

GAZETA PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W ŁĘKACH DUKIELSKICH

# POWOLAŁANIE



Nr. 2/139 ROK XXII

Okres Wielkiego Postu

marzec-kwiecień 2019 rok



Zmiłuj się Jezu nad nami  
cierpiący za nas przez rany



## NAUCZANIE PAPIESKIE

**Maryja lekarstwem na samotność i dezintegrację:** Rodzina ludzka opiera się na matkach. Świat, w którym macierzyńska czułość jest zdegradowana do zwykłego uczucia, może być bogaty w rzeczy, ale nie będzie miał przyszłości. W dzisiejszym

zdezintegrowanym życiu, w którym grozi nam utrata wątku, istotne znaczenie ma objęcie Matki. Musimy powierzyć się Matce. Maryja jest lekarstwem na samotność i dezintegrację. Jest Matką pocieszenia, która jest z tym, kto jest sam. Wie, że aby pocieszyć nie wystarczają słowa, potrzebna jest obecność i jest obecna jako Matka.

Pozwólmy jej ogarnąć nasze życie. Bóg nie obył się bez Matki, tym bardziej my jej potrzebujemy. Zaproszenie Matki Bożej do naszego życia nie jest kwestią wyboru, ale musimy ją przyjąć, gdyż dał nam ją Jezus i to nie w chwili obojętnej, bo z krzyża". 13.01.2019.

**Papież na chrzcie:** rodzice mają przekazywać wiarę! To rodzice mają przekazywać swym dzieciom wiarę. Zanim poznają ją na katechezie, dzieci uczą się wierzyć we własnym domu. Wiarę zawsze przekazuje się w dialekcie rodzinnym, domowym. Niech widzą waszą małżeńską miłość, niech widzą pokój, który panuje w waszym domu, niech widzą, że jest tam Jezus. Nigdy nie kłóćcie się w obecności dzieci, nigdy. Nie zdajecie sobie sprawy, jak bardzo dziecko przejmuje się kłótniami rodziców. Taka jest moja rada, która pomoże wam przekazywać wiarę. 12.01.2019

**Co oznacza mieć "przewrotne serce"?:** Możemy zapytać się: czy mam zatwardziałe serce, czy moje serce jest zamknięte? Czy pozwalam rozwijać się swojemu sercu? Czy boję się tego rozwoju, stawiam opór? To bardzo poważna duchowa choroba, która polega na zamknięciu się w sobie, w ciasnym subiektywizmie. Powoduje ona brak otwarcia na Ducha Świętego. Ale upór jest także wyniosłością i pychą. Ten upór wyrządza wiele zła: zamyka serca, zatwardziali są małoduszni. Czy ja nie mam upartego serca? Niech każdy pomyśli. Czy jestem zdolny do słuchania innych osób? Czy jestem w stanie prowadzić dialog? Uparci nie znają dialogu, nie znają, dlatego, że bronią się zawsze swoimi przekonaniem, są ideologami". 17.01.2019

**O pokusach:** "Z pokusami jest tak, że albo nawrócisz się i zmienisz życie, albo będziesz szukał kompromisów: trochę tego i trochę tego, trochę tutaj i trochę tam. Tak, tak, naśladowę Pana, ale podoba mi się ta pokusa, tylko trochę... I wtedy zaczynasz prowadzić podwójne życie chrześcijańskie. I w ten sposób stają się letni ci, którzy zawsze idą na kompromis: chrześcijanie kompromisów. Także my wiele razy czynimy w ten sposób: idziemy na kompromis. Pan pozwala nam poznać drogę, także poprzez przykazania, również poprzez inspiracje Ducha Świętego, ale podoba mi się to i to, i szukam sposobu pójścia dwoma torami, kulejąc na obie nogi". 17.01.2019

**Postawy niechrześcijańskie:** Nie można być chrześcijaninem i jednocześnie być obojętnym wobec tych, którzy cierpią. Nie jest chrześcijańskie oskarżanie innych. To styl niedoszłych prokuratorów. Styl oskarżycielski to ten, w którym wierzący zawsze starają się oskarżyć innych,



żyją oskarżając, zawsze dyskwalifikują innych. To nadawanie innym etykietek, które stwarzają jedynie podziały: dobrzy-źli, sprawiedliwi - grzesznicy. Ta postawa zatruwa wszystko, ponieważ wznosi niewidzialny mur, sugerujący, że poprzez usuwanie na margines, rozdzielanie lub izolowanie magicznie zostaną rozwiązane wszystkie problemy. Zwykle nie zrywa się w miejscu najciemniejszym: osób najłabszych i najbardziej bezbronych. Jakże boli, gdy widzimy społeczeństwo koncentrujące swoje energie bardziej na szemraniu i okazywaniu wzburzenia, niż na zmaganiach i walce o stworzenie szans i transformację!". 21.01.2019

**Modlitwa za innych:** "W modlitwie chrześcijanin znosi trudności osób, żyjących wokół niego - mówił papież w katechezie na temat modlitwy "Ojcze nasz".

Jeśli ktoś nie zdaje sobie sprawy z tego, że wokół niego jest wielu ludzi, którzy cierpią; jeśli nie lituje się z powodu łez ubogich; jeżeli jest oswojony ze wszystkim, to znaczy to, że jego serce jest zasuszone; gorzej, jest z kamienia.

Potrzeba pilnej refleksji czy kiedy modłę się, otwieram się nawołanie tylu osób bliskich i dalekich? A może traktuję modlitwę jako rodzaj znieczulenia, by być spokojniejszym? W tym drugim przypadku jest się ofiarą tragicznego nieporozumienia, a taka modlitwa nie byłaby już chrześcijańska.

W tekście modlitwy "Ojcze nasz" nie ma słowa "ja", a prośby wypowiedane są w liczbie mnogiej. Jak wyjaśnił, w dialogu z Bogiem nie ma miejsca na indywidualizm, nie może być afiszowania się swoimi problemami, jakbyśmy byli jedynymi cierpiącymi na świecie.

Prosząc o chleb powszedni, pamiętajcie nie tylko o sobie i bliskich, ale także o ludziach nieznanym, zagubionych, zapomnianych, żyjących gdzieś daleko, którzy może bardziej od was potrzebują dobra, pokoju ducha, sprawiedliwości i zrozumienia. 13.02.2019

**Błogosławieństwa Jezusa:** Jezus błogosławiłymi, a więc szczęśliwymi, nazywa tych, którzy są ubodzy, głodni, uciskani, prześladowani. Przyczyną tego paradoksalnego szczęścia jest to, że Bóg jest blisko nich i podejmuje działania, aby ich wyrwać ze zniewolenia. Natomiast "biada", skierowane do bogatych, sytych, tych, którzy się śmieją i są uwielbiani przez ludzi, ma na celu przebudzenie ich z iluzji egoizmu i otwarcie na logikę miłości.

Jesteśmy powołani do szczęścia, by być błogosławiłymi, i jesteśmy nimi już teraz, o ile stajemy po stronie Boga, Jego królestwa, po stronie tego, co nie jest ulotne, ale trwa na życie wieczne. Jesteśmy szczęśliwi, jeśli uznajemy siebie za potrzebujących wobec Boga i jeśli tak jak On i z Nim jesteśmy blisko ubogich, dotkniętych cierpieniem i głodnych. Stajemy się zdolnymi do radości za każdym razem, gdy posiadając dobra tego świata, nie czynimy z nich bożków, którym trzeba zaprzedać naszą duszę, ale jesteśmy zdolni do dzielenia się nimi z naszymi braćmi" 17.02.2019

*Opr. H.K. na podst. VaticanaNews.va*



**z życia parafii...**

## WYDARZENIA

### Boże Narodzenie.

Tradycyjnie koncertem kolęd w wykonaniu chóru szkolnego przed Pasterką rozpoczęliśmy świętowanie Narodzenia Pańskiego. Oprawę liturgiczną każdej Mszy św. - Pasterki, Bożego Narodzenia i Św. Szczepana sprawowali mężczyźni naszej parafii. Wcześniej zadbano o świąteczny wystrój naszej świątyni, choinki ufundowała rodzina A. I. Ryczak.

**28 grudnia 2018r.** od Łazów i Myszkowskiego rozpoczął Ks. Proboszcz wizytę duszpasterską.

**31 grudnia 2018r.** Mszą św. dziękczynno-błagalną o godz. 15:00 zakończyliśmy stary rok.

**1 stycznia 2019r.** obowiązki sprzątnięcia naszej świątyni i jej otoczenia podjęła p. Małgorzata Tomkiewicz.

**6 stycznia br.,** po sumie, odbyło się spotkanie młodzieży przygotowującej się do sakramentu bierzmowania.

Tego samego dnia odbył się w naszej świątyni X Przegląd Kolęd i Pastoralek Powiatu Krośnieńskiego z udziałem 22 zespołów. W czasie Przeglądu szkolny zespół Caritas kwestował dla chorego Kuby Cieklińskiego.

**20 stycznia br.** zakończyła się wizyta duszpasterska.

**26 stycznia br.** odbyło się spotkanie dzieci z oazy.

**27 stycznia br.** zebrała się Rada Duszpasterska. Ks. Proboszcz dokonał wstępnego podsumowania ofiar i wydatków za ubiegły rok. Postanowiono zwrócić się z apelem do rodzin, które nie poczuwają się do obowiązku składania ofiar na sprzątnięcie, ogrzewanie i remonty naszej świątyni. Zostało to odczytane przez Ks. Proboszcza w kolejną niedzielę. Dyskutowano nad niezbędnymi pracami remontowymi - ściany z zachodu, schody do salki i zakrystii, malowanie dachu kościoła i kaplicy cmentarnej. Dyskutowano nad celowością i umiejscowieniem dodatkowego wejścia do świątyni obok prezbiterium, z najazdem od wieży kościelnej. Zgodzono się, że ta sprawa wymaga głosu całej parafii, co uczyniono podczas kolejnej zbiórki ofiar.

**2 lutego br.,** w Święto Objawienia Pańskiego, miał miejsce obrzęd poświęcenia gromnic oraz książeczek dla dzieci z klasy II, które po sumie miały swoje spotkanie.

**3 lutego br.,** po sumie, była zmiana tajemnic Róż Różańcowych, a swoje comiesięczne spotkanie miała Akcja Katolicka.

**7 lutego br.** miało miejsce spotkanie naszych ministrantów.

**9 lutego br.** rozebrany został wystrój świąteczny

świątyni: szopka i choinki.

**W każdą środę** modliliśmy się w Nowennie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

**W pierwsze piątki** Ks. Proboszcz odwiedzał chorych w domach z Najświętszym Sakramentem, a w każdy piątek adorowaliśmy

Pana Jezusa przed Mszą św. popołudniową.

**W każdą trzecią niedzielę miesiąca** i w kolejnych dniach miały miejsce zbiórki ofiar na sprzątnięcie, remont i utrzymanie świątyni.

*opr. H. Kyc*

### ŻYCIE SAKRAMENTALNE

#### Sakrament chrztu otrzymali:

**30.12.2018r.** Jakub Marek Karpaciński

**12.01.2019r.** Jagoda Maria Bargiel

**26.01.2019r.** Natan Kołacz

**02.02.2019r.** Aleksander Antoni Podkul



#### Sakrament małżeństwa zawarli:

**29.12.2018r.** Aleksandra Jastrzębska i Krzysztof Niezgoda

#### Do wieczności odeszli:

**16.01.2019r.** Lis Tadeusz, l. 74

**21.01.2019r.** Świętek Bronisława zd. Słoińska, l. 91

**01.02.2019r.** Mróz Władysław, l. 64

**11.02.2019r.** Sadło Janina, l. 78

**16.02.2019r.** Maciejczyk Genowefa zd. Krężalek, l. 81



### Intencje dla Róż Żywego Różańca

#### Marzec

**Intencja papieska:** Za wspólnoty chrześcijańskie, szczególnie te prześladowane, aby odczuwały bliskość Chrystusa, a ich prawa były respektowane.

**Intencje Róż Żywego Różańca:** Za wszystkich uczestników rekolekcji wielkopostnych, by w głoszonych naukach odnaleźli Boże miłosierdzie i nieustanną troskę o zbawienie każdego człowieka. Módlmy się także za tych, którzy w nich nie uczestniczyli, aby dotknięci Bożą łaską, powrócili na drogę wiodącą do Boga.

#### Kwiecień

**Intencja papieska:** Za lekarzy i pracowników humanitarnych, przebywających na obszarach wojennych, którzy narażają własne życie, aby ocalić innych.

**Intencje Róż Żywego Różańca:** Za Kościół Święty, by głosząc prawdę o zmartwychwstaniu Chrystusa odkrywał światu tajemnicę Bożego miłosierdzia, że miłość jest silniejsza niż śmierć, a każdy kto w Niego wierzy, nie umrze na wieki. Prośmy, by Miłosierdzie Boże dotknęło i przemieniło osoby żyjące tak, jakby Boga nie było.

# KALENDARZ LITURGICZNY

MARZEC



**3-8 marca** - 52. tydzień modlitw o trzeźwość narodu.

**04.** Święto św. Kazimierza, królewicza.

**06.** Środa Popielcowa.

**07.** Świętych męczennic Perpetuy i Felicyty.

**08.** Św. Jana Bożego, zakonnika;

Dzień modlitwy wynagradzającej i pokuty za grzechy wykorzystywania seksualnego małoletnich przez duchownych. Zgodnie z postanowieniem KEP z jesieni 2016 roku dzień ten obchodzony jest, we wszystkich polskich diecezjach, w pierwszy piątek Wielkiego Postu. Decyzja KEP zapadła w odpowiedzi na apel papieża Franciszka do konferencji biskupich z 30.06.2015 r.

**09.** Św. Franciszki Rzymianki, zakonnicy; św. Dominika Savio (SM).

**12.** Św. Alojzego Orione, kapłana (SM);

**12-14 marca** - z udziałem gości z zagranicy w Warszawie odbędzie się 382. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski.

**13.** Kwartalne dni modlitw o ducha pokuty;

**13-16 marca** - w Święto Papieskie obchodzone w rocznicę wyboru kard. Jorge Bergoglio na papieża, w stołecznej Świątyni Opatrzności Bożej zostanie odprawiona Msza św. z udziałem Episkopatu, władz państwowych i korpusu dyplomatycznego.

**15.** Św. Klemensa Marii Hofbauera, kapłana.

**16.** Św. Gabriela Lalemanta, zakonnika i męczennika (SM).

**17.** Św. Patryka, biskupa;

Niedziela Ad Gentes (łac. ku narodom, ku ludziom). Dzień modlitwy, postu i solidarności z misjonarzami. Ofiary zbierane tego dnia do puszek są przeznaczone na pomoc polskim misjonarzom za pośrednictwem Dzieła Pomocy "Ad Gentes".

**18.** Św. Cyryla Jerozolimskiego, biskupa i doktora Kościoła.

**19.** Uroczystość Św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny.

**24.** XV Narodowy Dzień Życia;

Narodowy Dzień Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką - polskie święto państwowe obchodzone 24 marca, poświęcone upamiętnieniu Polaków ratujących Żydów;

Dzień Misjonarzy Męczenników - modlitwa i post za misję.

**25.** Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Dzień

Świętości Życia. Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego.

Święto Patronalne Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego.

**26.** Dzień Modlitw za Więźniów.

**29-31** Rekolekcje parafialne.

## KWIECIEŃ

**02.** Św. Franciszka z Paoli, pustelnika.

**04.** Św. Izydora, biskupa i doktora Kościoła.

**05.** Św. Wincentego Ferreriusza, kapłana.

**07.** Św. Jana Chrzyciela de la Salle, prezbitera.

**12-14.** Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej w Dukli pod hasłem: "W mocy Bożego Ducha".

**13.** Św. Marcina I, papieża i męczennika;  
Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

**14.** Niedziela Palmowa;

Święto Chrztu Polski. Wywieszamy w tym dniu flagi.

**18.** Wielki Czwartek.

**19.** Wielki Piątek.

**20.** Wielka Sobota.

**INFORMUJEMY, że biblioteka parafialna  
czynna jest w każdą niedzielę  
po rannej Mszy św.  
ZAPRASZAMY!!!**

## Od redakcji

## Na wielkopostną wędrówkę

*Jak czytamy w "Księdze Rodzaju" Bóg nakazuje Adamowi, by nie jadł owocu zakazanego. Wiemy, że pierwsi ludzie nie uszanowali Woli Bożej i wszyscy jesteśmy obciążeni grzechem i jego konsekwencjami.*

*Post zatem pozwala odnowić z Bogiem przyjaźń i chronić przed grzechem, gdyż umacnia silną wolę człowieka i pomaga uświadomić sobie jacy jesteśmy słabi. Post zawsze należy przeżywać we wspólnocie z Bogiem, gdyż nie powinien służyć umartwianiu ciała, tylko próbie nawiązania jedności z Bogiem.*

*Dzisiaj post bardzo często traktujemy jako oczyszczenie ciała z toksyn i poprawę kondycji fizycznej. Zapominamy o tym, że traktowanie postu tylko w ten sposób sprzyja frustracji i rozdrażnieniu lub stwarza ryzyko popadnięcia w większą pychę. Właściwie podejmowany post zawsze powinien towarzyszyć modlitwie w łączności z Bogiem w Eucharystii i komunii świętej.*

*Trwający 40 dni liturgiczny okres Wielkiego Postu rozpoczyna się w Środę Popielcową, kiedy to każdy z nas słyszy słowa wypowiedziane przez kapłana "prochem jesteś i w proch się obrócisz". Poprzez gest*



*posypania głów popiołem uznajemy swoją słabość i zależność od Boga.*

*K a ż d y  
piątek jest  
d n i e m  
umartwienia i*



Wielki Post to czas  
oczyszczenia serca  
i nauki miłości  
do Boga.

szczególnego rozważania cierpienia Chrystusa. Tradycja postczenia w tym dniu sięga bardzo daleko i w obecnej formie zachowała się tylko w Polsce. Trzeba się bardzo mocno zastanowić, czy brak schabowego na naszym stole jest czymś wyjątkowym w dzisiejszych czasach, gdy mięso jest wszechobecne i nie do końca zdrowe. Czy wraz z brakiem mięsa nie powinno iść w parze coś więcej.

Post ma tylko sens wtedy, gdy nadajemy mu sens religijny. Powinniśmy się zatroszczyć o nasze życie duchowe. Post powinien nas zbliżyć do Boga, więc oprócz braku mięsa na naszym stole powinniśmy zadbać o dobrą lekturę, uczynki miłosierdzia, o nasze stosunki i relacje z innymi.

Znajdźmy dla siebie czas bez telewizora, bez komputera i innych używek. Idźmy na spacer, na rower, idźmy poćwiczyć. Spędźmy ze sobą trochę czasu tak naprawdę razem, bez środków zastępczych. Porozmawiajmy ze sobą, starajmy się dowiedzieć o sobie jak najwięcej i dać serce we wszystko co robimy. Wraz z upływem czasu zauważymy, że zaczyna to procentować.

Oprzyjmy wszystko na Bogu, postawmy go na pierwszym miejscu w naszym życiu i zaufajmy mu. To niech będzie naszym celem na Wielki Post. Wtedy wszystko będzie miało sens i zacznie się układać właściwie, gdyż jak powiedział święty Augustyn: "Nie wierzę aby, post wystarczył sam w sobie. Twoje wyrzeczenia będą dla ciebie owocne, jeżeli będziesz hojny dla innych".

Mariusz Jaracz

## Wyruszamy w wielkopostną drogę

Wielki Post, który właśnie wystartował, to idealny czas, by wybrać się na duchową "siłownię". Postanowienia wielkopostne pomogą "przypakować" twojej woli.

Według nauki Kościoła Katolickiego Wielki Post to tradycyjnie czterdziestodniowy okres pokuty i nawrócenia, a więc świetna okazja do rozwoju duchowego. Drogą do niego są, m. in. postanowienia wielkopostne. Ale na jakie się zdecydować?

Wybór nie jest łatwy, dlatego przygotowałam "ściągakę" zawierającą wiele propozycji, które uważam za bardzo pomocne (poprzez regularne stosowanie) w ćwiczeniu siły woli oraz w rozwoju osobistym.

### Postanowienia wielkopostne - duchowe:

**1. Codzienna Eucharystia** To wyzwanie dla prawdziwych "pakerów" duchowych, bo trzeba do niego dopasować cały plan dnia. Jeśli jesteś w stanie to zrobić, właściwie nie musisz mieć już innych postanowień. Pod warunkiem, że uczestnictwo we Mszy Świętej zbuduje twoją relację z Bogiem, a nie pychę.

**2. Codzienna lektura Pisma Świętego.** Jeśli nie możesz każdego dnia uczestniczyć w Eucharystii, postaraj się karmić swój umysł i serce Słowem Bożym. Spokojny czas, poświęcony na spotkanie z Żywym Słowem, zawsze jest bardzo owocny. Dodatkowo prowadź notatki, w których możesz zapisywać przemyślenia lub fragmenty, które cię zainspirowały.

**3. Codzienny rachunek sumienia.** To praktyka polecana przez ekspertów od rozeznawania duchowego. Stanowi dobre przygotowanie do spowiedzi i... powinna stać się "nawykem", który będziesz mieć przez całe życie.

**4. Gorzkie żale i Droga krzyżowa** to propozycja

kościół, z której można skorzystać tylko w wielkim Poście. Pierwsze z tych nabożeństw jest tradycją polską, unikalną w skali całego świata.

### **5. Rekolekcje parafialne lub wyjazdowe.**

Polecam rekolekcje wyjazdowe, najlepiej w ciszy lub nurcie charyzmatycznym. Nawet kilka dni z Bogiem, w oderwaniu od codzienności, to świetna sprawa. Jeśli nie możesz sobie pozwolić na taki wyjazd, skorzystaj chociaż z rekolekcji parafialnych (niekoniecznie w twojej parafii, jeśli wiesz, że gdzie w pobliżu jest większa szansa na głębokie ich przeżycie).

**6. Jałmużna charytatywna.** Kościół, oprócz postu i modlitwy, zaleca na czas Wielkiego Postu również jałmużnę. Zawsze da się mocniej zacisnąć finansowego pasa, odmówić sobie jakiegoś zakupu i uzbierany w ten sposób pieniądze przeznaczyć na potrzebujących. Dzięki takiemu postanowieniu można odkryć, jak cudowne jest dawanie

**7. Modlitwa za prześladowanych.** To jedyna dostępna dla każdego metoda pomocy chrześcijanom ginącym za wiarę. Modlitwa działa cuda, więc warto spróbować powstrzymać nią falę niehumanitarnej przemocy.

**8. Koronka do Miłosierdzia Bożego** o nawrócenie grzeszników, niewierzących i wrogów Kościoła. Istnieją dusze, które żyją w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Mimo, że - często na własne życzenie - zagrożone wiecznym potępieniem, są do uratowania przez nieskończone Boże miłosierdzie. Zbawienie to dar, na który nie można zasłużyć. Ale dla każdego można go wyprosić!

**Postanowienia wielkopostne - rodzinno-towarzyskie:**

**1. Więcej czasu z dziećmi.** Pewnie znasz tę historię, w której małe dziecko pyta ciągle zapracowanego ojca, ile wynosi stawka za godzinę jego pracy. Po uzyskaniu odpowiedzi (50 zł) małe chce pożyczyć od ojca "dychę". Jego prośba najpierw spotyka się z odmową, ale wieczorem ojciec spełnia prośbę syna. Ten uradowany wyciąga spod poduszki skrzętnie zbierane monety o łącznej wartości 40 zł i pyta ojca, czy może kupić godzinę jego cennego czasu. Że niby naciągana "bajeczka"? Owszem, ale nie życzę nikomu, by stała się rzeczywistością...

**3. Wspólnie czytanie.** Czas spędzony z dziećmi przy lekturze nie tylko pozytywnie wpływa na relację na linii rodzic - dziecko. Możliwe, że dzięki takiej praktyce ofiarujesz swojemu potomstwu wspaniały dar - zamiłowanie do książek. Ktoś, kto nie lubi czytać, zdecydowanie mniej chętnie sięgnie po Pismo Święte...

**4. Przebaczyć.** Bez przebaczenia nie ma ani prawdziwego nawrócenia, ani całkowitego uzdrowienia. Przebacząc, okazujesz miłosierdzie nie tylko winowajcy, ale także samemu sobie. To postanowienie jest podstawą wszystkich pozostałych. W każdym chodzi przecież o to, by zostawić za sobą to, co było i spróbować od nowa. Dlatego przebaczyć (także sobie) i poprosić o przebaczenie.

### **Postanowienia wielkopostne - wyrzeczenia:**

**1. Walka z zakupoholizmem.** Kontrolujesz w pełni swoje wydatki? Czy każdego zakupu dokonujesz świadomie? Nie chodzi o to, by w ogóle nie ulegać zachciankom, ale by nie przyzwyczaić się do regularnego poprawiania sobie humoru poprzez zakupy. Spisuj wszystkie wydatki i przychody. Prowadzenie budżetu domowego pomaga zarówno zbadać, czy masz problem z zakupoholizmem, jak i jest drogą wyjścia z tego nałogu.

**2. Mniej Internetu i telewizji.** Jak długo potrafisz wytrzymać bez Internetu? A może na całe godziny pochłania cię telewizja? Wyobrażasz sobie dzień bez sprawdzania maila albo zaglądania na Facebooka? A cały Wielki Post? Ja nie mogę zdecydować się na to ze względów zawodowych, ale jeśli tylko masz taką możliwość, przełącz się na tryb offline. Jeśli nie możesz tego zrobić, spróbuj chociaż ograniczyć czas spędzany w sieci i przed telewizorem.

**3. Lektura duchowa.** Warto oderwać się od standardowych newsów i zaprzyjaźnić się z prasą katolicką. Jeszcze bardziej polecam książki z kategorii duchowości. "Pasja. Według objawień bł. Anny Katarzyny Emmerich" czy "Poemat Boga Człowieka" - Maria Valtorta, a także coś dla księdza proboszcza "Do kapłanów umiłowanych synów Matki Bożej" autorstwa Ks. Stefano Gobbi.

### **Jak wytrwać?**

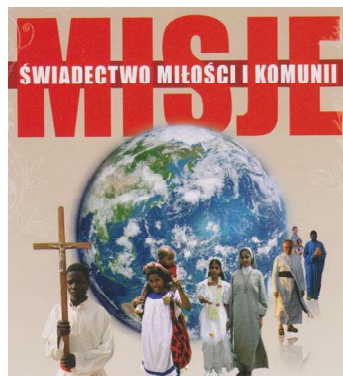
Kiedy człowiek zmierza ku dobru, diabeł zawsze podnosi swój perfidny łeb, by zatrzymać ten proces. Bez względu na to, jakie wybierzesz postanowienia wielkopostne, na pewno będziesz kuszony. Od siebie dodam jeszcze dwie rzeczy. Warto uważać (szczególnie przy postanowieniach z grupy wyrzeczeń), by nie radzić sobie z nałogiem poprzez uciekanie w inny. Poza tym trwała zmiana nawyku trwa około 60 dni, więc praca wykonana w Wielkim Poście może być jedynie jednym z

etapów rozwoju, dlatego po Wielkanocy warto ją kontynuować.

No i oczywiście modłę się, by twoje postanowienia wielkopostne sprawiły ci radość, a nie zamieniły w posępnego cierpiętніка. Powodzenia!

*Magdalena Krukar*

## **Modlitwa za misjonarza na Wielki Post**



Boże w Trójcy Przenajświętszej, dziękuję Ci za dar i tajemnicę Twojego misjonarstwa, które ofiarowałaś Twojemu słudze misjonarzowi którego pragnę wspierać modlitwą w Wielkim Poście, a którego imię Ty znasz. Dzisiaj przyjmij moją

wdzięczność za dar jego życia znaczonego wielkością i małością, zobacz też jego rany i cierpienia.

Mój Boże, miłością, którą Ty go kochałeś, niechaj on też kocha Ciebie i tych, których postawiłeś na jego misyjnej drodze. Spraw, aby Ci, do których został posłany pomagali mu ciągle dojrzewać i stawać się bardziej ludzkim. dziękuję, że mu przebaczałeś i nieustannie napełniałeś go sobą oraz ciągle pozwalasz mu żyć nadzieją Twojej chwały.

W moich błaganiach pragnę polecać Ci również tych, którzy stali się dla niego wielką rodziną: mamusią, tatusiem, siostrzyczką, braciszkiem, przyjaciółką i przyjacielem, jak również tych, którym obiecywał modlitwę i za których nieustannie się modli.

Przepraszam Cię za jego uchybienia, słabości i braki oraz proszę w jego imieniu o Twoje przebaczenie tym, których być może bez złej woli zawiódł, naucz go jednak ciągle wierzyć w człowieka.

Panie, udziel Twojego miłosierdzia tym, których kochał i spotkał, a którzy odeszli już do Ciebie. w jego imieniu wszystkim bez wyjątku pragnę ofiarować choćby jedną chwilę z reszty jego życia.

Maryjo, Matko Kapłanów, Tobie polecam jego dusze i ciało, wszystkie jego modlitwy prace i cierpienia oraz tych, którzy stali się dla niego modlitwą. Wierzę, że Ty wszystko możesz co jest wolą Twojego Syna i zawsze zwyciężasz. Amen

*Pomóż polskim misjonarzom wysyłając sms-a o treści MISJE na numer 72032*

*Koszt jednego sms-a to 2,46 zł (z VAT).*

*Istnieje możliwość zamawiania Mszy św. za zmarłych, w intencjach osobistych lub misyjnych. Ofiarę intencji mszalnych przesyłać można na konto Komisji Episkopatu Polski ds. Misji z dopiskiem "Intencje mszalne"*

*Komisja Episkopatu Polski ds. Misji, Bank PEKAO S.A. / O/Warszawa*

*06 1240 1037 1111 0000 0691 6772*



## Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

**6.01 br.** w Uroczystość Objawienia Pańskiego przypadło kolejne comiesięczne spotkanie członków naszego POAK. W tym dniu tematem naszej kolejnej katechezy było "Mężne wyznawanie wiary w Duchu Świętym". Męstwo jest cnotą, której zadaniem jest przewyciężanie przeszkód w dążeniu do dobra i w zwalczaniu zła. Pójście za Chrystusem wymaga konsekwencji, a niekiedy wyrzeczenia i ofiary, a to z kolei wiąże się z męstwem. W sakramencie bierzmowania Duch Święty udziela człowiekowi odwagi potrzebnej do publicznego wyznawania wiary w Chrystusa. Tak rozumiane męstwo oznacza niekiedy bycie "znakiem sprzeciwu", pójście pod prąd obiegowych opinii, mówienie "nie" w sytuacji, gdy prawda o człowieku zostaje zagrożona albo zafałszowana. Dlatego męstwo na płaszczyźnie życia moralnego przybiera czasem charakter męczeństwa, jest świadectwem wierności ładowi moralnemu, będącemu obowiązkiem chrześcijan, nawet za cenę cierpienia i wielkich ofiar. Chrystus mówi swoim uczniom o prześladowaniu. W różnych wiekach i na różnych miejscach ziemi prześladowano Kościół, a wyznawcy Chrystusa oddawali życie za wiarę i doznawali okrutnych tortur. Dzieje Kościoła na ziemi znaczone są męczeństwem uczniów Chrystusa. Kościół ukazuje wiernym przykłady licznych świętych, którzy głosili i bronili prawdę moralną aż do męczeństwa albo woleli umrzeć, niż popełnić choćby jeden grzech śmiertelny. Do realizacji męstwa potrzebna jest wierność przekonaniom w zmiennych okolicznościach życia; cierpliwość, dzięki której zostaje opanowane zniechęcenie powstałe na skutek długotrwałego działania zła; dalekowzroczność poczynań i stałość przekonań, pomimo braku rezultatów; wytrwałość, wielkoduszność jako postawa ufności w słuszność i skuteczność realizowanych przez siebie wartości. Męstwo zdobywa się przez wytrwałe ćwiczenie swego charakteru, przez ascezę oraz modlitwę. Męstwo oznacza także odwagę podejmowania wyzwań, jakie Bóg stawia przed nami. Wiąże się to zawsze z podjęciem określonego ryzyka. Człowiek prawdziwie mężny jest rozumnie odważny, to znaczy nie rezygnuje łatwo, ale też nie ryzykuje niepotrzebnie. Należy pamiętać, że męstwo jest darem Ducha Świętego. Od dnia Pięćdziesiątnicy Duch Święty objawia się jako Ten, który obdarza męstwem, umacnia wolę człowieka, aby potrafił oprzeć się pokusom, mógł zwyciężać w walkach wewnętrznych i zewnętrznych, pokonywać moce zła. Dar męstwa powinien stanowić zasadniczą cechę naszego życia chrześcijańskiego.

**2.02 br.**, w pierwszą sobotę miesiąca odbyło się kolejne nabożeństwo pierwszych sobót, podczas którego członkowie POAK poprowadzili modlitwę różańcową.

**3.02 br.**, po sumie odbyło się kolejne spotkanie formacyjne, na którym omówiliśmy szczegółowo roczny plan pracy naszego POAK. Z racji tego, że przeżywamy obecnie w kościele dwuletni program duszpasterski poświęcony Osobie Ducha Świętego, w pierwsze niedziele każdego miesiąca przed sumą będzie odmawiana litania do Ducha Świętego.

Tematem katechezy w tym miesiącu była "Miłość w prawdzie owocem Ducha Świętego". Miłość "caritas" - to siła, która pochodzi od Boga - odwiecznej Miłości i absolutnej Prawdy. Tylko w prawdzie miłość nabiera



blasku i może być przeżywana autentycznie. Bez prawdy miłość staje się sentymentalizmem, pustym słowem, które można dowolnie pojmować. Miłość jest łaską - jej źródłem jest czysta miłość Ojca do Syna w Duchu Świętym, to miłość stwórcza, dzięki której istniejemy oraz miłość odkupieńcza, dzięki której jesteśmy nowym stworzeniem. Na miłości w prawdzie opiera się nauka społeczna Kościoła. Nie ma miłości bez sprawiedliwości, która nakazuje, by dać drugiemu to, co mu się należy. Ten, kto kocha z miłością bliźniego, jest przede wszystkim sprawiedliwy wobec innych. Trzeba także cenić dobro wspólne. Jest to dobro "nas-wszystkich", tworzących wspólnotę społeczną. Miłość jest zatem jednym z najpiękniejszych słów, jakie wypowiadamy. Jest wyrazem najbardziej wzniosłych wartości i uczuć, jakie rodzą się w sercu człowieka. Z drugiej strony jest to jedno z najbardziej nadużywanych słów. Miłość staje się wtedy pustą deklaracją, nic nie znaczącym wyznaniem. Miłość niejednokrotnie utożsamiana jest z uczuciem, przelotnymi emocjami, chwilową fascynacją czy też gwałtownie rodzącą się namiętnością. To wszystko współczesny człowiek nazywa miłością. Takie jej rozumienie często jednak prowadzi do rozczarowań, życiowych zawodów i wielkich pomyłek. Miłość domaga się prawdy, domaga się jej całe życie człowieka. Prawda wyzwala człowieka ze złudzeń, kłamstw, życiowych iluzji, wyzwala od błędnych życiowych wyborów i życia w zakłamaniu. Dlatego należy nieustannie przyzywać Ducha Świętego - Ducha Prawdy, który przemienia nasze życie. Miłość - to świadczenie sprawiedliwości, by dać bliźniemu to, co mu się należy, respektować jego prawa, szacunek dla jego osobowej godności. Taką miłość widzimy u świętych: Św. Matka Teresa, Św. Maksymilian Kolbe, bł. Ks. Jerzy Popiełuszko. Miłość wyraża się również w świadczeniu dobra bliźniemu, świadczone najpierw w najbliższym gronie osób, rodziny, później lokalnej społeczności, całej Ojczyzny i narodu.

Beata Bojda

**03 marca 2019**  
**Środa**  
**Popielcowa**  
*Z EWANGELII Mt 6*

**Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli.**



Jezusowe wskazania skierowane są do ludzi pobożnych i ofiarnych. Podawane przestrogi mają uchronić dobre dzieła przed samozniszczeniem.

Powodem roztrwonienia duchowego dobra może stać się pycha i obłuda. Stąd mocne Jezusowe: "strzeżcie się". Niestety nasze szukanie ludzkich względów może zniweczyć nawet tak wspaniałe wydarzenie jak kontakt z Bogiem czy wsparcie dane potrzebującym. Chęć pokazania się przed innymi i zabiegi obliczone na uzyskanie poklasku rujną delikatną tkankę życia duchowego.

Jezus demaskuje ambicje ludzkiego serca i ustawia wszystko we właściwej perspektywie. Jest nią relacja z Ojcem w niebie. Przed Nim nie trzeba udawać, nie trzeba grać czy zabiegać o opinię na wyrost.

Wielki Post powinien być czasem uważniejszego przyjrzenia się własnemu zachowaniu i stojącym za nim motywacjom. Taka duchowa refleksja staje u początku głębokiego nawrócenia i przejścia od postawy zadufania w sobie, liczenia na docenienie i zwracania na siebie uwagi do prostolinijnego działania, ufności pokładanej w Bogu i autentycznej pokory.

Walka z samym sobą bywa najtrudniejsza, ale równocześnie obfituje w błogosławione owoce pod okiem Ojca, który widząc walkę toczoną w ukryciu "odda tobie".



## **Ewangelia miesiąca** *ks. Zbigniew Sobolewski* **Tryptyk wielkopostny**

### **Post uśmierza wady i podnosi ducha**

Od najdawniejszych czasów Kościoł, ucząc praktyk pobożnych, zwracał baczną uwagę na powiązanie ich z moralnością. Wyrazem troski Kościoła o jedność wiary i życia jest chociażby to, że w codziennym pacierzu znajdujemy teksty, które przypominają o wymogach życia chrześcijańskiego. Podobnie Kościół wykorzystuje pewne okresy liturgiczne do szczególnego przypomnienia wiernym ich obowiązków nie tylko względem Boga, ale i bliźnich.

Wielki Post jest szczególnym okresem liturgicznym. Przygotowuje on wiernych do chrześcijańskiego świętowania Wielkanocy. Stanowi czas nawrócenia, pogłębionej refleksji nad wiarą. Skłania do rewizji życia oraz (jeśli potrzeba) poprawy. W tym okresie Kościół przypomina o dziełach miłosierdzia, jakimi są post i jałmużna. Post chrześcijański ma swój wymiar ascetyczny - służy poskramianiu zmysłów i kształtowaniu naszej woli. Wydaje się, że czasy, w których ogół wiernych zachowywał surowe posty i podlegał wymyślnym praktykom pokutnym, bezpowrotnie minęły. Dzisiaj obowiązującą modą jest wygodne życie, wstydem zaś - jakikolwiek brak środków materialnych. To prawda, że i dzisiaj ludzie poszczą. Bardzo dobrze funkcjonuje "post" jako środek odchudzający, drastyczny, ale skuteczny. Lekarze zalecają jeden dzień postu w tygodniu, aby utrzymać organizm w dobrej kondycji. Głodówka stanowi dramatyczny instrument nacisku politycznego, zwłaszcza gdy jest prowadzona przed kamerami telewizyjnymi. Ale czy łatwo możemy znaleźć religijny sens postu? Powiązać duchowe znaczenie z odmówieniem sobie przyjemności, jaką daje dobre pożywienie?

W naszym świecie, który uważa przyjemność za najbardziej cenioną wartość, a egoizm jest sposobem na życie, bardzo łatwo wyśmiać wszelkie praktyki ascetyczne, a zwłaszcza post i umartwienie. "Wszystkiego mam sobie odmawiać?", "Co złego jest w tym, że w piątek zjem schabowego?", "Nie przesadzajmy...". Ulegamy duchowi wygodnictwa, który każe sięgać po każdą rozkosz, nie rezygnuje z żadnej okazji, aby coś zagarnąć dla siebie. Post uczy chrześcijan ograniczania przyjemności, jaką daje dobre pożywienie. Rezygnujemy z mięsa w piątki nie dlatego, że jest ono złe samo w sobie, ale dlatego, że w ten sposób uczymy się dyscypliny. Post pomaga nam w dominowaniu nad ciałem. Przypomina, że nie żyjemy po to, aby jeść, ale jemy, by żyć. Duch bierze górę nad materią.

To jest ważne także w innych dziedzinach życia, gdzie potrzebny jest umiar i rozsądek w korzystaniu z dóbr ziemskich. Post uśmierza wady, jest bowiem narzędziem opanowywania pragnień cielesnych. Poprzez nasz post uczymy się cnoty umiarkowania oraz skromności. Pozwoli nam to pozostać wolnymi wobec dóbr ziemskich. Jak sportowiec przez ćwiczenie kształtuje nie tylko mięśnie i sprawność ruchów, ale i swego ducha, tak chrześcijanin poprzez post ćwiczy się w opanowywaniu pragnień. Jest jeszcze jedno, bardzo ważne znaczenie postu. Ma prowadzić do





hojności wobec potrzebujących pomocy. Obecnie na świecie 900 milionów ludzi cierpi głód. W ciągu 1 minuty umiera z głodu 76 osób, w tym 57 dzieci. Także w naszej Ojczyźnie jest wiele biedy. Postem chrześcijanina mają posilić się ubodzy i wyziedziczeni ze wszystkiego. "Nie zjem ja po to, aby zjadł biedny". Dobrowolnie zrzekamy się prawa do sytości albo też lepszych posiłków, bo pamiętamy o tych, którzy rzadko są syści. Można oszczędzić nieco pieniędzy - na przykład rezygnując z droższego, wykwintniejszego jedzenia - i ofiarować oszczędności tym, którzy są szczęśliwi, jeśli zjedzą cokolwiek.

Zatem post ma wynikać z naszej wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. W wielu Kościołach w czasie Wielkiego Postu umieszcza się przy ołtarzu puszek z napisem: "Chleb świętego Antoniego", "Chleb dla ubogich", "Jałmużna wielkopostna". Przypominają nam one o darze serca, do którego mają prawo nieposiadający niczego. W ten sposób Kościół uczy, że biedni mają prawo do miłosiernej pomocy ze strony lepiej sytuowanych materialnie. Nie mijajmy tych puszek obojętnie. Zostaniemy wpisani w błogosławieństwo tych, którzy jak Chrystus nie żyją egoistycznie - tylko dla siebie, ale dla bliźnich. Poprzez nasz post i naszą jałmużnę Bóg pragnie okazać się hojnym dla najbardziej potrzebujących.



### Na wielkopostnej pustyni

Jezus przez czterdzieści dni i nocy przebywał na pustyni, modląc się i poszcząc. Tutaj był także kuszony przez szatana. Samotność na pustyni - to dla Jezusa czas nabierania duchowych mocy, wiązania się z Ojcem niebieskim, którego miłosierdzie będzie głosił przez trzy lata. A nasza pustynia?

W poprzednim artykule pisałem o ascezie, jako o wysiłku człowieka zmierzającym do głębszego zjednoczenia z Bogiem. Teraz chciałbym ukonkretnić swe rozważania, zastanowić się nad tym, co może stać się naszą ascezą w tym Wielkim Poście.

Pierwsze bardzo ważne zadanie, jakie stoi przed chrześcijańskim ascetą, to "ucieczka na pustynię". Innymi słowy: podjęcie trudu wyciszenia się wewnętrznego i nabrania dystansu do rzeczywistości, w jaką jesteśmy zanurzeni. Święci uciekali od ludzi, opuszczali gwarne miasta nie dlatego, że byli odludkami, dziwakami, ale dlatego, że pragnęli wyciszenia i pokoju. W zamęcie i hałasie, jakie wypełniają zbiorowiska ludzkie, pośród kolorów, światła, dźwięków, pasji, bardzo trudno usłyszeć głos samego siebie - głos swego sumienia. To samo winniśmy uczynić i my. Pustynia - to pustka, ogołocenie ze wszystkiego, co jest zbędne, co zasłania człowiekowi istotne sprawy w życiu. Uwolnienie oczu, rąk, serca od osób i przedmiotów, które pochłaniają uwagę, energię, czas... Wyzwalająca moc pustyni sprawia, że człowiek nie mając wreszcie na horyzoncie niczego, co absorbuje i pochłania uwagę, może wtedy zwrócić się ku sobie, wejść do własnego wnętrza. Wyjść na pustynię będzie oznaczało dla nas zmienić swe codzienne nawyki. Może trzeba zrezygnować z ulubionych programów telewizyjnych czy radiowych, zmienić codzienny rytm działania? Często nie zdajemy sobie sprawy, jak bardzo rutyna wchodzi w nasze życie. Te same reakcje, słowa, rozmowy, rozrywki... Nawet modlitwa i Msza Święta. Może warto byłoby przerwać ten rutynowy (i nudzący) łańcuch tych samych spojrzeń, słów czy gestów. Czasami zmiana drobnego szczegółu daje dużo. Odświeża.

Co wprowadzić w miejsce wieczornego filmu czy teleturnieju? Może dobrą książkę? Teraz tak wiele ukazuje się na rynku wydawniczym pozycji, które są warte przeczytania. Może porozmawiamy przy herbacie z

## 10 marca 2019 I Niedziela Wielkiego Postu Z EWANGELII Łk 4

*Pęten Ducha Świętego,  
powrócił Jezus znad Jordanu, a  
wiedziony był przez Ducha na  
pustyni czterdzieści dni, i był  
kuszony przez diabła.*



W pierwszą Niedzielę Wielkiego Postu Kościół zaprasza nas na "czterdziestodniowe rekolekcje" na pustyni, w milczeniu i samotności wraz z Jezusem.

Pierwsza dotyczy konsumpcji, posiadania. Szatan kusi wygłodniałego przez post Jezusa, aby zamienił kamień w chleb. Chleb jest symbolem wszystkiego, co zmysłowe: posiadania, rozkoszowania się życiem, chciwości, zmysłowości, seksualności... Druga pokusa dotyka władzy i panowania nad drugim człowiekiem. Szatan pokazuje Jezusowi wszystkie królestwa świata i obiecuje je w zamian za wyrzeczenie się Boga. Władza stwarza poczucie wszechmocy, daje kontrolę i możliwość budowania własnej wielkości kosztem innych. Trzecią próbą jest pokusa spektakularnego cudu, prowadząca do pychy. Szatan chce, by Jezus dowiódł, że jest Synem Boga, rzucając się ze szczytu świątyni w dół. Celem tej próby ma być pozyskanie ludzi dla Ewangelii, dla Boga. W rzeczywistości jest ona wyrazem pychy, sprzeciwieniem się woli Boga Ojca i brakiem zaufania.

Na progu swojej publicznej działalności Jezus pokonuje pokusy Złego. W ten sposób uczy nas, skąd brać odwagę i w jaki sposób walczyć ze złem.

**17 marca 2019**  
**II Niedziela**  
**Wielkiego Postu**  
*Z EWANGELII Łk 9*

**A z obłoku odezwał się głos:**  
**To jest Syn mój, Wybrany, Jego**  
**śłuchajcie! W chwili, gdy odezwał**  
**się ten głos, Jezus znalazł się**  
**sam. A oni zachowali milczenie i**  
**w owym czasie nikomu nic nie**  
**oznajmili o tym, co widzieli.**



W naszym życiu duchowym konieczny jest "czas milczenia i czas mówienia" - przekonywał Kohelet.

Jezus nie zatrzymał uczniów na górze, zszedł z nimi na dół i posłał z misją miłosierdzia do ludzi.

Potrzebujemy nieustannie kontemplować tajemnicę miłosierdzia. Jest ona dla nas źródłem radości, pogody i pokoju. Jest warunkiem naszego zbawienia. Miłosierdzie to słowo, które objawia Przenajświętszą Trójcę. Miłosierdzie to najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie. Miłosierdzie to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję, że będziemy kochani pomimo ograniczenia, jakim jest nasz grzech.

Drugi etap drogi miłosierdzia rozpoczyna się wówczas, gdy kończy się czas milczenia, a rozpoczyna czas posłannictwa i misji.

Misjonarz miłosierdzia musi oznajmić to, co widział "na górze", musi docierać do tych, którzy spragnieni są miłosierdzia Bożego.

Czy ja wykorzystuję mój czas milczenia (rekolekcji, nabożeństw pokutnych, lektury Pisma św., postu, jałmużny, praktykowania uczynków miłosierdzia względem duszy i ciała)?

członkami rodziny albo nadrobimy zaległe wizyty u znajomych? Może odwiedzimy kogoś starszego, chorego?

Drugim zadaniem ascetycznym będzie próba zmiany swoich zwyczajnych reakcji. Tyle razy jesteśmy rozżaleni sami na siebie, bo zauważamy, że nie umiemy kontrolować tonu głosu i języka, jakim zwracamy się do bliźnich. Łatwo przychodzi nam osądzanie i potępienie. Nasz wzrok widzi tylko złe rzeczy wokół nas... Zadaniem konkretnym (i błogosławionym) byłoby na przykład zwrócenie uwagi na cnotę dyskrecji. To piękna cecha. Lubimy ludzi taktownych, uporządkowanych, którzy umieją rozeznaczyć, co wolno powiedzieć, a czego nie. Przrzeknijmy sobie, że dzisiaj nie będziemy grzeszyć, wtykając nos w nie swoje sprawy. Zróbmy rano postanowienie, że zamiast uszczypliwej uwagi, ciętej riposty czy niegrzecznego słowa, zamilkniemy lub powiemy dokładnie coś odwrotnego. Spróbujmy też odezwać się do kogoś takim tonem, jakim życzylibyśmy sobie, aby ten ktoś się do nas zwracał. Powiedzmy komuś coś miłego, podnoszącego na duchu, dającego radość. Słowo, które chcielibyśmy usłyszeć od innych. W Wielkim Poście, chociaż jest to okres bardzo surowy i poważny, spokojnie można uśmiechać się do innych. Kwaśna lub nadąsana mina, złowrogie spojrzenie czy agresywne gesty bynajmniej nie należą do praktyk pokutnych. Stanowią one pokutę - ale dla bliźnich, nie dla nas! Chrześcijaninowi wolno się uśmiechać. To człowiek radosny, promieniejący Chrystusem!

## Modlitwa na Wielki Post

Jednym z zadań chrześcijanina w czasie Wielkiego Postu jest modlitwa. Mamy się modlić ponieważ modlitwa pozwala nam doświadczyć obecności Bożej. Wpływa na nasze życie moralne i duchowe. Czyni nas lepszymi. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus pisze: "Dla mnie modlitwa jest wzniesieniem serca i prostym wejściem ku niebu, okrzykiem wdzięczności i miłości zarówno w cierpieniu, jak i w radości; na koniec jest to coś wielkiego, nadprzyrodzonego, co rozszerza mą duszę i jednoczy mnie z Jezusem".

Wielu z nas ma kłopoty z modlitwą. Jesteśmy czasami nieporadni, roztargnieni. Trudno nam skupić się przez dłuższą chwilę na jednej myśli... Ulegamy rutynie. Chciałbym pomóc tym, którzy nie tylko mówią, że chcieliby się prawdziwie modlić. Znalazłem (niestety nie pamiętam już gdzie) piękny schemat modlitwy, ułożony przez św. Antoniego Marię Claret. Pomaga on ubogacić i uczynić bardziej osobistą, naszą modlitwę. Święty Antoni zaleca krótką adorację Najświętszego Sakramentu. Schemat jest prosty: trzeba wsłuchać się w to, co Jezus zdaje się do mnie mówić.

"Jezus do mnie: Nie potrzeba wielu wiadomości, by Mi się przypodobać - wystarczy, że Mnie bardzo kochasz. Mów do Mnie, jak gdybyś rozmawiał ze swoim przyjacielem.

Musisz Mnie o coś prosić dla kogoś? Powiedz Mi jego imię, a następnie - co byś chciał, żebym teraz dla niego uczynił. Proś o wiele, nie wahaj się prosić. Mów do Mnie prosto i otwarcie o biednych, których zamierzasz pocieszyć; o chorych, których cierpienia ty widzisz; o zbłąkanych, dla których gorąco pragniesz powrotu na prawdziwą drogę. Powiedz mi o wszystkich chociaż jedno słowo.

A dla ciebie - czyż nie potrzebujesz dla samego siebie jakiejś łaski? Powiedz Mi otwarcie, czy może jesteś dumnym, samolubnym, niestałym, niestarannym... i poproś Mnie, żebym ci przyszedł z pomocą w twoich nielicznych czy też licznych wysiłkach, które podejmujesz, by się pozbyć tych wad. Nie wstydz się! Jest wielu sprawiedliwych, wielu świętych w niebie,



którzy popełniali dokładnie te same błędy. Ale oni prosili pokornie... i z biegiem czasu zobaczyli, że są od tego wolni. Nie zwlekaj prosić też o zdrowie, o szczęśliwe zakończenie twoich prac, interesów czy studiów. To wszystko mogę ci dać i dać. A Ja życzę sobie, żebyś Mnie o to prosił, jeśli się to nie zwraca przeciwko twojemu uświęceniu, natomiast jemu sprzyja i je wspiera. Czego ci akurat dzisiaj potrzeba? Co mogę dla ciebie uczynić? Gdybyś ty wiedział, jak bardzo pragnę ci pomóc!

Czy masz w tej chwili jakiś plan? Opowiedz Mi o nim. Czym się zajmujesz? O czym myślisz? Co mogę uczynić dla twojego brata, dla twojej siostry, twoich przyjaciół, twojej rodziny, dla twoich przełożonych? Co ty chciałbyś dla nich uczynić? A co do Mnie - czy nie masz życzenia, żebym był uwielbiany? Czy zechciałbyś swoim przyjaciołom uczynić coś dobrego, im, których ty może bardzo kochasz, ale oni, żyjąc, nie myślą o Mnie? Powiedz Mi: co dzisiaj budzi nadzwyczaj twoją uwagę? Czego pragniesz z utęsknieniem? Jakie środki posiadasz, aby to osiągnąć? Powiedz Mi o twoim nieudanym przedsięwzięciu, a Ja powiem ci przyczyny niepowodzenia. Czy nie chciałbyś Mnie dla siebie pozyskać?

Może czujesz się samotnym lub źle usposobionym? Opowiedz Mi w szczegółach, co cię smuci. Kto cię zranił? Kto obraził twoją miłość własną? Kto ciebie znieważał? Informuj Mnie o wszystkim, a wnet dojdiesz tak daleko, że powiesz, iż za Moim przykładem wszystko darujesz i wszystko zapominasz. Za nagrodę otrzymasz Moje pocieszające błogosławieństwo.

Może się boisz? Czy odczuwasz w swojej duszy owo nieokreślone przygnębienie, które wprawdzie jest bez podstaw, ale mimo to nie przestaje rozrywać ci serca? Rzuć się w ramiona Mojej Opatrzności! Jestem przy tobie, u twojego boku. Ja wszystko widzę, wszystko słyszę i w żadnym momencie nie zostawię cię. Czy odczuwasz antypatie u ludzi, którzy cię przedtem lubili, a którzy cię teraz zapomnieli, od ciebie się odwrócili, mimo że z twojej strony nie było najmniejszego powodu do tego? Poproś za nich, a Ja ich przywrócę do twojego boku, jeżeli nie staną się zawadą dla twojego uświęcenia.

A czy nie masz czasem jakiejś radosnej wiadomości dla Mnie? Dlaczego nie pozwalasz Mi w niej uczestniczyć? Przecież jestem twoim przyjacielem. Opowiedz Mi, co pokrzepiło twoje serce i wywołało twój uśmiech w okresie od twoich ostatnich odwiedzin u Mnie? Być może miałeś przyjemne zaskoczenia, może otrzymałeś szczęśliwe wiadomości, list, sympatie, może przezwyciężyłeś trudności, wyszedłeś z sytuacji bez wyjścia? To wszystko jest Moim dziełem. Ty masz Mi po prostu powiedzieć: "Dziękuję, mój Ojczel!". A czy nie chcesz Mi nic obiecać? Ja czytam w głębi twojego serca. Ludzi można łatwo zmylić, ale nie Boga. Mów, więc otwarcie do Mnie. Czy jesteś zdecydowany nie poddawać się więcej wiadomej okazji do grzechu, zrezygnować z rzeczy, która ci szkodzi, nie czytać książki, która pobudza twoją wyobraźnię, nie przestawać z człowiekiem, który zmaćł spokój twojej duszy? Czy będziesz znowu łagodnym, miłym i usługnym wobec tego człowieka, którego miałeś do dziś za wroga, bo ci się sprzeniewierzył? Więc dobrze, powracaj teraz znowu do twojego zajęcia, do twojej pracy, do twoich studiów. Ale nie zapominaj chwil, które przeżywaliśmy razem. Zachowaj - jak dalece możesz - milczenie, skromność, wewnętrzne skupienie, miłość bliźniego.

Kochaj Matkę Moją, która jest i twoją i przyjdź znowu z sercem przepelnionym jeszcze większą miłością, i jeszcze bardziej oddanym Mojemu Duchowi. Wtedy znajdziesz w Moim Sercu codziennie nową miłość, nowe dobrodziejstwa i nowe pocieszenia".

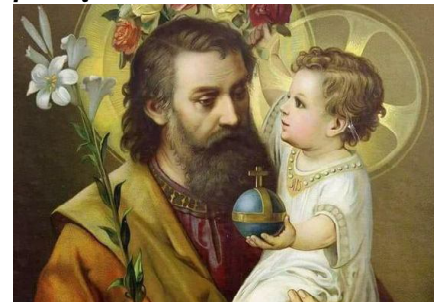
**19 marca 2019**

**Uroczystość**

**Św. Józefa**

*Z EWANGELII Mt 1*

*Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło.*



Anioł przychodzi i ukazuje drogę Józefowi. Oto człowiek posłuszny Prawu ma stać się posłuszny Słowu, ma Go przyjąć i stać się Jego opiekunem, prawnym ojcem i ma nadać mu imię - Jezus.

Święty Józefie - uczyniłeś jak Pan ci polecił, przez swego posłańca. Mężu sprawiedliwy, który zaufałeś Panu czy nie o tobie mówi psalmista: "Szczęśliwy mąż, który nie idzie za radą występnych, nie wchodzi na drogę grzeszników i nie zasiada w kręgu szyderców, lecz ma upodobanie w Prawie Pana, nad jego Prawem rozmyśla dniem i nocą"? Ty co zachowałeś Prawo Pana w swym sercu, ty, który przyjąłeś je w swoim życiu i nim się kierowałeś, ty który w najcięższej chwili swego życia w nim szukałeś odpowiedzi, ty który poprzez Prawo usłyszałeś głos Pana, ty który przyjąłeś Słowo, które wypełniło Prawo?

Józefie przez swoje posłuszeństwo i zaufanie Panu otrzymałeś stokroć więcej. Twoja ukochana porodziła Tego, który począł się z Ducha Świętego, Zbawiciel świata, został On uznany za twego syna, syna cieśli. Józefie, pod twoim dachem wzrastało Słowo, Bóg zamieszkał w twoim domu i poddał się twojej opiece.

Święty Józefie, mężu sprawiedliwy, módl się za nami, abyśmy byli wzorem dobrego i wiernego człowieka w rodzinie i wspólnocie kościelnej.

**24 marca 2019**

**III Niedziela**

**Wielkiego Postu**

**Z EWANGELII Łk 13**

***Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć.***



Wydarzenia wspomniane w dzisiejszej Ewangelii miały zachęcić zgromadzonych wokół Pana do refleksji nad własnym życiem. Pan demaskuje u ludzi brak poczucia grzeszności. Bez tego poczucia niemożliwe jest nawrócenie.

Życie bez nawrócenia jest tylko pozorne, niczym drzewo figowe zasadzone w winnicy, które nie owocuje. Przypowieść o takim drzewie jest opowieścią o konsekwencjach życia ludzkiego. Uczniów, potykających się na chrześcijańskiej drodze i doświadczających kryzysów, przypowieść pobudza do refleksji i działania, by zaowocowało w nich dobro.

Miłosierdzie jest miłością podnoszącą. Ilekroć upadamy, tylekroć Pan otwiera Swoje Dobre Serce i podnosi nas z naszych grzechowych upadków. Ta nadzieja motywuje nas do wydawania dobrych owoców. Prośba: "Panie, pozostaw je jeszcze na rok" - budzi nadzieję! Słowa te powinny stać się zachętą do aktywności. Szczególnie w czasie Wielkiego Postu. Wydać owoce naszej miłości względem Boga i bliźnich, choćby przez praktykowanie uczynków miłosierdzia. Niech w tym szczególnym czasie pokuty takimi owocami będą modlitwa i dobre słowo skierowane do naszych bliźnich. Otwórzmy nasze serca na drugiego człowieka i w jego twarzy zobaczymy oblicze samego Jezusa.

ks. Paweł Siedlanowski

## **Przewodnicy na Wielki Post** **- Dobry Łotr**

Dziwnie to brzmi: "Dobry Łotr", a jeszcze dziwniej, gdy dołączone jest określenie "święty". Pisownia wielką literą sugeruje nazwę własną - i choć tradycja przekazała nam imię pierwszego kanonizowanego przez samego Jezusa świętego - Dyzmy - to jednak przyjęło się używać miana z Ewangelii Łukaszej (Łk 23, 39-43).

Wiemy o nim tyle, że wisząc na krzyżu obok Jezusa, upomniął surowo drugiego łotra, który bluźnił Chrystusowi, a sam poprosił o wstawiennictwo. "Jezu wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swojego Królestwa". Usłyszał słowa: "Zaprawdę powiadam ci, dziś ze Mną będziesz w raju". Jak to nazwać? Spowiedź i rozgrzeszenie? A może lepiej: akt żalu doskonały i uznanie potrzeby pokuty, jaką stała się krzyżowa męka... Na pewno nie był niewiniątkiem - musiał sporo w swoim życiu narozrabiać, skoro został skazany na najbardziej okrutną i haniebną śmierć. Ale potrafił zrozumieć swoją winę i poprosić o pomoc. Trudno o bardziej czytelną wykładnię przypowieści o synu marnotrawnym.

Buntujemy się nieraz przeciwko takiemu postępowaniu Chrystusa. Jak to, tylu lepszych było przedtem, a tutaj pierwsza kanonizacja na krzyżu człowieka, który zostawiał za sobą spory ziemski dług?... Pewnie musiał jeszcze dojrzewać do przyjęcia pełni radości zbawienia - tak, jak człowiek przyzwyczajony do światła, gdy dużo czasu spędzi w ciemnym pokoju, ale zobaczył już, że może być inaczej. Kluczem do tego stała się jego wiara - on uwierzył w to, że Jezus jest Mesjaszem! Nie dokonało się to wcale warunkach komfortowych, w aurze podniosłości i wyciszenia, ale w sytuacji, gdy spragnieni wrażeń gapie pluli na nich, przeklinali, ciskali kamienie, obrzucali obelgami. To było zupełnie inne "widowisko" niż spokój celebracji chrztu świętego, gdzie jest ksiądz w białej szacie, zapalony Paschał, rodzice naturalni i chrzestni patrzący z troską na swoje maleństwo... To był chrzest krwi.

Z perspektywy krzyża widzi się inaczej - tak jak z perspektywy łóżka szpitalnego, z wysokości okna hospicjum, domu opieki. To prawda, choć nie do końca. Są ludzie, którzy nawet na łożu śmierci nie potrafią skruszyć twardej skorupy swojego serca i umierają niepojednani z Bogiem i światem, zbuntowani i pełni wewnętrznego lęku i strachu przed tym, co będzie. Tak, jak wtedy na krzyżu, z drugiej strony - Zły Łotr - był tak blisko źródła miłosierdzia, a wolał dalej, aż do końca, taplać się w błocie złości, nienawiści i przewrotności. Obaj, nie uświadamiając sobie nawet tego, stali się symbolami - jeden symbolem nadziei, drugi - przestrogi.

Zawsze jest czas na to, aby zawrócić. Boże miłosierdzie nie ma granic.

## **Ks. Tomasz Horak - Rachunek sumienia kuszonego** ***Kuszeni ale nie pokonani***

***"Kto doznaje pokusy, niech nie mówi, że Bóg go kusi. Bóg bowiem ani nie podlega pokusie ku złemu, ani też nikogo nie kusi. To własna pożądlivość wystawia każdego na pokusę i nęci. Następnie pożądlivość, gdy pocznie, rodzi grzech, a skoro grzech dojrzeje, przynosi śmierć" (Jk 1,13-15).***

Jak wiemy, Pan Jezus oparł się pokusom szatana na pustyni. Ale

pamiętamy też, jak Jezus opowiadając w Ewangelii przypowieść o chwaście rosnącym w pszenicy przestrzega, by nie pomylić go z pszenicą - bywają ludzko podobne do siebie. Zupełnie tak, jak zło przybierające postać dobra, które w końcu staje się ciężarem Jezusowego Krzyża.

Każda naturalna potrzeba i skłonność człowieka może wzrosnąć dobrem - może też, niestety, stać się złem. Równowaga w człowieku została zachwiana. To skutek tajemnicy grzechu pierworodnego. Dlatego każdy człowiek potrzebuje wewnętrznej kontroli, ciągłego sprawdzania, czy to, co w nim się rozwija, jest kielkującym ziarnem pszenicy, czy też chwastu. Każdy musi czuwać, by potrzeba - obojętnie jaka: biologiczna, psychiczna lub duchowa - nie zamieniła się w pożądliwość. Gdy się zamieni, może być zbyt późno, by oprzeć się pokusie. A jeśli i wtedy braknie krytycznej samokontroli, rodzi się grzech. Powiada św. Jakub, że "grzech dojrzeje". Tak, grzech też podlega prawu rozwoju. I dobrze. Bo to znaczy, że nawet jeśli ktoś już popełnił zło, jeszcze nie wszystko stracone, jeszcze można przeciąć linię rozwoju zła, jeszcze można nie dopuścić, by dojrzało przynosząc człowiekowi duchową śmierć.

Dlatego kuszony na różne sposoby człowiek ciągle musi dokonywać obrachunku swego sumienia. A chodzi nie tylko o bardziej czy mniej dokładne liczenie grzechów małych i wielkich przed spowiedzią. Chodzi o sięgnięcie głębi swego sumienia i bezlitosne sprawdzanie samego siebie. Przeżywamy czas trudnych pokus. Trudnych - bo życie już dawno małownicze przestało przypominać podobne jest do splątanego nie można spokojnie wędzła autostrad, gdzie nie można spokojnie

coraz dziełem wpływów, jakim tego, musimy patrzeć obrachunku tego, co przewidywać to, co może.

O co pytać siebie? O sprawy najbardziej podstawowe: Czy nie zacieram różnic pomiędzy dobrem i złem? Czy nie godzę się na to w moim otoczeniu? Czy słabości nie usprawiedliwiam iluzją konieczności? Czy grzechu, choćby lekkiego, nie maskuję pozorami dobra? Czy nie ulegam pokusie, by zasady moralne naginać do okoliczności? Czy nie stępiłem swojej wrażliwości moralnej przez niefrasobliwe ocieranie się o zło? Czy tolerancja wobec przekonań innych ludzi nie stała się chowaniem głowy w piasek na widok zła? Czy w życiu prywatnym i społecznym kieruję się chrześcijańską hierarchią wartości? Czy może miejsce wartości zajęły już tylko doraźne zyski? Czy dokonując wyboru, pytam nie tylko o korzyści i pożytki, ale o dobro i zło? Czy podejmując decyzje patrzę także na dobro duchowe? Czy zachowałem w sobie poczucie odpowiedzialności za dobro wspólne?

Kto doznaje pokusy, niech nie mówi, że Bóg go kusi - powiada św. Jakub. Pokusa wyrasta w nas samych. Środowisko kuszonych i grzesznych ludzi ją potęguje. Ale jeśli kuszeni zachowają czujność, jeśli będą sprawdzać kierunek i bieg swego życia - dzięki łasce Boga pomnożonej tym wysiłkiem kuszeni okażą się niepokonani.

Copyright © by Gość Niedzielny (12/2001)

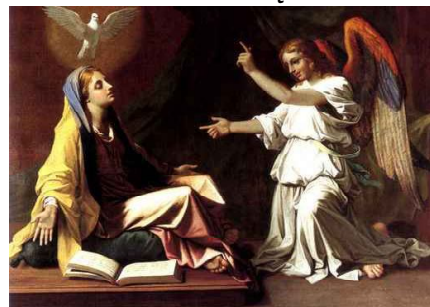
25 marca 2019

Uroczystość

Zwiastowania

Z EWANGELII Łk 1

**Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus.**



Dzisiejsza uroczystość przenosi nas do Nazaretu. To tam wszystko się zaczęło, to właśnie w tej małej wiosce rozbrzmiało "tak"! - zgoda Maryi na przyjęcie Słowa Boga.

Z początku Maryja nie była pewna, co się w Niej dzieje. Kiedy jednak Archanioł zapewnił Ją: Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga, wtedy otwarła się na dialog ze Słowem: słuchała - rozważała - modliła się (maryjne lectio divina).

I my często nie wiemy, co robić, gdy Bóg wyzywa - powołuje; uważamy, że sytuacja jest trudna. Na wzór Maryi wsłuchajmy się w słowa, które kieruje do nas Bóg, zwracając się do nas po imieniu: Nie bój się Kamili, Anno, Janie itd.

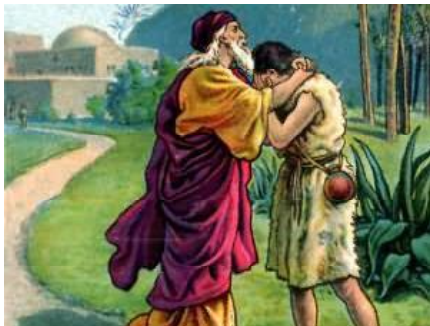
Bóg czuwa nad wszystkim, wzywa - posyła słowo - zaprasza do dialogu; czeka na nasze "tak"! Maryja uczy nas stawiać pytania - poszukiwać odpowiedzi: Jakże się to stanie...? (1, 34).

Bóg nie ogranicza naszej wolności, zaprasza do dialogu, czeka na naszą decyzję (wybór). Pamiętajmy jednak, że dla Niego nie ma nic niemożliwego. Jakże często o tym zapominamy. A Bóg przypomina o tym nieustannie, przecież ile cudów wokół nas ma miejsce, ile uzdrowień, nawróceń...

Chcemy brać przykład od służebnicy Pańskiej, Matki Słowa i Matki wiary, odkrywajmy, że także naszym powołaniem jest wnikanie w tajemnicę wiary, dzięki której Chrystus jest obecny w naszym życiu.

**31 marca 2019**  
**IV Niedziela**  
**Wielkiego Postu**  
*Z EWANGELII Łk 15*

**Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: "Ojcze, daj mi część własności, która na mnie przypada".**



Wielki Post to czas, w którym rozbrzmiewa wezwanie Boga skierowane do każdego z nas do powrotu, do nawrócenia. Spowiedź odprowadzona w tym czasie ma być znakiem tego nawrócenia i jego pieczęcią. Problem w tym, że nieraz bywa ona tylko rytuałem, przyzwyczajeniem, pośpieszną praktyką w nawale innych, ważnych zajęć przedświątecznych albo plastrem na nasze sumienie, aby przynieść chwilową ulgę. Taka praktyka niewiele zmienia w naszym życiu.

Przypowieść Jezusa ma nami potrzęsnać, bo wszyscy jesteśmy grzesznikami. Nieraz postępujemy jak młodszy, a nieraz jak starszy syn. Istota grzechu polega na oddaleniu się od Boga. Wszystko jedno, czy jest to opuszczenie domu rodzinnego i jawne przeciwstawienie się Ojcu, czy też wykonywanie praktyk, ale bez zaangażowania, bez wiary, za to ze złością, a często i ukrytymi pretensjami do Boga. Czy ja się czuję grzesznikiem? Jak wygląda moja relacja z Bogiem?

Młodszy syn odkrywa bezsens swego wyboru i wraca do domu, gdzie z otwartymi ramionami czeka na niego Ojciec. Nie wiemy, czy starszy syn otworzy się na Ojca. A czy ja zdecyduję się na powrót? I od czego mam odejść, aby zwrócić się ku oczekującemu na mnie z utęsknieniem Ojcu?

## LEKTURA DUCHOWA

### Także Kościół może stać się bożkiem

W Ewangelii Pan Jezus wyraźnie zaznacza, że zgorszenia muszą przyjść. Dodaje jednak natychmiast: biada temu, przez którego przychodzą, lepiej by mu było uwiązać kamień młyński u szyi i pogrążyć go w głębokościach morskich. Ten obraz kamienia młyńskiego uwiązane go u szyi mówi o wielkości grzechu zgorszenia. Słowa Chrystusa są powiedziane z myślą o Kościele. Ludzie w Kościele czynili, czynią i będą czynić zło. Tak było od początku. Ciężkiego grzechu dopuścił się Piotr w Wielki Piątek. Pierwszy papież skłamał i zaparł się Chrystusa. Nie da się tych grzechów w żaden sposób usprawiedliwić. Zgorszenie dane przez Judasza i Piotra jest publicznie głoszone w Kościele przez dwadzieścia wieków i będzie głoszone do końca świata.

Ludzie w Kościele, nawet na wysokich stanowiskach, popełniali, popełniają i będą popełniać grzechy, i to ciężkie. Trzeba się z tym liczyć. Nawet święci popełniali grzechy. Grzech w drodze do świętości jest możliwy. Czczymy św. Piotra mówiąc równocześnie o jego ciężkim grzechu na dziedzińcu Kajfasza. Chrystus wiedząc, że nie da się usunąć zgorszenia, wkomponował je w dzieje Ewangelii na ziemi. Nie usprawiedliwiał nigdy gorszycieli, wyraźnie powiedział, że lepiej by było uwiązać kamień młyński u szyi. O Judaszu rzekł bardzo twarde słowa: lepiej by mu było, aby się nie narodził. Człowiek gorszący uczestniczy w strasznej tragedii. Zgorszenie to część tajemnicy człowieka, jego słabości i nieprawości. Skoro Bóg zgodził się na to, aby zgorszenie miało miejsce w Kościele, to uczynił to tylko dlatego, iż można z tego zgorszenia wyprowadzić jakieś dobro. Tu trzeba postawić pytanie: Jakie dobro może być zawarte w zgorszeniu, wtedy kiedy prawda o grzechach ludzi należących do Kościoła dociera do innych i w dużej mierze osłabia lub podcina ich zaparł religijny?

Odpowiedź jest jedna: jest to najboleśniejsze oczyszczenie wiary. Człowiek winien w Kościele szukać i spotkać Boga. Ten Bóg w Kościele może się znaleźć w skompromitowanych rękach sług Kościoła. Ten, kto szuka Boga, przyjdzie do Boga, mimo iż On spoczywa w skompromitowanych rękach. Ten, kto nie szuka Boga, spojrzysz na skompromitowane ręce i odwróci się od nich, ale tym samym odwróci się od samego Boga.

Warto pamiętać, że można ubóstwić i Kościół. Kościół również może stać się bożkiem. Gdyby Kościół promieniował wielkim blaskiem świętości, a ludzie Kościoła byli samymi archaniołami, bez najmniejszej skazy, to wielu przychodziłoby do Kościoła nie ze względu na Boga, tylko ze względu na obecną w nim doskonałość. Kościół może stać się bożkiem. Bóg wykorzystuje więc grzech popełniony w Kościele, mimo iż wolałby, żeby go nigdy nie było, dla oczyszczenia naszej wiary. To jest mniej więcej tak, jakby ktoś otrzymał ze Stanów Zjednoczonych zawiadomienie, że przesłano na jego adres dziesięć milionów dolarów, ale musi udać się do banku i przyjąć ten dar od kasjera. On zaś jest wściekły na tego kasjera. W jego oczach kasjer jest skompromitowany. Powiada, że ze względu na kasjera nie pójdzie: taką decyzją traci dziesięć milionów dolarów. Kapłan to kasjer, który przekazuje nie dziesięć milionów dolarów, ale wprost samego Boga. Kapłan może być skompromitowany, ale niesie samego Boga. Ten, kto szuka Boga, kiedy spotka się ze skompromitowanym człowiekiem, który mu Boga podaje, musi oczyścić swoją wiarę. Musi zapytać, po co ja przychodzę do Kościoła?

Kilka miesięcy temu rozmawiałem z ludźmi, którzy otrzymali młodego kapłana, dopiero co po święceniach. Do tego czasu w ich parafii był tylko schorowany, słaby, marnie już mówiący starszy kapłan. Po kilku miesiącach w kościele było 50% więcej ludzi, szczególnie kobiet. Mężczyźni z uśmiechem powiadali, że już piętnaście minut przed Mszą św. pędzą do kościoła. Katecheta to przystojny, młody człowiek. W domu uczestnicy Mszy świętej rozmawiają o nim, mówiąc jak odprawia, jak mówi, jak śpiewa, jak rozkłada ręce.

Pytanie: kogo w Kościele szukają? Boga? Bóg był w rękach starego



schorowanego księdza. Kogo szukają? Istnieje ciągle niebezpieczeństwo, że my w Kościele będziemy szukać pięknego wystroju, wspaniałego nastroju, uroczych ludzi. Zaczekajmy do nieba, tam jest wszystko na najwyższym poziomie. My nie jesteśmy aniołami, a w naszych kapłańskich rękach, słabych i małych, jest Skarb - sam Bóg.

Jak należy się zachować wobec gorszących w Kościele? Przede wszystkim należy sprawdzić wiarygodność przekazywanych wiadomości. Pamiętajmy, że najłatwiej podcinać autorytet przez podawanie wiadomości oszczerczych. Jedna wiadomość nieprawdziwa - oszczerza, wystarczy, aby podciąć zaufanie do człowieka. Trzeba sprawdzić, ponieważ zło doskonale wie, że wiadomość oczerniająca podcina zaufanie, i dlatego często się nią posługuje.

Nigdy nie uogólniać. Jeden ksiądz się upił, to wszyscy pijacy? Jeden jest chciwy, awanturę zrobił o pieniądze, to wszyscy są materialistami? Jest to kłamstwo. Nigdy takiego uogólnienia nie wolno stosować ani do kapłanów, ani do siostr zakonnych, ani do lekarzy, nauczycieli, nigdy. Takie uogólnienie jest kłamstwem.

Nie ukrywać prawdy za wszelką cenę, nie tuszować i nie tłumaczyć, jeśli jest czarne, to nie wybielajmy, jeśli znam smutną prawdę, to nie mogę mówić, że jest dobrze. Ale też nie rozgłaszajmy, bo nie jesteśmy powołani do obmawiania innych. Rozgłaszanie prawdziwych grzechów jest obmową. Smutną prawdę mówimy tylko wtedy, kiedy jest to koniecznie potrzebne.

Modlić się za gorszycieli i modlić się za zgorszonych. Zwłaszcza za tych drugich, aby potrafili wykorzystać zgorszenie do umocnienia swojej wiary. Warto wiedzieć, że w Kościele najgłośniej krzyczą o zgorszeniu ci, którzy sami popełniają ciężkie grzechy. Wydaje im się, że mówiąc o grzechach duchowieństwa i ludzi Kościoła, usprawiedliwiają samych siebie. Sądzą, że jeśli duchowni źle robią, to i oni mogą. Taka jest zasada samousprawiedliwienia. Święty się nie gorszy, dlatego że wie, jak słaby jest człowiek, jak łatwo o grzech, jak łatwo o upadek. Raczej cierpi, modli się, wynagradza. Tak się ma sprawa ze zgorszeniem w Kościele. Powtarzam jeszcze raz, jest to wielka próba wiary. Ktokolwiek przeżył taką próbę, wie, jaka ona jest bolesna. Myślę, że nie można być dojrzałym chrześcijaninem bez przeżycia takiego zgorszenia; jest to po prostu potrzebne do tego, by człowiek w Kościele szukał Boga i tylko Boga.

Chrystus gorszył ludzi, mówił wprost, błogosławił, którzy się ze Mnie nie gorszą. Zgorszył swoją surowością. Przypominam sytuację, gdy po kazaniu pięć tysięcy mężczyzn odwróciło się plecami do Niego mówiąc: twarda jest ta mowa, któż jej słuchać może? Zgorszenie może być połączone z twardymi wymaganiami. Chrystus, który z powrozem w rękę wszedł do świątyni i robił porządki, zgorszył obecnych. Ale gorszył również swoją łagodnością, rozmawiał z celnikami, pozwolił na to, aby prostytutka wycalowała Jego stopy. Tak samo jest z Kościołem. Kościół też gorszy: jednych surowością, innych łagodnością.

Wchodzimy w okres Męki Pana Jezusa, pamiętajmy, że najwięcej ludzi zgorszyło się krzyżem, słabością Chrystusa, wtedy, kiedy pozwolił upokorzyć się aż do poziomu najgorszego ze skazańców. Dzieje Chrystusa powtarzają się w dziejach Kościoła. Jest wiele momentów, kiedy uderzamy głową o twarde wymagania Kościoła, ale też czasem dziwimy się łagodnym zarządzeniom Kościoła, zwłaszcza wobec wielkich grzeszników.

Dotykamy tajemnicy Chrystusa i tajemnicy Kościoła. Ktokolwiek jednak z Ewangelią w rękę wędruje śladami Chrystusa, ten potrafi i zgorszenie wykorzystać dla umocnienia swojej wiary, nadziei i miłości.

*Ks. prof. Edward Staniek, Uwierzyć w Kościół, cz. I Tajemnica Kościoła, 23. Zgorszenie w Kościele*

## 07 kwietnia 2019 V Niedziela Wielkiego Postu Z EWANGELII J 8

***"Nikt cię nie potępił?" A ona odrzekła: "Nikt, Panie!" Rzekł do niej Jezus: "I Ja ciebie nie potępiam. Idź i odtąd już nie grzesz".***



Fragment Ewangelii opisujący spotkanie Jezusa z kobietą cudzołożną jest jednym z najpiękniejszych i najbardziej sugestywnych obrazów biblijnych. Kobieta cudzołożna doświadczyła wielkiego daru miłości. Jezus zupełnie odmienił historię jej życia. On dostrzegł w niej dobro i piękno jej duszy, które wymagało ocalenia.

Zatem w centrum dzisiejszej Ewangelii nie stoi kobieta cudzołożna, ale Jezus Chrystus, Bóg pełen miłosierdzia.

Istotą życia Jezusa Chrystusa była i jest miłość, która sięga do najbardziej odległych spraw życia i do głębi wszelkich spraw rozstrzyganych w głębi naszego sumienia. Dlatego Jezus i nas ciągle niejako zaskakuje ze swoim miłosierdziem i jego rozmiarami. Czyni wszystko, by uchronić nas przed jakąkolwiek formą potępienia.

Wobec tej prawdy pozostaje zawsze aktualne pytanie - jak odpowiedzieć Bogu na Jego zaskakującą miłość?

Odpowiedź wydaje się być zamknięta właśnie w widoku przysłoniętego już dziś krzyża. Istotą krzyża nie jest figurka umierającego Jezusa, ale istotą krzyża jest miłość Jezusa Chrystusa. Istotą krzyża jest przesłanie miłości. Zatem nie sposób odpowiedzieć w pełny sposób na Boże miłosierdzie inaczej, niż tylko w czynach miłosierdzia.

Jak wygląda nasza odpowiedź na Boży dar miłosierdzia?

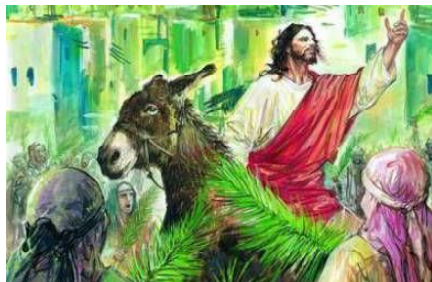
14 kwietnia 2019

Niedziela

Palmowa

Z EWANGELII Łk 22

*Idźcie do wsi, która jest naprzeciwko, a wchodząc do niej, znajdziecie ośłę uwiązane, którego jeszcze nikt nie dosiadł. Odwiążcie je i przyprowadźcie tutaj.*



Na pierwszy rzut oka może dziwić rodzaj zwierzęcia, które Jezus wybrał, by właśnie na nim wjechać do Jerozolimy - pospolitego ("jucznego") osła.

Jednak kierując się tylko takimi oczekiwaniami nie rozpoznalibyśmy - przychodzącego dziś w Ewangelii - Jezusa Króla.

Tłum uczniów, radując się, kładł przed Nim swoje płaszcze wołając: Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie. Dostrzegli w tej niby zwykłej sytuacji - niezwykłą rzeczywistość. W Jezusie, który dosiadał osła, zobaczyli posłanego od Boga Mesjasza.

Bóg przychodzi do Ciebie i do mnie kiedy przyjmujemy Komunię Św., gdy się modlimy, czytamy Pismo Święte bądź czynimy inną pobożną rzecz. Jednak przychodzi On także w innych, nietypowych, choć prostych i codziennych ("jak osioł") sytuacjach, np. w zachodzie słońca, śpiewie ptaków z samego rana, w smacznej kanapce w czasie pracy, w satysfakcji pod koniec dnia poświęconego opiece nad dziećmi, w rozmowie z napotkaną osobą..., czyli w zwykłych doświadczeniach, zwłaszcza tych, które sprawiają radość, budzą zachwyt.

Naszym jedynym zadaniem jest patrzeć na każdy moment życia przez pryzmat wiary - tak jak uczynili to uczniowie Jezusa - dostrzegając Mesjasza w najprostszych wydarzeniach!

## Trzy zadania na Wielki Post

Słowo *PROCH* pojawia się 110 razy w Biblii, czyli moglibyśmy spokojnie sobie dwa i pół albo nawet prawie trzy Wielkie Posty zrobić tylko i wyłącznie na jednym słowie. Za każdym razem ono będzie coś innego znaczyło, bo słowo *afar*, czyli słowo, które można przetłumaczyć jako *pył, popiół, ziemia, piasek, proch*.

Ale o co chodzi w tym słowie, bo na rozpoczęcie Wielkiego Postu będzie nam dane usłyszeć zdanie "prochem jesteś i w proch się obrócisz". To jest cytata z Księgi Rodzaju "z prochu jesteś i w proch się obrócisz". Może budzić strach, bo brzmi tak cmentarnie - mówią że się rozsypie w proch, ale to zdanie to jest jedna z najpiękniejszych obietnic. Pan Bóg mówi to zdanie do człowieka w raju, kiedy mówi mu, że wróci do ziemi rajskiej. Pan Bóg mówi: *Adaś, muszę co prawda cię z tego ogrodu wygnąć, dlatego żeby się śmierć nie utrwaliła na zawsze, bo wszystko w raju było wieczne, więc śmierć również była wieczna, więc muszę stąd Cię wygnąć. Ale Adaś, wrócisz do tej ziemi, Ewa, wrócisz do tej ziemi, bo idę dzisiaj w Wielki Post, który zaczyna się od bardzo cudownego prochu. Pan Bóg dzisiaj obiecuje, że bardzo chce żebyśmy wrócili do ziemi rajskiej. Obudź w sobie tęsknotę za powrotem do raju. Od tego zacznijmy Wielki Post, nie od postanowień i wyrzeczeń, ale tylko od pragnienia, rajskiej tęsknoty.*

Jedna ze scen w Starym Testamencie to scena wyprowadzenia Abrahama. W Księdze Rodzaju jest taka scena, kiedy Abraham siedzi u siebie w namiocie. Te namioty były ze skór zwierzęcych, więc tam prawdopodobnie niezbyt fajnie pachnie i on tam ma ognisko w środku. Jak tam musi się dymić strasznie. Siedzi tam zamknięty w tym namiocie, bo jest zimno, nie wychodzi stamtąd. Pan Bóg do niego przychodzi i chce opowiedzieć o drodze, do której zaprasza Abrahama. Nie mówi mu o duchowych sprawach, nie wzywa go do świętości, tylko pierwsze, co robi, to prosi go: *Abrahamie, po pierwsze spójrz w niebo, spójrz w gwiazdy i kiedy mu pokaże te gwiazdy nieprzeliczone, to potem mówi do niego o jeszcze czymś innym nieprzeliczonym. Mówi, że jeśli ktoś policzył ziarnka pyłu na ziemi, to będzie mógł policzyć jego potomstwo. Oczywiście jak się łatwo domyślić, ten pył ziemi, te ziarnka pyłu to jest właśnie nasze słowo, to ten sam *afar* hebrajski.*

Na najbliższe 3 dni, na początek Wielkiego Postu, zanim zacznie się pierwsza niedziela, obierzmy sobie trzy kierunki. Zazwyczaj jest tak, że post to są trzy zadania: post, jałmużna i modlitwa. Zróbmy coś innego.

**Pierwsze zadanie wielkopostne, czyli marzenia.** Pomyśl, czy masz jakieś do spełnienia? Czy masz jakieś marzenie? Czy masz jakieś gwiazdy, w które chciałbyś popatrzeć? Może od bardzo dawna pragniesz coś osiągnąć i nic jeszcze nie zrobiłeś, żeby to osiągnąć. Może Wielki Post poza wyrzeczeniami jest też takim czasem, żeby spróbować zrealizować to, czego naprawdę pragniemy. Spróbuj dzisiaj tak jak Abraham, wyjdź z tego swojego ciemnego, zadymionego namiotu, spójrz w gwiazdy i pomyśl "a może przez te 40 dni osiągnę coś niezwykłego, wreszcie spróbuję ruszyć do moich marzeń".

Pierwsza Księga Królewska, 13 rozdział, tam jest opisany fantastyczny moment. Jest tam taki niedobry król Jeroboam. Odszedł od wiary w Pana Boga, w tego właściwego, i wymyślił sobie inne bóstwa. W Better zbudował świątynię, postawił ołtarz i na tym ołtarzu składał ofiary bogu, który nie istnieje. Pan Bóg, jak to zobaczył, posłał męża Bożego, żeby powiedział mu, że tak nie można: "Bóg ci mówi, że ten ołtarz rozsypie się w popiół, dlatego bo to nie ma sensu, co tutaj robisz". I co zrobił ten król? Jak to król i tyran wyciągnął swoją rękę do swoich sług i powiedział: *Zabijcie go! Znajdźcie i zabijcie tego męża Bożego! I co się stało? Ręki, którą wyciągnął, nie mógł już przyciągnąć do siebie z powrotem, a ołtarz się w popiół rozsypał. Poprosił tego proroka o tą rękę, żeby mu ją oddał, żeby mógł ją zgiąć z powrotem.*

**Drugie zadanie na Wielki Post to są bałwochwalstwa.** W Wielkim





Poście pomyślę, co trzeba by obrócić w popiół. Gdzie masz takie rzeczy w życiu, że wiesz, że trzeba to wreszcie zniszczyć, wreszcie zakończyć, wreszcie z tego wyjść, wreszcie zostawić, wreszcie porzucić, wreszcie nie grzeszyć. Gdzie masz taki ołtarz, gdzie się trzymasz tego ołtarza, wiesz że on jest niedobry, ale trzymasz się tego grzechu, tego zła, tej sytuacji, w której tam tkwisz i nawet jak przychodzi prorok i mówi zostaw to, mimo że mówi, żebyś tego nie robił, bo ci ręka uschnie, a ten ołtarz i tak się w końcu obróci w popiół. Może byś tak w Wielkim Poście sam obrócił ten ołtarz w popiół? Dlatego drugie zadanie jest takie: poszukaj wszystkie te miejsca, które trzeba obrócić w totalny popiół. Pomyśl o tym i chodź dzisiaj przez cały dzień, mając na uwadze to jedno słowo

popiół.

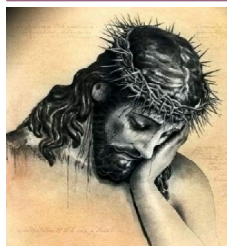
Druga Księga Samuela, rozdział 16, końcówka życia Dawida. Dawid jest już starym człowiekiem, bliskim śmierci, zdradzony przez swojego syna Absaloma, który mu odebrał królestwo. Dawid idzie przez ogród oliwny na bosaka, pozbawiony wszystkiego, pozostało mu tylko kilku przyjaciół. Płacze, bo wszystko mu zabrano. Wąwozem idzie jego przeciwnik, widzi Dawida i zaczyna go wyzywać, zaczyna wykrzykiwać różne kłamstwa o nim, ale co najgorsze, rzuca w niego kamieniami i ziemią. Ta ziemia to jest właśnie nasze słowo afar. Podchodzi do Dawida sługa jego i mówi: Dlaczego pozwalasz, żeby ten "zdechły pies" tak cię wyzywał? Dawid mówi: Skoro tak mówi, to widocznie Bóg mu pozwolił. Jest w Dawidzie jakaś niezwykła pokora. Człowiek, który często się buntował; który robił złe rzeczy, teraz pod koniec życia ma taką uległość, taką pokorę, że kiedy słyszy obelżywe zdania względem samego siebie to mówi: No widocznie Pan Bóg mu pozwolił, skoro tak mówi.

**Trzecie zadanie to pokora.** Przyjmujemy, że będziesz słyszał trudne słowa o sobie, będą mówić o tobie kłamliwie, będą cię oskarżać, będą nieprzyjemni dla ciebie, ktoś będzie na ciebie krzywo patrzył. Spróbujmy jako trzecie zadanie wzbudzić w sobie tą dawidową postawę. Skoro tak mówią, to widocznie Bóg im pozwolił. Jest w tym coś niezwykłego. To chyba najtrudniejsze zadanie. Będą nam dzisiaj sypać ziemię na głowę - to jest to znaczenie czwarte. Chodź dzisiaj z takim pragnieniem: Panie Boże, naucz mnie pokory, naucz mnie cierpliwości, naucz mnie nie brania odwetu, naucz mnie znoszenia tego, naucz mnie kochania nieprzyjaciół.

Takie trzy zadania na Wielki Post: marzenia, popiołowe ołtarze do rozsypania i pokora.

*Beata Jaracz. Opr. na podst. O. Adam Szustak, rekolekcje 2016 pt. "Jednym słowem", opublikowane na portalu „Langusta na palmie”.*

## Modlitwa na Wielki Post



*Niebieski Ojczy, jestem wezwany, aby kroczyć w świetle Chrystusa, Twojego Syna. Podczas Wielkiego Postu pragnę wkroczyć na ścieżkę skruchy, abym w umieraniu dla siebie mógł powstać do nowego życia.*

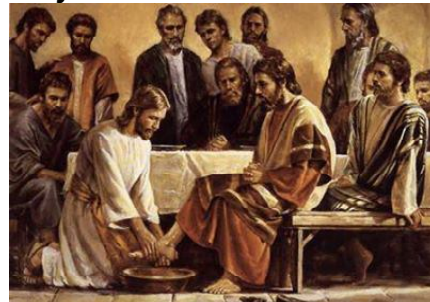
*Panie Jezu, ucz mnie iść za Twoim przykładem. Powiększaj moją wiarę, nadzieję i miłość, abym mógł zamieniać nienawiść w miłość, a konflikty w pokój.*

*Kochający Odkupicielu przez Twoją mękę naucz mnie wypierać się siebie, umocnij mnie przeciw złu i nieprawości. Uzdrowicielu ciała i duszy, ulecz choroby mojego ducha, abym mógł wzrastać w świętości, naucz mnie kochać tak, jak Ty kochasz mnie.*

*Dobry Mistrzu, daj mi serce doskonałe i odnow moją gorliwość do pracy z Tobą w budowaniu pokoju i sprawiedliwości. Amen.*

## 18 kwietnia 2019 TRIDUUM PASCHALNE Wielki Czwartek Z EWANGELII J 13

**A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: "Czy rozumiecie, co wam uczyniłem?"**



Fakt umywania nóg uczniom przez Jezusa dla Apostołów musiał być szokujący, gdyż w ówczesnych zwyczajach wykonywał ją sługa bądź niewolnik. Gest Jezusa wywracał ich porządek świata, nic więc dziwnego, że Piotr gwałtownie protestuje. W dodatku dowiadują się, że skoro ich Pan i Nauczyciel umył im nogi, to i oni powinni robić to samo. Absolutnie nie mieli na to ochoty. Do tej pory byli raczej zainteresowani tym, kto z nich jest najważniejszy w tradycyjnym rozumieniu.

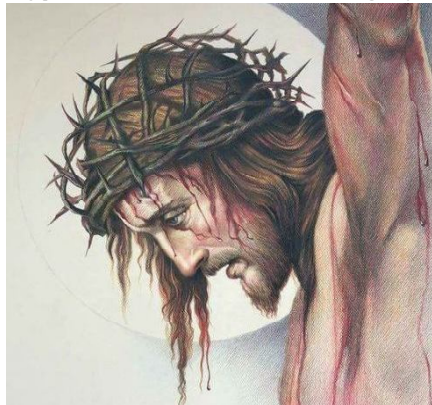
Gest Jezusa pokazuje, co oznacza Eucharystia w praktyce. Eucharystia to nie tylko pamiątka po naszym Panu - to wydanie się Jezusa za ludzi. Konsekwencje przyjmowania Ciała i Krwi Pańskiej przekraczają więc "pamiątkowe" traktowanie Mistrza. Nie zbieramy się na "pobożnej konsumpcji", ale przyjmujemy w siebie Jezusową moc. Moc wydawania się za innych.

Dlatego przyjmowaniu komunii bardzo blisko jest do szorowania podłogi, zmywania naczyń i mycia nóg. Łatwo można sprawdzić, czy przyjmujący Ciało Pańskie wie co robi. Powinien bowiem po przyjęciu wiedzieć, co w życiu robić - służyć. Komunię weryfikuje się w postawie umywania nóg. Jeśli do takiej postawy nie prowadzi, jest czystą dewocją.

Eucharystia powinna dawać siłę do służby, a służba winna wołać o Eucharystię. Dlatego Eucharystia nazywana jest "szczytem i źródłem" działalności Kościoła.

**19 kwietnia 2019**  
**TRIDUUM PASCHALNE**  
**Wielki Piątek**  
**Z EWANGELII J 18**

**Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: Pragnę.**



Eucharystia i krzyż są tymi rzeczywistościami, które są ze sobą do głębi powiązane.

Każda eucharystia otrzymuje przecież moc z Krzyża, bo jest uobecnieniem najświętszej, krzyżowej Ofiary Chrystusa - Ofiary Miłości.

Śmierć Jezusa stała się źródłem życia, źródłem łaski. Tam, na krzyżu Chrystusa ma początek każdy sakrament. Gdyby Chrystus nie umarł na krzyżu, gdyby nie otworzył nam tego źródła, byłibyśmy jeszcze zamknięci w mrokach i cieniu śmierci. Gdyby Chrystus nie umarł na krzyżu, nie było by Eucharystii, nie było by sakramentu chrztu. Gdyby Chrystus nie umarł na krzyżu, żaden kapłan nie potrafił by nam przebaczyć naszych grzechów, bo czytają mocą. Śmierć Chrystusa stała się dla nas prawdziwym źródłem życia.

Ale Wielki Piątek to także dzień, kiedy wylała się bez reszty dobroć Boga. To dzień, w którym objawiła się miłość przebacząca. Od tego dnia ten skarbiec Bożej miłości pozostanie otwarty na wieki i to dla każdego. Od tego momentu zostało udostępnione źródło Bożej łaski i miłosierdzia.

Droga do wywyższenia prowadzi przez krzyż, a innej drogi ku wywyższeniu po prostu nie ma! Kto nie dźwiga krzyża, nie jest uczniem Chrystusa.

## Tajemnice męki Pańskiej. Śmierć na krzyżu. Co zabiło Jezusa?

W Wielki Piątek Jezus, Bóg i Człowiek, umarł naprawdę. Z pewnością była to śmierć straszna. Jej przyczyny po niemal 2 tysiącach lat możemy wyjaśnić naukowo. Do śmierci Jezusa na krzyżu przyczyniło się wiele czynników. Mógł do niej doprowadzić "wstrząs pourazowy, pokrwotoczny i hipowolemiczny, ostra niewydolność oddechowo-krażeniowa spowodowana ciężkimi, penetrującymi urazami klatki piersiowej, ciężkie zapalenie płuc z płynem wysiękowym w jamie opłucnowej, uduszenie z niewydolności wydechowej spowodowanej ukrzyżowaniem, zawał serca czy groźne arytmie serca" - ocenia prof. dr hab. med. Władysław Sinkiewicz.

Sama męka skazańca na krzyżu trwała od trzech do czterech godzin, ale też mogła się ciągnąć nawet do trzech dni. Wszystko to było uzależnione od intensywności tortur, jakim był on wcześniej poddany. Z przekazów ewangelicznych wiemy, że Jezus umarł "relatywnie" szybko. Jego krzyżową egzekucję poprzedziły wyjątkowo okrutne tortury.

Opierając się na relacjach Ewangelistów, prof. Sinkiewicz zwraca uwagę, że już w nocy po zatrzymaniu Jezus przebył drogę około 4 km. W czasie marszu był popychany i bity. Męczono Go też podczas przesłuchań. Następnie całą noc był torturowany.

Już "samo biczowanie powodowało często zmasakrowanie ciała, co w połączeniu z silnym bólem i utratą krwi było często przyczyną wstrząsu oraz miało wpływ na okres agonii ofiary na krzyżu".

Kiedy następnego dnia Jezus wyruszył w swoją ostatnią drogę na Golgotę, z powodu całkowitej utraty sił nie mógł sam nieść krzyża (cały krzyż ważył około 140 kg; skazańcy zwykle nieśli belkę ważącą do 60 kg).

"Tak więc można przypuszczać, że Jezus już przed ukrzyżowaniem był w stanie krytycznym, uwzględniając utratę krwi, silne przeżycia emocjonalne i wielkie cierpienie fizyczne oraz brak snu, posiłku i podaży jakichkolwiek płynów, co w gorącym klimacie śródziemnomorskim miało istotne znaczenie" - wnioskuje lekarz.

Według starożytnych dziejopisarzy, skazańców najczęściej przybijano do krzyża (stosowano także przywiązywanie). Zdaniem specjalistów z dziedziny medycyny, gwoździe wbijano w nadgarstki. Dłonie nie mogłyby utrzymać ciężaru ciała.

"Gwoździe wbijano pomiędzy kość promieniową, a kości nadgarstka lub pomiędzy same kości nadgarstka, proksymalnie do troczka mięśni zginaczy i więzadeł nadgarstka. (...) Gwóźdź mógł miażdżyć lub uszkodzić nerw pośrodkowy, powodując rozrywający ból obu ramion, porażenie części kończyny i niedokrwienne przykurcze" - relacjonuje prof. Sinkiewicz.

Stopy były najczęściej przybijane do przedniej części krzyża przez pierwszą lub drugą przestrzeń śródstopia, dystalnie do połączenia kości stępu i śródstopia.

Specjaliści nie mają wątpliwości, że "najbardziej brzemiennym w skutkach, patofizjologicznym następstwem ukrzyżowania było uniemożliwienie prawidłowego oddychania, zwłaszcza uzyskania prawidłowego wydechu".

Prof. Sinkiewicz wyjaśnia, że w takim wypadku "ciężar ciągnący ciało w dół na rozciągniętych ramionach i zgiętych kolanach wymuszał ustawienie mięśni międzyżebrowych w pozycji wdechowej i uniemożliwiał bierny wydech. Wydech mógł się dokonywać tylko za pomocą mięśni przepony, oddychanie było więc płytkie, niewydolne, z szybko rozwijającą się hyperkapnią i kwasica oddechową".

Zwraca uwagę, że aby dokonać wydechu, ofiara musiała wnieść ramiona i opierając się na stopach, rozprostować kolana.

Następnie rozwijające się zmęczenie i "zaburzenia gospodarki wodno-elektrolitowej, tężcowe kurcze mięśniowe powodowały, że oddychanie stawało się niemożliwe". Cierpienie Jezusa na krzyżu zakończył krzyk. "A Jezus raz jeszcze zawołał donośnym głosem i wyzionał ducha" - zanotował św. Mateusz w swojej Ewangelii.

Artykuł ukazał się w Wielki Tydzień 2018r. w tygodniku "Gazeta Polska"

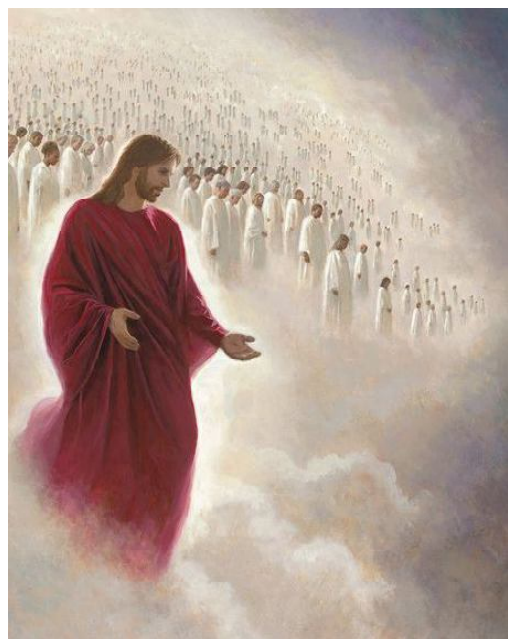
## "...przeżyłem śmierć kliniczną"

Mam 82 lata. Dziesięć lat temu przeżyłem śmierć kliniczną. Zbliżał się okres Bożego Narodzenia. Cieszyłem się bardzo, gdyż w tym roku Wigilię mieliśmy obchodzić w naszym domu, a ja z utęsknieniem czekałem na moje dzieci i wnuki, które mieszkają w innym mieście. Podczas wigilijnego świętowania z rodziną, wspominaliśmy wspólne chwile z naszego życia, gdy nasze dzieci były małe. Było dużo śmiechu i radości, zwłaszcza gdy wnukowie z dużą ciekawością i dociekliwością dopytywali, jak to było z ich rodzicami, gdy byli dziećmi.

Gdy z żoną szliśmy na "Pasterkę", delikatnie, spadały na nas grube płatki śniegu. Popatrzyłem w niebo, zobaczyłem jak jedna gwiazda nad nami mruga. Żona z uśmiechem odpowiedziała: "mruga do Ciebie". Czułem się szczęśliwy. W duszy dziękowałem Bogu "Boże dziękuję Ci, że mam kochaną żonę i dobre dzieci". Jeszcze wtedy nie wiedziałem, że tej nocy wydarzy się coś przykrego. Po powrocie z Pasterki poczułem się źle. Dziwny ucisk w klatce piersiowej nie ustępował. Straciłem przytomność. Reanimacja trwała około pół godziny. Okazało się, że jestem już po drugiej stronie - śmierć kliniczna. Odczucie w stanie śmierci klinicznej było ciekawe. Moje ciało lekko uniosło się w górę. Odczuwałem zadowolenie i przyjemność. Nic mnie nie bolało. Wokół mnie, wszędzie była mgła - obłoki mgły. Dziwiłem się tylko, skąd tyle mgły wokół mnie - nie wiedziałem, że jestem w śmierci klinicznej. "Niestety", powróciłem na ziemię. Gdy wróciłem do przytomności, lekarz powiedział mi, że miałem zawał i byłem w śmierci klinicznej. Obecnie jestem po dwóch zawałach serca. Mam wszczepiony kardiowerter i kilka stentów w tętnicach. Przeszedłem cztery koronarografie. Niejednokrotnie zastanawiałem się, dlaczego Bóg pozwolił mi wrócić. Myślę sobie, że z dwóch powodów - jeszcze mam coś do zrobienia w życiu albo coś mam naprawić, co zepsułem. Życie swoje przeżyłem szczęśliwie. Los mnie rzucił z Wrocławia do Krosna, abym mógł tutaj żyć, pracować, zarządzając firmą. Jestem dumny z moich dzieci i kochanych wnuków. Zawsze powtarzałem im, aby w życiu kierowały się miłością i nie gardziły biednymi ludźmi.

Boję się śmierci, ale muszę się pogodzić, że kiedyś przyjdzie mi odejść. Moją siłą do życia każdego dnia jest Różaniec. Ogromną satysfakcję daje mi również gra na pianinie i śpiewanie w zespole.

Cenię sobie ludzi szczerych i prostolinijnych, a nie wyniosłych. Moim bliskim zawsze powtarzam "uleczyć człowieka z wielu problemów życiowych może tylko miłość".



### **Zbigniew z Krosna**

*Jezus, Boży Syn, przychodzi na ziemię, aby leczyć człowieka, który po grzechu został poraniony, doznaje wielu upokorzeń i przykrości. Przychodzący Jezus, chce powiedzieć człowiekowi, że tylko miłość pokonuje grzech, tylko miłość leczy i stawia na nogi i ciągle daje nadzieję na lepszą przyszłość. Tylko Jezus może uczynić człowieka prawdziwie zdolnym do miłości. Bo Jezus jest miłością.*

*wysłuchała i spisała:  
Dorota Czaja*

**20 kwietnia 2019**  
**TRIDIUM PASCHALNE**  
**Wielka Sobota**  
*Z EWANGELII Łk 24*

*W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. Kamień od grobu zastały odsunięty. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa.*



Bardzo wymowne są znaki wielkosobotniej liturgii: światło Boże, woda Chrztu i Eucharystia. Światło - to pascha, znak obecności wśród nas Chrystusa, który jest "Światłością świata".

Celebrans poświęci wodę, znak już nie przejścia przez Morze Czerwone, ale skuteczny znak mojego obmycia z grzechu.

Gdy będziemy odnawiać przyrzeczenia chrzcielne, niech słowa: "wyrzekam się!" i "wierzę", będą zdecydowanym i bardziej świadomym przejściem z niewoli grzechu do życia w wolności dzieci Bożych. Pozwólmy Chrystusowi żyć i działać w nas i przez nas.

Wreszcie Eucharystia, dzięki której wchodzimy w "komunię" - wspólnotę z Bogiem i bliźnimi. Chyba każdy z nas doświadczył, że Komunia święta, przyjmowana z wiarą i miłością umacnia nas na drodze życia wiernego naszej godności ludzi odkupionych, a jest także zadatkiem - przedsmakiem przyszłej chwały.

Wielkanocne "Alleluja!" jest jakimś wspaniałym przedśpiewem wiecznej radości zbawionych w "nowym świecie". By ten śpiew brzmiał w naszych ustach pełnym tonem, zechcemy przez chwilę, w oparciu o dzisiejsze Boże słowo, spojrzeć "całościowo" na Chrystusa i na historię naszej przyjaźni z Nim.

# W Jego Krwi nasze odkupienie

W jednym z orędzi, Pan Jezus powiedział:

- Ciałem Moim karmię wasze dusze, a Krwią obmywam was z win. Na krzyżu pojednałem was z Ojcem i krzyż aż do skończenia świata jest miejscem przebaczenia i powrotu do Ojca Niebieskiego. Przez krzyż przeprowadziłem was Ja sam. Podźwignąłem go i zawiesłem na nim, aby Moja miłość do was widoczna się stała dla wszystkich pokoleń ludów ziemi. Krew Moja oczyszcza was (1J 1,7c) w oczach Ojca. Dlaczego tak mało z niej korzystacie...?

Zanurczcie w niej wszystkie zbrodnie ziemi, a Ja wam przebaczę. Krew Moja - miłość Moja - pragnie odpuszczać wam winy, oczyszczać was i przebaczać wam. Przychodźcie pod Mój Krzyż. Widoczny jest wszystkim, bo zawiesiłem go nad światem. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, bo wszyscy potrzebujecie Mnie, aby ocaleć. (...).

Po to sam na śmierć krzyżową poszedłem, abyście wy mogli być ocaleni. Maryja, Matka Moja i wasza, oręduje



wciąż, a Krew Moja przez Nią oddawana Ojcu za wasze winy i zbrodnie wciąż was ratuje, pomimo iż coraz dalej odchodzicie ode Mnie. (...).

Krew Jezusa Chrystusa przelana na krzyżu i wciąż płynąca jest ogniem trawiącym wszelaki brud duchowy i może w jednej sekundzie otworzyć człowiekowi niebo, jeśli jest w nim już tęsknota i pragnienie miłości i jeśli prosicie o to wy słabi, cierpiący, idący wraz ze Mną drogą krzyżową ziemi.

Proszę was, korzystajcie częściej dla dobra konających i zmarłych ze zbawczej mocy Krwi Mojej, gdyż daję ją wam jako miłość Moją, okup Mój dla zbawienia świata. Zwłaszcza teraz jest wam niezbędna Krew Moja, osłaniająca was przed zagładą wieczną. Tak bardzo nie przygotowani jesteście na tragedię, którą ściągnęliście na siebie.

Przynajmniej ty, Kościele Mój, szafuj Krwią Chrystusową szeroko i hojnie, gdyż jest to dar Nieskończony. Jedna kropla Krwi Mojej może zbawić całą ludzkość, gdy ona tego zapagnie. (...).

Zanurczajcie w Mojej Krwi wszystkie bóle i grzechy świata. Kierujcie ją na głowy tych, których zbawienia pragniecie - wszak wiecie, że Moja Krew zmywa wszelkie zło (1J 1,7c). Korzystajcie z łask miłości i przebaczenia, jakie zawarte są w Mojej Ofierze. Chciałbym, żebyście byli hojni względem siebie i całego świata - to okres Mojego miłosierdzia. Otwieram wam moje Serce po to, abyście brali z niego to, co jest wam potrzebne, czego

potrzebujecie.

W miłosierdziu Moim zanurzajcie cały wasz naród, bo potrzebuje oczyszczenia. Mówcie to każdemu, komu możecie. Proście za wszystkich, których grzechy i winy was bolą - za wszystkie sprawy, sytuacje, a nawet za wszystkie urzędy. Proście, abym naprawił to, co zostało zdeformowane, wynaturzone, "odwrócone". Korzystajcie z mocy Mojej Krwi, bo to jest Krew Boga; oddaję wam ją do dyspozycji.

Proście za wasze rodziny, domy, osiedla, dzielnice, parafie, za wasze instytucje. Proście też za tych, którzy wami rządzą, ponieważ wzięli na siebie ciężar przekraczający ich siły - i bez Mojego błogosławieństwa zniszczą wasz kraj i siebie; a Ja pragnę ratować wszystkich.

Zanoście do Mnie wasze pragnienia, skupiajcie się na Mojej Ofierze; ale zobaczcie, co wam dała Moja Ofiara... Boleję nad tym, że tak mało pragniecie, że tak nieśmiało prosicie, a przecież Krew Moja otworzyła wam skarbiec Bożego Miłosierdzia. Bądźcie śmiali, proście odważnie. Nie jesteście żebrakami - jesteście Moimi dziećmi! Zachęcam wszystkich do poświęcenia się Najdroższej Krwi Chrystusa.

Oto ten Akt:

W pełnej świadomości mojej nicości, a zarazem Twojej, o miłosierny Zbawicielu, wielkości upadam do Twoich stóp i dziękuję Ci za tak wiele dowodów łask, które Ty mnie, niewdzięcznemu stworzeniu, okazałeś, a szczególnie, że Ty mnie przez Twoją Najświętszą Krew uwolniłeś z szatańskiej mocy zepsucia.

W obecności mojej Matki Maryi, mojego Anioła Stróża, moich świętych Patronów, całego Dworu Niebieskiego poświęcam się, o najukochańszy Jezu, z całą szczerością serca, jak najdobrowolniej, Twojej Najdroższej Krwi, przez którą cały świat odkupiłeś od grzechu, śmierci i piekła.

Przyrzekam Ci, licząc na pomoc Twojej łaski, z całych mych sił i według mych możliwości, budzić i rozszerzać nabożeństwo do Twojej Najświętszej Krwi, ceny naszego Odkupienia, tak aby Twa Krew, tak bardzo godna adoracji, od wszystkich była uczczona i uwielbiona. W ten sposób chcę moją niewierność przeciw Twojej Najdroższej Krwi i Miłości wynagrodzić i Tobie zadośćuczynić za tak liczne profanacje i znieważenia, które ludzie Twojej Najdroższej Cenie naszego zbawienia zadają.

O! Gdyby można było moje własne grzechy, moją oziębłość i wszystkie zniewagi, którymi Ciebie, o Najdroższa Krwi, kiedykolwiek znieważylem, unicestwić!

Patrz, o najukochańszy Jezu, oto ofiaruję Ci też miłość, cześć i uwielbienie, które Twoja Najświętsza Matka, Twoi wierni uczniowie i wszyscy święci Twej Najdroższej Krwi przynieśli. Proszę Cię, zechciej nie myśleć więcej o mojej dotychczasowej niewierności i oziębłości, a wszystkim bluźniercom zechciej wszystko przebaczyć.

Pokrop, o Boski Zbawicielu, Twoją Najdroższą Krwią mnie, jak również wszystkich ludzi, abymy Cię, o Ukrzyżowaną Miłości Zbawiciela, od razu całym sercem miłowali i cenę naszego Odkupienia po wszystkie czasy

jak najdogodniej czcić mogli. Amen.

Na stronie internetowej - [wobroniewiarytradycji.wordpress.com](http://wobroniewiarytradycji.wordpress.com) - można dołączyć do Nowenny Pompejańskiej w intencji: Za Polskę wolną od aborcji, eutanazji, lgbt i wszelkiego diabelstwa.

### Nowenna Pompejańska od 01.04.2019 do 24.05.2019

Kochani! Przed nami w tym roku kolejne ważne wybory - być może najważniejsze. One zadecydują o być albo nie być dla naszej Ojczyzny! Pójdziemy na wybory do Parlamentu Europejskiego oraz do Sejmu i Senatu RP. Już dziś widzimy co się dzieje w kraju i na świecie. Od nas zależą losy naszej Ojczyzny, naszych dzieci i wnuków oraz nas samych.

Pamiętamy sprawę z Intronizacją - "Rozalia zdawała sobie sprawę, że to będzie trudne, skoro ciągle nie ma w narodzie nawrócenia. Ale Jezus zapowiedział jej: "wy się o to módlcie, a Ja sam tego dokonam".

Wszystkich zachęcam.

Dariusz Krukar

## W Triduum trzymaj się Maryi

Być z Maryją w Triduum Paschalne to być najbliżej Jezusa. Być tam z Maryją, to iść wraz z nią z tą pewnością, że wszystko jest jak trzeba.

Jest taki rodzaj bólu, przy którym człowiek nie jest już nawet w stanie pytać: dlaczego ja, dlaczego mnie tak życie doświadcza, dlaczego świat jest tak niesprawiedliwy. Ten rodzaj bólu to granica, za którą nie ma już innego wyjścia jak tylko nadanie sensu temu co nas spotkało. W takim momencie każdy człowiek, musi znaleźć większy sens niż tylko ten świat, to życie, ta rzeczywistość.

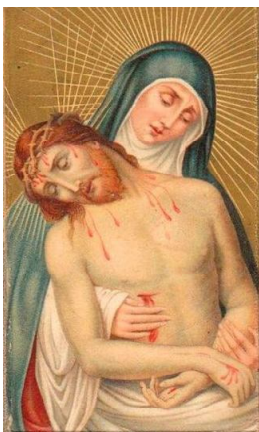
Nie ma bólu bardziej rozdzierającego. Nie ma bólu większego, niż ból niemocy, ból patrzenia na cierpienie własnego dziecka. To ból, przy którym jakaś część w nas po prostu umiera. Będąc w szpitalu na jakimkolwiek oddziale dziecięcym spotyka się matki, których serce jak kryształ rozbite jest na milion drobnych kawałeczków. Matki te jednak w chwili, gdy wchodzi znów na salę, gdzie leży dziecko, przestają rozpaczać, mają pewną, spokojną twarz, po to, by spojrzeć dziecku w oczy i powiedzieć całą sobą: wszystko będzie dobrze.

W Triduum możemy stanąć obok Maryi. Przejść razem z nią Drogę Krzyżową. Spróbować zrozumieć, co czuła, co myślała, jak to przeżyła. I dedykować tę Drogę, te jedne Święta, tę niepowtarzalną modlitwę za wszystkie matki z sercem rozbitym na tysiąc kawałków.

W Triduum możemy stanąć obok Maryi. Przejść razem z nią Drogę Krzyżową. Spróbować zrozumieć, co czuła, co myślała, jak to przeżyła. I dedykować tę Drogę, te jedne Święta, tę niepowtarzalną modlitwę za wszystkie matki z sercem rozbitym na tysiąc kawałków.

Warto dziś zastanowić się, jak wyglądałoby nasze towarzyszenie Jezusowi? Dziś, kiedy jesteśmy o wiele bardziej oświeceni nauką dwóch tysięcy lat, o wiele bardziej doświadczeni dziesiątkami dróg krzyżowych, które z Nim przeszliśmy. Możemy tylko rozważać, jak wyglądałaby Droga Krzyżowa, gdybyśmy wtedy, w tamtym czasie i miejscu, na ulicach Jerozolimy i na Golgocie, byli razem z Nim?

Pewnie część z nas uciekłaby jak uczniowie, przestraszona, schowana gdzieś za rogiem, abyśmy nie zostali posądzeni o "współudział", by nam czegoś nie zabrano. Niektórzy z nas, zwłaszcza kobiety, które mają w sobie tę zapobiegliwość Weroniki, pobiegłyby z



ręcznikiem, chociaż w taki sposób pokazać obecność, wsparcie, ukojenie. Część, zwłaszcza tych silnych, współczesnych kobiet i wrażliwych mężczyzn może chwyciłaby, jak Szymon z Cyreny, za krzyż, żeby chociaż trochę Mu ulżyć, pomóc nieść ten ciężar. Niektóre z nas płakałyby nad losem Skazańca, a ktoś inny, może jak Piotr, stałby za Nim murem, ale tylko do momentu zagrożenia, do tego pytania, czy na pewno chce tam stać do końca.

A czy ktoś z nas zachowałby się jak Maryja?

Maryja nie potrzebowała nawet wymieniać żadnych słów z Jezusem. Nie mówiła jak Piotr: "nigdy nie przyjdzie to na Ciebie", jak Maria

Magdalena: "zabrano ciało Pana i nie wiemy gdzie położono", nie musiała biec do grobu, jak inni uczniowie, by się upewnić, że naprawdę tam Go nie ma. Ona raz kiedyś powiedziała: "niech mi się stanie", i powiedziała to naprawdę. Nie tak, żeby tylko wyrazić zgodę na to, co nieuniknione, ale odległe. Nie po to, by potem załamać się, klócić, krzyczeć, nie zgadzać, walczyć. Ona to powiedziała, bo naprawdę uwierzyła. Tak raz na zawsze.

Żaden Ewangelista nie opisał spotkania Zmartwychwstałego z Jego Matką, może to znaczyć, że Ona tylko cicho towarzyszyła. Nie stworzyła żadnej sytuacji podczas Drogi Krzyżowej, która zostałaby opisana. Oczywiście jest jednak to, że była z Nim przez całe Jego Triduum Paschalne. Przyszła tam, żeby być ze swoim Synem, Chrystusem. Przyszła, by mieć dla Niego w oczach to zapewnienie, które mają matki cierpiących dzieci: wszystko będzie dobrze, dasz radę, tak trzeba.

Była z Nim cały czas. Niezłamana zwątpieniem, doświadczyła i Krzyża, i poranka Wielkiej Nocy.

Maryja w Triduum uczy nas, czym jest prawdziwa wiara. Co to znaczy zgodzić się i zachować jak trzeba, do końca. Choćby serce pękało na tysiące kawałeczków, choćby po ludzku ból był nie do wytrzymania, trwać, dodawać sił, wierzyć. Wypełnić wolę do końca.

Być z Maryją w Triduum Paschalne to być najbliżej Jezusa jak to możliwe. Być tam z Maryją, to iść wraz z nią z tą pewnością, że wszystko jest jak trzeba. Maryja uczy nas, że nie ma takiego upokorzenia, nie ma takiego cierpienia i nie ma takiej siły, która złamałaby nas, jeśli naprawdę wierzymy Bogu.

Wszystko będzie dobrze. Dasz radę. Tylko na drodze krzyżowej trzymaj się Maryi. Z Nią zawsze będziesz najbliżej Chrystusa. opr. H.K

# Nasza rzeczywistość

Czas, w którym żyjemy i realizujemy swoje plany, jest niezwykle wymagający. Wymaga on od nas dużej czujności i roztropności. Wykreowany przez określone neoliberalne środowiska tzw. "język nienawiści" służy tym środowiskom w atakowaniu ludzi wyznających tradycyjne wartości, takie jak "Bóg, Honor, Ojczyzna". Pod hasłami "wolność, równość, tolerancja", próbują zmieniać naszą rzeczywistość kulturową, społeczną i narodową. To, co do tej pory uważano za odstępstwo od powszechnie obowiązującej normy postępowania, według ich nowej doktryny jest postępem, nowym spojrzeniem, po prostu normą oświeconego, nowoczesnego społeczeństwa. Wykreowana przez te środowiska partia pod nazwą "Wiosna" ma być ucieleśnieniem tych wszystkich bzdurnych wynaturzeń, na które rzekomo czekają Polacy. Owszem, jest pewna ilość osób dotkniętych pewnymi ułomnościami dotyczącymi sfery osobowościowej, która za wszelką cenę usiłuje przekonać resztę społeczeństwa do swoich racji. Do niedawna jeszcze dawali znać o sobie poprzez różnego rodzaju happeningi, ale uznali, że to za mało, że należą się im specjalne prawa i przywileje. W powstałym za wątpliwe pieniądze ugrupowaniu widzą szansę i możliwość na realizację swoich zamierzeń, teraz już na poziomie parlamentarnym. Lider tego ugrupowania śmiało zapowiada zmianę życia politycznego i społecznego w Polsce. Za największą przeszkodę w tworzeniu ich programu uważa kościół katolicki, który powinien zostać wyłączony z jakiegokolwiek wpływu na rzeczywistość. Państwo ma być świeckie, konkordat wypowiedziany, kościół opodatkowany, nauka religii wyrzucona ze szkół, pozbawiona finansowania z budżetu państwa, a do szkół wprowadzone nauczanie o równości płci i mniejszościach seksualnych. Tak według nich ma wyglądać Polska pod ich rządami. Ani słowem nie wspomnieli o bezpieczeństwie obywateli, o gospodarce czy programie społecznym. Słowem "Wiosna" to taka wydmuszka mająca cele sprzeczne z wartościami i potrzebami ogółu społeczeństwa polskiego.

Polityka to roztropne działanie na rzecz dobra wspólnego, które ma być oparte na uczciwości i prawdzie. Patrzymy zatem bacznie i realnie oceniamy wszelkie poczynania na naszej scenie politycznej i nie dajmy sobie zamieszać w głowie fanaberiami głoszonymi przez różnych maści krętaczy. Nie ulegajmy nowomowie i oceniamy sprawy tak, jak one wyglądają. Zło ma być złem, a dobro dobrem. Nie można zła relatywizować, bo tworzymy wtedy świat absurdu.

Obecny rząd w porównaniu z pozostałymi ugrupowaniami politycznymi mieni się jako opoka broniąca nas przed totalnym upadkiem moralnym. To jego działania dają nam poczucie godności i

bezpieczeństwa. Nie możemy tego nie doceniać.

Zbliżające się wybory do Parlamentu Europejskiego są w aspekcie naszej podmiotowości niezwykle ważne. Musimy zadbać, aby znalazły się w nim osoby prawe, którym dobro Polski i Polaków leży na sercu i jest dla nich najważniejsze.

Jesienne wybory do Sejmu i Senatu to walka o to, jaka i czyja ma być Polska. Tą walkę o Polskę w 1991 roku zapoczątkował Śp. Premier Jan Olszewski. Niestety układ "okrągłostołowo-magdalenkowy", nie pozwolił na budowanie wolnej, bezpiecznej i suwerennej Polski, odwołując premiera podczas tzw. "Nocnej zmiany" z kierowania rządem. To wtedy część strony solidarnościowej wspólnie z komunistami przy pomocy Prezydenta Wałęsy dokonała tego haniebnego czynu i powołała nowy rząd, rząd III RP. Jak wyglądały czasy pod ich rządami nie muszę tłumaczyć. Złodziejska prywatyzacja, sprzedaż majątku państwowego za bezcen, a z korzyścią dla nowego układu, wiele niegodziwości i niesprawiedliwości, jakie dotknęły ogromne rzesze Polaków - to tylko niektóre z przypadłości tego okresu. Dopiero teraz i dzięki mądrości Polaków obecna władza przywraca normalność w naszej ojczyźnie. Musimy to docenić i obronić przed złowrogimi poczynaniami ludzi niegodnych.

Dążenie do rządzenia ludzi wątpliwego pokroju, na wszelkich poziomach władzy było i jest zawsze. Można to zauważyć począwszy od sołtysa po Prezydenta kraju. Ocena należy do każdego z osobna, ale nie można lekceważyć niegodziwości, zachowań nagannych, służących uzyskaniu celu przy pomocy kłamstw, pomówień czy wręcz oszczerstw. Niejednokrotnie parcie na stanowisko ma jedynie wymiar osobisty, własną korzyść, a sprawy ogółu społeczeństwa są całkowicie nieważne.

Niech ten okres Wielkiego Postu będzie także okresem przemyśleń nad tym ważnym tematem. Nie lekceważmy wyzwań, jakie przed nami stoją, zarówno tych o randze europejskiej i krajowej, ale także tych naszych, lokalnych. Wszystko to przekłada się na obraz naszego środowiska, kraju i Polski w Europie i na świecie. Bierzmy odpowiedzialność za siebie oraz za nasze otoczenie, za nasz kraj. W swoim działaniu kierujmy się zawsze dobrem ogółu mieszkańców, nawet gdy do końca ich nie rozumiemy.

Życie jest naprawdę krótkie i warto je przeżyć godnie, zachowując postawę jednoznaczną co do rzeczy zasadniczych, na których opiera się nasza tożsamość.

A. Krężalek





## Działalność papieża w XI wieku-*cd.*



**Benedykt VIII** - urodzony w Rzymie około 980r., zmarł w Rzymie, 9 kwietnia 1024r. - papież od 17 maja 1012r. do 9 kwietnia 1024r. Jego prawdziwie imię to Teofilakt; był człowiekiem świeckim, synem

Grzegorza, księcia Tusculum, bratem Romanusa (późniejszego papieża Jana XIX) i Alberyka III. Po śmierci Jana XVIII i Jana II Krescencjusza, konkurencyjne rody arystokratyczne wysunęły swoich kandydatów na Stolicę Piotrową: hrabiowie Tusculum - Benedykta VIII, a arystokraci Krescencjusze - Grzegorza VI, który został antypapieżem. Aby uniemożliwić przejście tronu papieskiego przez antypapieża, Benedykt VIII użył siły militarnej, w wyniku czego jego brat przejął władzę cywilną w Rzymie. Benedykt VIII był bardzo aktywny na arenie politycznej w czasie swojego pontyfikatu. 14 lutego 1014r. koronował w bazylice św. Piotra króla niemieckiego Henryka II na cesarza, a przyrodniego brata cesarza, Arnolda, konsekrował na arcybiskupa Rawenny. W ten sposób zyskał sobie przychylność świeckiego władcy ówczesnej Europy. Na tym samym synodzie papież, na prośbę cesarza, wprowadził do credo dodatek Filioque, który nie funkcjonował w rzymskiej wersji. Na kolejnym synodzie w Rawennie, Benedykt ustanowił prawa przeciwko symonii i wprowadził minimalny wiek święceń kapłańskich. Papież wziął udział w 1016r. w bitwie morskiej o Sycylię, którą udało się oswobodzić spod panowania hiszpańskich Maurów. Dzięki przyjaźni z Henrykiem II Bawarskim zdołał uchronić terytoria Państwa Kościelnego w południowej Italii, którym zagrażały - zespolone w tym czasie przez cesarza wschodniego Bazylego II - posiadłości bizantyjskie. Podczas synodu w Pawii, który odbył się 1 sierpnia 1022r., poparł reformy kluniackie oraz ostro potępił symonię i małżeństwa księży. Napiętnowano symonię, zakazano małżeństw księżom po subdiakonacie, a wszystkim duchownym - konkubinatów, ustalając kary za łamanie celibatu. Benedykt VIII wprowadził do liturgii rzymskiej Mszy św. śpiew Credo według nicejskiego wyznania wiary, wraz z formułą Filioque, określającą pochodzenie Ducha Świętego od Ojca i Syna. Zmarł 9 kwietnia 1024r. w Rzymie, a pochowano go w Bazylice św. Piotra.

*opr. Beata Bojda*



**27 grudnia** zmarł w wieku 84 lat bp Tadeusz Pieronek. Od 1992 roku był zastępcą sekretarza generalnego Konferencji Episkopatu Polski, a od 1993 do 1998 roku - jej sekretarzem generalnym.

**W 2018** roku zamordowano na świecie 40 katolickich misjonarzy i pracowników Kościoła - wynika z raportu opublikowanego przez watykańską agencję "Fides".

**31.12.2018r.** W 2018 r. Jasną Górę odwiedziło 4,3 mln pielgrzymów, z czego 834 tys. osób przybyło do Sanktuarium w 200 ogólnopolskich pielgrzymkach. To więcej niż w ubiegłym roku.

**01.01.2019r.** Obchodziliśmy Światowy Dzień Pokoju. W tym roku był on obchodzony pod hasłem "Dobra polityka służy pokojowi". Na tę okazję okolicznościowe orędzie przygotował papież Franciszek. Pomysłodawcą Światowego Dnia Pokoju był w 1967 r. papież Paweł VI.

**01.01.2019r.** Życzę wszystkim rodakom, aby 2019 rok był czasem błogosławionym, żeby zamieniał się w prawdziwy kairos, czyli w czas, w którym objawia się Boża chwala i Boża obecność - powiedział przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki w życzeniach noworocznych, przekazanych PAP przez biuro prasowe KEP.

**03.01.2019r.** Czterech franciszkanów zostało aresztowanych w jednej z instytucji aborcyjnych Planned Parenthood w New Jersey w USA. Bracia rozdawali kobietom róże, oferując im słowo wsparcia.

**04.01.2019r.** Świąteczne prezenty, które nie trafiły w nasze gusta, można wysłać do punktu charytatywnego na Jasnej Górze w Częstochowie. Rzeczy trafią do osób potrzebujących - poinformowało w piątek biuro prasowe sanktuarium.

**04.01.2019r.** Caritas Polska zorganizowała wigilię dla uchodźców na greckiej wyspie Lesbos; ponadto kupiła dla nich m.in. ubrania, żywność i lekarstwa oraz prezenty bożonarodzeniowe, a także opłaciła wizyty lekarskie - poinformowało biuro prasowe Caritas.

**07.01.2019r.** W Lourdes rozpoczęła się 6 stycznia Rok św. Bernadety. Obchody związane są ze 175. rocznicą urodzin i 140. rocznicą jej śmierci. To właśnie czteremastoletniej Bernadecie Soubirous objawiła się w 1858 r. Matka Boża.

**09.01.2019r.** W naszej kulturze miejsce religii jest w szkole. Wyrzucanie religii, w taki czy inny sposób, ze szkoły jest wracaniem do czasów komunistycznych - podkreślił we wtorek rzecznik Konferencji Episkopatu Polski ks. Paweł Rytel-Andrianik.

Jak dodał, według polskiej tradycji lekcje religii były obecne w polskich szkołach "od początku istnienia naszego kraju, z wyjątkiem około 40 lat z czasów komunistycznych". "Rodzice płacący podatki mają prawo, żeby z ich podatków były utrzymywane również lekcje religii" - powiedział.

**09.01.2019r.** W 2017 roku o 1,6 punktu proc. więcej osób uczestniczyło w niedzielnych Mszach św. niż rok wcześniej. Ponadto o 1 punkt proc. wzrosła liczba osób przystępujących do Komunii Świętej. To oznacza, że w 2017 r. około pół miliona więcej katolików uczestniczyło we Mszach Świętych niedzielnych i więcej o 300 tys. osób przyjmowało Komunię Świętą niż w poprzednim roku - wynika

z najnowszych badań Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego przedstawionych 8 stycznia.

**11.01.2019r.** Tocząca się w ostatnim czasie dyskusja w mediach na temat konieczności wprowadzenia rozdziału Kościoła od państwa wydaje się być wynikiem jakiegoś nieporozumienia, gdyż rozdział ten jest zagwarantowany w Konstytucji RP, jak również w Konkordacie - podkreślił przewodniczący KEP abp Stanisław Gądecki.

**13.01.2019r.** W Niedzielę Chrztu Pańskiego papież Franciszek ochrzcił w Kaplicy Sykstyńskiej 27 niemowląt. W homilii wyznaczył rodzicom zadanie przekazywania wiary. "To robi się w domu" - podkreślił.

**18.01.2019r.** Pod hasłem "Dąż do sprawiedliwości" zacerpniętym z Księgi Powtórzonego Prawa od 18 do 25 stycznia chrześcijanie różnych wyznań na całym świecie spotykali się na ekumenicznych nabożeństwach, modlitwach, konferencjach i koncertach. W Polsce centralne nabożeństwo Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan odbyło się 20 stycznia w Warszawie.

**23.01.2019r.** Od wezwania, by nie bać się być świętym we współczesnym świecie, rozpoczęły się w Panamie 34. Światowe Dni Młodzieży.

**23.01.2019r.** Według najnowszych danych Światowej Organizacji Turystyki (WTO) obecnie co roku do świętych miejsc różnych religii pielgrzymuje średnio 300-330 mln ludzi, podczas gdy w 2000 było ich ok. 240 mln.

**24.01.2019r.** Dzień Polski na ŚDM w Panamie. Abp Wojciech Polak, prymas Polski i abp gnieźnieński odprawili Mszę św. dla kilku tysięcy polskich pielgrzymów.

**25.01.2019r.** Do stawiania się prawdziwymi mistrzami i budowniczymi kultury spotkania zachęcił Ojciec Święty młodzież podczas ceremonii powitania i otwarcia Światowych Dni Młodzieży w Panamie. W spotkaniu uczestniczyło 350 tys. pielgrzymów.

**26.01.2019r.** Pójście za Jezusem jest łaską, ale i ryzykiem - przypomniał Franciszek podczas Drogi Krzyżowej dla uczestników ŚDM.

**26.01.2019r.** Według danych z dnia 25 stycznia w 34. Światowych Dniach Młodzieży uczestniczyło 112 tys. zarejestrowanych osób z całego świata, w tym prawie 4 tys. z Polski.

**27.01.2019r.** Do 27 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych dwóch wybuchów bombowych, do których doszło podczas niedzielnej mszy w katolickiej katedrze na wyspie Jolo na południu Filipin. 77 osób jest rannych.

**27.01.2019r.** Agata Kornhauser-Duda przebywa w Panamie na Światowych Dniach Młodzieży. Pierwsza Dama na spotkaniu pozdrowiła młodzież z Radomia!

**27.01.2019r.** Ok. 700 tysięcy osób przybyło w niedzielę rano w Panamie na mszę pod przewodnictwem papieża Franciszka kończąca 34. Światowe Dni Młodzieży. Na mszy obecna była małżonka prezydenta RP Agata Kornhauser-Duda. Nie jesteście przyszłością, nie tkwicie w "międzyczasie", lecz jesteście Bożym "teraz" - powiedział Franciszek podczas Mszy św.

Lizbona, stolica Portugalii będzie miejscem kolejnych Światowych Dni Młodzieży w 2022 r. - ogłoszono na zakończenie Mszy św.

**28.01.2019r.** Papież Franciszek powiedział dziennikarzom na pokładzie samolotu w drodze z Panamy do Rzymu, że celibat to "dar dla Kościoła". "Nie zgadzam



się z tym, aby celibat uczynić opcjonalnym" - dodał. "Nie czuję, bym mógł stanąć w obliczu Boga, by podjąć taką decyzję" - wyjaśnił Franciszek.

**28.01.2019r.** Do sądu trafił akt oskarżenia przeciwko zabójcom ks. Jerzego Popiełuszki w sprawie tzw. prowokacji na Chłodnej; chodzi o podrzucenie w 1983 r. przez Służbę Bezpieczeństwa do mieszkania duchownego materiałów go obciążających - podał pion śledczy IPN.

**29.01.2019r.** Papież Franciszek w rozmowie z pierwszą damą Agatą Kornhauser-Dudą po zakończeniu ŚDM dziękował Polakom za liczną obecność i świadectwo wiary podczas spotkania w Panamie oraz za pomoc organizacyjną w przygotowaniach tegorocznych ŚDM - przekazał PAP szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski.

**02.02.2019r.** Jesteście znakiem prorockim w świecie wtedy, kiedy żyjecie tak konsekracją, jak Jezus Chrystus - tłumaczył abp Grzegorz Ryś w łódzkiej katedrze podczas obchodów Dnia Życia Konsekwrowanego.

**02.02.2019r.** Papież Franciszek podczas mszy w uroczystość Matki Bożej Gromniczej przestrzegał w sobotę przedstawicieli zakonów, zgromadzeń i stowarzyszeń życia apostołskiego przed pokusą wygody i "światowego życia". "Życie konsekrowane musi być proste" - dodał.

**04.02.2019r.** Papież Franciszek przybył w niedzielę wieczorem do stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA) Abu Zabi. Jego 27. zagraniczna pielgrzymka to pierwsza wizyta papieża na Półwyspie Arabskim.

**05.02.2019r.** Około 135 tys. osób zgromadziło się we wtorek w stolicy Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Abu Zabi, na mszy odprawionej na stadionie przez papieża Franciszka. Była to największa w historii msza na Półwyspie Arabskim. Przybyli na nią także muzułmanie.

**05.02.2019r.** W Europie istnieje subtelna forma prześladowania chrześcijan - uważa kard. Gerhard Müller. "Jeśli wyśmiewa się kogoś z powodu jego przekonań religijnych to jest to forma ataku na wolność religijną. Wiele osób wzywa do tolerancji, ale używa jej tylko jako broni przeciwko innym. Oczekują tolerancji dla siebie, ale nie są przygotowani do wyrażania szacunku innym poglądom" - powiedział były prefekt watykańskiej Kongregacji Nauki Wiary.

**09.02.2019r.** Papież Franciszek przyjął na audiencji przedstawicieli Krajowego Stowarzyszenia Sędziów we Włoszech. Obchodzi ono 110-lecie istnienia. Podkreślił, że sędziowie są kimś więcej niż urzędnikami. Powinni być wzorem dla wszystkich obywateli, szczególnie dla młodych, ponieważ dają życie za wierność sprawiedliwości.

**09.02.2019r.** Abp Sławoj Leszek Głódź, metropolita gdański, przewodniczył w katedrze polowej WP Mszy św. w intencji kapelanów oraz pracowników Ordynariatu Polowego. Abp Głódź był pierwszym biskupem polowym po przywróceniu Ordynariatu Polowego w 1991 r. Jak podkreślał w homilii "dzieje Biskupstwa Polowego i Ordynariatu spłoty się nierozzerwalnie z dziejami narodu i Ojczyzny".

**10.02.2019r.** 10 lutego 1920 r. gen. Józef Haller dotarł nad brzeg Bałtyku i symbolicznie połączył z morzem odrodzoną Ojczyznę. Msza św. z udziałem metropolity gdańskiego, uroczystości na Starym Rynku i w porcie rybackim - tak Puck świętował 99. rocznicę Zaślubin Polski z Morzem.

**11.02.2019r.** Przed sześciu laty Kościołem i światem wstrząsnęła bezprecedensowa i niespodziewana wiadomość



o rezygnacji Benedykta XVI.

**12.02.2019r.** W Konstancinie Jeziornej odbyło się 11 lutego 2019r. spotkanie w ramach dialogu ekumenicznego Kościoła Polskokatolickiego w RP z Konferencją Episkopatu Polski.

Kontekstem dla toczącego się dialogu międzykościelnego są współczesne podziały wewnątrz chrześcijaństwa oraz napięcia ideowe w poszczególnych Kościołach, a także postępujące procesy sekularyzacji i obojętności religijnej.

**16.02.2019r.** Papież Franciszek wydalil ze stanu kapłańskiego emerytowanego arcybiskupa - a wcześniej kardynała - Waszyngtonu Theodore'a Edgara McCarricka. Hierarcha został uznany za winnego nadużyć seksualnych. opr. H.K. na podst. serwisu wiara.pl

## Z Archidiecezji Przemyskiej

24 grudnia abp Adam Szal obchodził dzień swoich imienin. Z tej okazji w sobotę, 22 grudnia 2018 r., w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyśle odbyła się uroczysta Msza Święta w intencji Metropolity Przemyskiego oraz wszystkich solenizantów posługujących w przemyskim seminarium. Na zakończenie Mszy Świętej wszystkim solenizantom złożono życzenia imienninowe. W noc Narodzenia Pańskiego uroczystej liturgii Mszy Świętej o północy przewodniczył Metropolita Przemyski abp Adam Szal.

We wtorek, **25 grudnia 2018 r.**, w dniu jubileuszu 25-lecia rozgłośni Radio FARA pasterka transmitowana została z kościoła pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Jarosławiu.

**6 stycznia 2019r.** W całej Archidiecezji Przemyskiej odbywały się tradycyjne Orszaki Trzech Króli.

W sobotę, **12 stycznia 2019r.** w Korczynie odbyło się zebranie Rady Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Po zakończonej Eucharystii wszyscy udali się na spotkanie oplatkowe.

W liturgiczne wspomnienie św. Józefa Sebastiana Pelczara **19 stycznia 2019r.** zgromadzeni w Bazylice Archikatedralnej w Przemyśle dziękowali za Świętego Pasterza, biskupa Józefa Sebastiana Pelczara, patrona Archidiecezji.

**26 stycznia 2019r.** odbyła się uroczystość poświęcenia figury Anioła Stróża Polski w Przemyśle.

**2 lutego 2019 r.** - Dzień Życia Konsekwentnego. W Archidiecezji Przemyskiej miejscem modlitewnego spotkania dla Sióstr, Ojców i Braci zakonnych, członków Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego stała się parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Krośnie.

W **XXVII Światowy Dzień Chorego** gośćmi audycji Caritas Archidiecezji Przemyskiej "Po prostu miłość" byli posługujący w Krośnieńskim hospicjum.

W dniach **15-16 lutego 2019 r.** Kapituła Generalna Sióstr Michalitek obradująca w Miejscu Piastowym dokonała wyboru nowej Przełożonej Generalnej oraz nowego Zarządu Zgromadzenia Sióstr św. Michała Archanioła. Przełożoną Generalną została s. Julia Szteliga. Nowa Matka Generalna pochodzi z Wiśniowej koło Strzyżowa.

## Trudne ? pytania • KOŚCIÓŁ

dr Marian Kaszowski  
Teologia Kościoła

w pytaniach i odpowiedziach

## Poznaj. by zrozumieć

# Najświętszy Sakrament

## REALNA OBECNOŚĆ CHRYSYDUSA W EUCHARYSTII

*Według nauki Soboru Watykańskiego II żadna "społeczność chrześcijańska nie da się wytworzyć, jeżeli nie ma korzenia i podstawy w sprawowaniu Najświętszej Eucharystii; od niej zatem trzeba zacząć wszelkie wychowanie do ducha wspólnoty" (DK 6). Eucharystia jest wyjątkowym sakramentem. W nim bowiem prawdziwie obecny jest Jezus Chrystus, którego można adorować. Sakrament ten jest dla nas pokarmem przyjmowanym w Komunii św. Eucharystia uobecnia również zbawczą ofiarę krzyżową Jezusa Chrystusa.*

## SAKRAMENT REALNEJ OBECNOŚCI CHRYSYDUSA

Przez wcielenie Syn Boży stał się człowiekiem i zamieszkał między nami. Przez ustanowienie Eucharystii Jezus - prawdziwy Bóg i człowiek prawdziwy - jest w szczególny sposób obecny wśród nas.

**Pyt.: Kiedy Chrystus ustanowił Najświętszy Sakrament?**

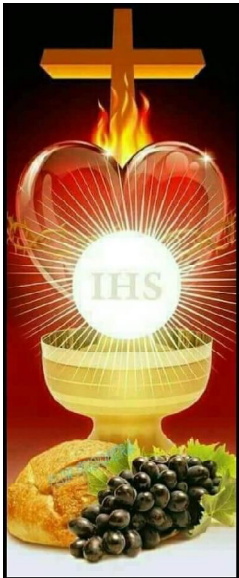
**Odp.:** Ustanowienie przez Chrystusa Najświętszego Sakramentu miało miejsce w Wielki Czwartek, w czasie Ostatniej Wieczerzy. Wspomina o tym św. Paweł, a także św. Mateusz, Marek i Łukasz. Ten ostatni zaznacza, jak bardzo Chrystus pragnął uczestniczyć w uczcie paschalnej, aby ustanowić sakrament swojej obecności, sprawiający nasze najgłębsze zjednoczenie z Nim. Powiedział do apostołów: "Gorąco pragnęłam spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał" (Łk 22, 15).

**Pyt.: Dlaczego Eucharystię można nazwać sakramentem obecności Chrystusa?**

**Odp.:** Pod postaciami chleba i wina obecny jest w najprawdziwszy sposób sam nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus. Jest On obecny, jak uczy Kościół, "prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie". (Por. Sobór Trydencki: DS 1651; KKK 1374) - Nie jest to obecność symboliczna

**Pyt.: Co znaczy, że obecność Chrystusa w Eucharystii nie jest symboliczna, lecz realna?**

**Odp.:** Kościół posługuje się różnymi symbolami przypominającymi Jezusa Chrystusa, do których można zaliczyć obrazy, ikony, figury, a także krzyż. W tych wizerunkach Chrystus nie jest jednak realnie obecny, tak jak w Eucharystii. Wizerunki Chrystusa są tylko symbolami, znakami mówiącymi nam o Nim, o wydarzeniach z Jego życia, o Jego śmierci itp. w zależności od tego, co nam przedstawiają. Eucharystii jednak nie można rozumieć jako symbolu. Trzy określenia używane



przez Kościół: "prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie" (por. KKK 1374), podkreślają realność obecności naszego Zbawiciela. To, co nazywamy nieraz chlebem i winem konsekrowanym, nie jest tylko symbolem, który przypomina nam o Chrystusie, lecz zasłoną zakrywającą Zbawiciela, obecnego pośród nas w absolutnie realny sposób.

**Pyt.: Co oznacza, że Chrystus jest obecny substancjalnie pod postaciami eucharystycznymi?**

**Odp.:** Konsekrowana hostia i konsekrowane wino nie jest hostią ani winem, lecz Ciałem i Krwią

Chrystusa. Przypomina nam tę tajemniczą prawdę określenie: obecność "substancjalna" (por. KKK 1374). Istnieją zatem tylko widoczne dla nas postacie chleba i wina, substancjalnie jednak pod tymi znakami jest obecny cały Jezus Chrystus, Bóg i człowiek zmartwychwstały. Cały jest obecny i pod postaciami chleba, i pod postaciami wina. Inaczej mówiąc, w Eucharystii spotykamy się nie tylko z samym działaniem Zbawiciela lub ze skutkami tego działania, lecz z Nim samym. obecnym substancjalnie z naturą ludzką i Boską.

**Pyt.: Dlaczego nie można mówić, że obecność Chrystusa w Eucharystii jest tylko subiektywnym przekonaniem wierzących?**

**Odp.:** Obecność Jezusa nie jest tylko subiektywnym przekonaniem wierzących, bez pokrycia w rzeczywistości, czyli nie jest np. jakimś wymysłem lub wyobrażeniem o obecności Chrystusa w tabernakulum czy w Komunii św. Przeciwnie, jest faktem, w który wierzy Kościół. Tę prawdę podkreślają określenia: obecność "prawdziwa i rzeczywista" (por. KKK 1374). Jak oczy nasze widzą rzeczywisty świat i prawdziwych ludzi, tak wiara pozwala nam duchowo dostrzec prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie obecnego pośród nas Pana i Zbawiciela. Konsekrowany chleb i wino, a ściślej mówiąc: postacie chleba i wina mają nam przypominać tę niedostrzegalną dla naszych oczu obecność, będącą owocem niepojętej potęgi, miłości i pokory Boga-Człowieka.

**Pyt.: Jaką prawdę wyraża stwierdzenie, że Chrystus jest obecny pod postaciami eucharystycznymi z Ciałem, Krwią, duszą i Bóstwem?**

**Odp.:** Realizm obecności Jezusa Chrystusa podkreśla również określenie Kościoła, który mówi o Jego obecności pośród nas z Ciałem, Krwią, duszą i Bóstwem: "W Najświętszym Sakramencie Eucharystii "są zawarte prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie Ciałem i Krew wraz z duszą i Bóstwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus" (Sobór Trydencki: DS 1651.).

Gdybyśmy o jakimś człowieku powiedzieli, że jest gdzieś z ciałem, krwią i swoją duszą, wyrazilibyśmy słowami fakt, że w najprawdziwszy sposób znajduje się on w jakimś miejscu: tzn. że nie jest obecny tylko

"myślami" lub "duchem". To samo chce powiedzieć o Jezusie Chrystusie Kościół uczący, że w sakramencie Eucharystii jest On obecny z Ciałem, Krwią, duszą i Bóstwem.

Sformułowanie to podkreśla również fakt obecności całego Chrystusa, to znaczy z Jego pełną ludzką naturą (Ciało, Krew i dusza) oraz Boską (Bóstwo). Pod postaciami chleba i wina spotykamy się z prawdziwym zmartwychwstałym Chrystusem, który, będąc Bogiem, równocześnie posiada pełną naturę ludzką. Gdzie jest Ciało Chrystusa, tam jest też Jego dusza i - na mocy unii osobowej - Jego Bóstwo. Przez Eucharystię "uobecnia się cały Chrystus, Bóg i człowiek" (Paweł VI, enc. *Mysterium fidei*; por. KKK 1374)".

Cały Chrystus obecny jest zarówno pod postaciami chleba, jaki pod postaciami wina, a także cały utajony jest pod każdą ich cząstką.

**Pyt.: Dlaczego słowa: "to jest Ciało Moje", "To jest Moja Krew", w odniesieniu do Eucharystii Kościół rozumie dosłownie, jako mówiące o prawdziwym Ciele i prawdziwej Krwi Chrystusa?**

**Odp.:** Swoją wiarę w prawdziwą, rzeczywistą i substancjalną obecność Chrystusa w Eucharystii Kościół opiera przede wszystkim na Jego słowach, wypowiedzianych w czasie ustanowienia tego sakramentu. Jezus nie powiedział o chlebie: "oto symbol, oto przypomnienie mojej obecności", lecz: "Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje." (Mt 26,26). Aby nie było wątpliwości, o jakie Ciało chodzi, św. Łukasz uściśli: "To jest Ciało moje, które za was będzie wydane" (Łk 22,19). Nie chodzi zatem o jakieś pozorne ciało ani o jego symbol, lecz o to Ciało, które za kilka godzin po ustanowieniu Eucharystii miało być wydane na śmierć. Podobnie o prawdziwej swojej Krwi - a więc o tej, którą przelał w niedługim czasie po ustanowieniu Eucharystii - mówi Chrystus: "to jest moja Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów." (Mt 26,28)

**Pyt.: Co wskazuje na to, że zapowiadając ustanowienie Eucharystii, Jezus miał na myśli swoje prawdziwe Ciało i swoją prawdziwą Krew?**

**Odp.:** Nie miał na myśli żadnego symbolicznego swojego Ciała czy symbolicznej Krwi Chrystus, kiedy zapowiedział ustanowienie przedziwnego Sakramentu swojej obecności. Powiedział: "Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem." (J 6,55). Słuchacze nie mogli inaczej, jak tylko w sensie ścisłym zrozumieć tę naukę, dlatego, jak mówi św. Jan, sprzeczali się między sobą, mówiąc: "Jak On może nam dać (swoje) ciało do spożycia?" (J 6,52). Jezus, Nauczyciel Prawdy, nie dał żadnych dodatkowych wyjaśnień, aby rozwiązać ewentualne pomyłki lub mylne rozumienie Jego słów. Nie udzielił ich nawet swoim wybranym uczniom, którym zwykle wyjaśniał na osobności niezrozumiałe przypowieści (por. Łk 8,9). Zamiast wyjaśnienia usłyszeli słowa: "Czyż i wy chcecie odejść?" (J 6,67). Jezus dał im przez to do zrozumienia, że dobrze pojęli Jego naukę ci, którzy odeszli, bo faktycznie nie mówił o symbolicznym, lecz o realnym i prawdziwym swoim Ciele i Krwi - pokarmie eucharystycznym. CDN



# Dzienniczek

Ciąg dalszy / 100

Kiedy weszłam na chwilę do kaplicy, powiedział mi Pan: Córko moja, pomóż mi zbawić pewnego grzesznika konającego; odmów za niego tę koronkę, której cię nauczyłem. Kiedy zaczęłam odmawiać tę koronkę, ujrzałam tego konającego w strasznych mękach i walkach. Bronił go Anioł Stróż, ale był jakby bezsilny wobec wielkości nędzy tej duszy; całe mnóstwo szatanów czekało na tę duszę. Jednak podczas odmawiania tej koronki ujrzałam Jezusa [w] takiej postaci, jak jest namalowany na tym obrazie. Te promienie, które wyszły z Serca Jezusa ogarnęły chorego, a moce ciemności uciekły w popłochu. Chory oddał ostatnie tchnienie spokojnie. Kiedy przyszedłam do siebie, zrozumiałam, jak ta koronka ważna jest przy konających, ona uśmierza gniew Boży.

Kiedy przepraszałam Pana Jezusa za pewien uczynek swój, który okazał się po chwili niedoskonały, Jezus mnie uspokoił tymi słowami: Córko moja, nagradzam cię za czystość intencji, jakąś miałaś w chwili działania; ucieszyło się serce moje, żeś miała w chwili działania na względzie miłość moją, i to tak wyraźnie, i teraz jeszcze masz z tego korzyść, to jest upokorzenie. Tak, dziecię moje, pragnę, abyś zawsze miała tak wielką czystość intencji przy najdrobniejszych zamierzeniach swoich.

W tej chwili, kiedy wzięłam pióro do ręki, króciutko modliłam się do Ducha Świętego i rzekłam: Jezu, błogosław to pióro, aby to wszystko, co mi pisać każesz, było na chwałę Bożą. Wtem usłyszałam głos: Tak, błogosławię dlatego, że na tym piśmie jest pieczęć posłuszeństwa przełożonej i spowiednika, a przez to samo już jest mi chwała, a wiele dusz będzie czerpać pożytek dla siebie. Córko moja, żądam, abyś wszystkie wolne chwile poświęciła na pisanie o mojej dobroci i miłosierdziu; jest to twój urząd i twoje zadanie w całym twym życiu, abyś dawała duszom poznać moje wielkie miłosierdzie, jakie mam dla nich, i zachęcała je do ufności w przepaść mojego miłosierdzia.

O mój Jezu, wierzę słowom Twoim i nie mam już żadnych wątpliwości pod tym względem, bo w pewnej rozmowie z matką przełożoną - powiedziała mi, żebym więcej pisała o miłosierdziu Twoim. Wypowiedzenie to było tak zgodne z Twoim żądaniem. O mój Jezu, teraz rozumiem, że jeżeli żądasz czegoś od duszy, to dajesz i przełożonym natchnienie, aby nam udzielili pozwolenia na możliwość wykonania Twoich żądań; chociaż się to zdarza, że nie zawsze otrzymuje się od razu, nieraz jest wystawiona nasza cierpliwość na próbę...

+ O wieczna Miłości, Jezu, któryś się zamknął w Hostii tej i kryjesz majestat Bóstwa, i tajszy piękność Twą, A czynisz to dlatego, by oddać się całej duszy mej i by jej nie przerażała wielkością swą. O wieczna Miłości, Jezu, któryś zastąpił się chlebem, Odwieczna Światłości, niepojęte Źródło szczęścia i wesela, Bo Ty chcesz być mi tu na ziemi niebem, I jesteś mi wtenczas, gdy miłość Twa Boża mi się udziela.

O Boże wielkiego miłosierdzia, Dobroci nieskończona, oto dziś cała ludzkość wola z otchłani nędzy swojej do miłosierdzia Twego, do litości Twojej, o Boże; a woła potężnym swym głosem nędzy. Boże łaskawy, nie odrzucaj modlitwy wygnańców tej ziemi. O Panie, Dobroci niepojęta, który znasz na wskroś nędzę naszą i wiesz, że o własnych siłach wznieść się do Ciebie nie jesteśmy w stanie - przeto Cię błagamy, uprzedzaj nas łaską swoją i pomnażaj w nas nieustannie miłosierdzie swoje, abyśmy wiernie pełnili wolę Twoją świętą w życiu całym i w śmierci godzinie. Niech nas osłania wszechmoc miłosierdzia Twego przed pociskami nieprzyjaciół naszego zbawienia, abyśmy z ufnością, jak dzieci Twoje, czekali na przyjście Twoje ostateczne, który to dzień Tobie jest tylko wiadomy. I spodziewamy się, że otrzymamy wszystko, co nam jest obiecano przez Jezusa, pomimo całej nędzy naszej, bo Jezus jest ufnością naszą, przez Jego miłosierne Serce przechodzimy jak przez otwartą bramę do nieba.

Zauważyłam, że od samego wstąpienia mojego do klasztoru czyniono mi jeden zarzut, to jest, że jestem świętą; lecz ta nazwa była zawsze z przekąsem. Z początku bolało

mnie to bardzo, ale kiedy się wzniosłam wyżej, nie zwracałam uwagi na to; ale kiedy w pewnej chwili z powodu mojej świętości została dotknięta pewna osoba, wtenczas zabolowało mnie bardzo, że z mojego powodu inni mogą mieć jakieś przykrości, i zaczęłam się żalić Panu Jezusowi, czemu tak jest, i odpowiedział mi Pan: Smucisz się z tego? Przecież jesteś nią; niedługo okażę to sam w tobie i będą wymawiać to samo słowo: "święta" - tylko że już z miłością.

Przypominam ci, córko moja, że ile razy usłyszysz, jak zegar bije trzecią godzinę, zanurzaj się cała w miłosierdziu moim, uwielbiając i wysławiając je; wzywaj jego wszechmocy dla świata całego, a szczególnie dla biednych grzeszników, bo w tej chwili zostało na oścież otwarte dla wszelkiej duszy. W godzinie tej uprosisz wszystko dla siebie i dla innych; w tej godzinie stała się łaska dla świata całego - miłosierdzie zwyciężyło sprawiedliwość. Córko moja, staraj się w tej godzinie odprawiać drogę krzyżową, o ile ci na to obowiązki pozwolą; a jeżeli nie możesz odprawić drogi krzyżowej, to przynajmniej wstąp na chwilę do kaplicy i uczcij moje serce, które jest pełne miłosierdzia w Najświętszym Sakramencie; a jeżeli nie możesz wstąpić do kaplicy, pograź się w modlitwie tam, gdzie jesteś, chociaż przez króciutką chwilę.



Żądam czci dla miłosierdzia mojego od wszelkiego stworzenia, ale od ciebie najpierw, bo dałem ci najgłębiej poznać tę tajemnicę.

+ O mój Boże, jaka mnie dziś ogarnia tęsknota za Tobą. O, nic już nie zajmuje serca mojego, ziemia nie ma już nic dla mnie. O Jezus, jak bardzo odczuwam to wygnanie, jak się ono mi przedłuża; o śmierci, posłańcu Boży, kiedy mi zwiastujesz tę upragnioną chwilę, przez którą się zjednoczę na wieki z Bogiem moim?

O Jezus mój, niechaj ostatnie dni wygnania będą całkowicie według Twej najświętszej woli. Łączę swoje cierpienia, gorycze i samo konanie z męką Twoją świętą i ofiaruję się za świat cały, aby uprosić obfitość miłosierdzia Bożego dla dusz, a szczególnie dla dusz, które są w domach naszych. Ufam mocno i zdaję się całkowicie na wolę Twoją świętą, która jest miłosierdziem samym. Miłosierdzie Twoje będzie mi wszystkim w tej ostatniej godzinie - jakoś mi sam przyobiecał...

+ Bądź pozdrowiona, Miłoci wiekuista, słodki Jezus mój, który raczyłeś zamieszkać w sercu moim. Pozdrawiam Cię, o chwalebne Bóstwo, które raczyło unieść się dla mnie i z miłości ku mnie tak wyniszcza się, aż do nikłej postaci chleba. Pozdrawiam Cię, Jezus, niezwiędły kwiecie człowieczeństwa, Tyś jedyny dla duszy mojej. Miłość Twa czystsza niż lilija, a obcowanie Twoje jest mi przyjemniejsze niż woń hiacyncy. Przyjaźń Twa tkliwsza i delikatniejsza niż zapach róży, a jednak mocniejsza niż śmierć. O Jezus, śliczności niepojęta, Ty się najlepiej rozumiesz z duszami czystymi, bo one jedne są zdolne do bohaterstwa i ofiary. O słodka i różana krwi Jezusowa, uszlachetnij krew moją i przeistocz ją we własną swoją krew, niechaj mi się to stanie według Twego upodobania.

- Wiedz, córko moja, że pomiędzy mną a tobą jest przepaść bezdenna, która dzieli Stwórcę od stworzenia, ale tę przepaść wyrównuje miłosierdzie moje. Podnoszę cię do siebie, nie jakobym cię potrzebował, ale jedynie z miłosierdzia darzę cię łaską zjednoczenia.

Powiedz duszom, aby nie stawiały tamy mojemu miłosierdziu we własnym sercu, które tak bardzo pragnie w nich działać. Pracuje moje miłosierdzie we wszystkich sercach, które mu otwierają swoje drzwi; jak grzesznik, tak i sprawiedliwy potrzebuje mojego miłosierdzia. Nawrócenie i wytrwanie jest łaską mojego miłosierdzia.

Dusze dążące do doskonałości niech szczególnie uwielbiają moje miłosierdzie, bo hojność łask, które im udzielam, płynie z miłosierdzia mojego. Pragnę, aby te dusze odznaczały się bezgraniczną ufnością w moje miłosierdzie. Uświęceniem takich dusz ja sam się zajmuję, dostarczę im wszystkiego, czegokolwiek będzie potrzeba dla ich świętości. Łaski z mojego miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a nim jest - ufność. Im dusza więcej zaufa, tym więcej otrzyma. Wielką mi są pociechą dusze o bezgranicznej ufności, bo w takie dusze przelewam wszystkie skarby swych łask. Cieszę się, że żądają wiele, bo moim pragnieniem jest dawać wiele, i to bardzo wiele. Smucę się natomiast, jeżeli dusze żądają mało, zacieśniają swe serca.

+ Najwięcej cierpię, gdy się zetknę z obłudą. Teraz Cię rozumiem, Zbawicielu mój, żeś tak surowo gromił faryzeuszy za ich obłudę. Z zatwardziałymi grzesznikami obcowaleś łaskawiej, kiedy się do Ciebie udawali skruszeni.

CDN

## Wielki Tydzień z Ewangelią

**Przez ewangeliczny opis męki i śmierci Chrystusa Pana przewijają się różnorodne postacie, prezentujące różne reakcje na Chrystusową śmierć - reakcje przez dwa tysiące lat takie same. Warto się w nich często przeglądać.**

"Każe Go wychłostać i uwolnić" (Łk 23,22) - tak mówią Piłaci wszystkich czasów, szcząc się swoją władzą, przekonani, że sięga ona nawet życia i śmierci, wolności i niewoli; nieświadomi, że nie mieliby żadnej władzy, gdyby jej nie otrzymali z góry (por. J 19,11), nie upadający nigdy na kolana, żyjący tak, jakby sami sobie wszystko zawdzięczali, bez świadomości otrzymania daru.

"[...] spodziewał się, że zobaczy jakiś znak zdziałany przez Niego" (Łk 23,8) - to oczekiwania żądnych sensacji Herodów, którzy nie otrzymawszy znaku, nieusatysfakcjonowani, pełni pogardy, szydzą i wystawiają na pośmiewisko swojego Zbawiciela.

"[...] za rozruch i zabójstwo był wtrącony do więzienia [...]" (Łk 23,25) - to zanurzeni w całym złu tego świata Barabasze, zadowoleni, że mimo licznych zbrodni "wygrywają" z Jezusem "pojedynek" o wolność i życie; nie dopuszczający myśli, że taka wolność to w rzeczywistości zniewolenie, a takie życie to początek śmierci wiecznej.

"[...] włożyli na niego krzyż, aby go niósł za Jezusem" (Łk 23,26) - to Cyrenejczycy, którzy kiedy uwalniają się od ciężaru krzyża albo wracają do swoich zajęć, nie reflektując nad tym, co się wydarzyło i jaką było dla nich szansą, albo przeciwnie - wracają ośnieni, przemienieni i zaczynają nowe życie.

"[...] zawodziły i płakały nad Nim" (Łk 23,27) - to wrażliwe, załamujące ręce nad złem tego świata niewiasty, często widzące jednak drzazgę w oku bliźniego, belki w swoim nie dostrzegając (por. Mt 7,3).

"Jeden ze złoczyńców [...] urągał Mu [...]" (Łk 23,39) - to źli łotrzy, szydzący i przeklinający Boga nawet na łożu śmierci.

"Jezus, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa" (Łk 23,42) - to ci szczęśliwi, którzy wykorzystali ostatnią szansę na pojednanie; ci ostatni, którzy stali się pierwszymi (por. Mt 19,30).

"[...] poprosił o ciało Jezusa. Zdjął je z krzyża, owinął w płótno i złożył w grobie [...]" (Łk 23,53) - to ci wierni do końca.

I tak przez dwa tysiące lat. Jedni żyją tak, jakby za nich Jezus nie umarł, lekceważą dar, czekają na wymyślonego przez siebie mesjasza. Ten, który wjeżdża do Jerozolimy na wypożyczonym osiołku, skromnie odziany, którego świtę stanowią ubodzy, trędowaci, celnicy i grzesznice - to dla nich żaden Mesjasz. Inni przyjmują dar, wierząc, że: "Im więcej razy na dzień jesteś znieważony,/Im śmieszniejsze na ciebie wkładają korony/ I krzyczą urągając: pokaż swoją siłę./Albo liczą cię między pamiętki niebyłe./Im więcej żalu, drwiny, gniewu, oskarżenia./Bo słowo twoje z miejsca nie ruszy kamienia./ Tym bardziej pewnym mogę być tego jednego:/Że ty jesteś, zaiste, Alfa i Omega" (Cz. Miłosz).

Do której z tych postaci jest mi najbliżej?

# Savoir vivre czyli dobre maniery w Kościele

## Księża i osoby konsekrowane w naszym życiu

W naszym życiu prywatnym i towarzyskim pojawiają się niekiedy kapłani, zakonnicy czy zakonnice. Spotykamy ich gdzieś, pojawiają się w naszym domu (wizyta duszpasterska, kwesta, sprawy parafialne, problemy wspólnoty itp.) zapraszamy ich na towarzyskie spotkania, uświetniają nasze rodzinne uroczystości itd.

W takich sytuacjach musimy pamiętać o dwóch sprawach równocześnie: o tym, że są to nasi goście i o tym, że mamy do czynienia właśnie z kapłanem, zakonikiem czy zakonnicą.

### Wizyta duszpasterska w naszym domu

Gdy kapłan przychodzi do nas z wizytą duszpasterską, czyli mówiąc inaczej, przychodzi do nas po kolędzie, musimy zdawać sobie sprawę ze złożoności wydarzenia, które ma tu miejsce. Jest to bowiem wydarzenie religijne i jest to wydarzenie towarzyskie. Jest to jednak w pierwszym rzędzie i przede wszystkim, i o tym należy wciąż pamiętać, wydarzenie religijne.

Specyfiką tego wydarzenia religijnego jest to, że to my musimy przygotować dla niego takie warunki, by mogło ono przebiegać w sposób właściwy: biały obrus, na którym znajdować się będą tylko: Pismo Święte, krucyfiks, woda święcona, kropidło.

Specyfiką tego wydarzenia jest również to, że jest ono z założenia wydarzeniem, w którym bierze udział cała nasza rodzina (i tylko nasza rodzina) - wszystkie osoby zamieszkałe w tym mieszkaniu (czy domu).

Naszym obowiązkiem jest zatem zdobycie informacji, w jakim dniu i godzinach nastąpi to wydarzenie, odpowiednie przygotowanie stołu i zgromadzenie przy nim w gotowości całej, bez wyjątku, rodziny. Nie powinniśmy też zapraszać nikogo w tym dniu, a jeśli były jakieś zapowiedziane wizyty odwołać je.

Można by jeszcze dodać, że jest to religijne wydarzenie uroczyste i musi temu odpowiadać wygląd naszego mieszkania i nasze stroje.

Wizyta duszpasterska może być wydarzeniem towarzyskim w dwóch wymiarach. Zawsze jest wydarzeniem towarzyskim w tym sensie, że kapłan jest gościem w naszym domu i obowiązują wobec niego wszystkie te procedury, które obowiązują wobec każdego gościa. Trzeba pamiętać też i o tym, że jest to jednak gość wyjątkowy, można powiedzieć, honorowy. Trzeba zatem ubrać się wyjątkowo uroczysto i taki charakter nadać mieszkaniu.

Drzwi otwiera księdzu gospodarz. Prosi go, by się rozebrał (jeśli kapłan nie jest w samej sutannie) i pomaga mu w tej czynności oraz wieszka wierzchnie ubranie na wieszaku. Proponuje mu skorzystanie z toalety. Pyta się czy nie chce umyć rąk (trzeba wysprzątać łazienkę i przygotować dla gościa świeży ręcznik).

Następnie gospodarz prosi gościa do salonu (do głównego pokoju), gdzie oczekuje go, stojąc, cała rodzina. Tam wita go gospodyni i następuje przywitanie

z pozostałymi osobami w następującej kolejności: gospodarzem, ewentualnie, babcią, dziadkiem, następnie dziećmi w kolejności według pici i wieku (np. w kolejności: dwudziestoletnia córka, szesnastoletnia córka, osiemnastoletni syn, dwunastoletni syn). Rodzina musi się zatem ustawić w odpowiedniej kolejności.

Jeżeli kapłan nie zna kogoś z rodziny należy go przedstawić w trakcie powitania. Robi to gospodarz mówiąc np.: "Jacek Kowalski, mój syn, student polonistyki. Ksiądz Edward Malinowski, wikary w naszej parafii" lub "Pozwoli ksiądz, że przedstawię mu mojego syna: Jacek Kowalski, student polonistyki. Ksiądz Edward Malinowski, wikary w naszej parafii".

Jeśli ksiądz nie zna nikogo z rodziny, nawet gospodarzy, bo jest np. w tej parafii od niedawna to przedstawia mu się gospodarz, a następnie przedstawia mu w trakcie powitania członków rodziny poczynając od swojej żony.

Jeśli księdza zna tylko gospodyni przedstawia mu swojego męża, a ten przedstawia mu pozostałe osoby.

Gdy nastąpi powitanie gospodarz prosi księdza o to, by usiadł. Gdy ksiądz usiadzie siada również cała rodzina. Gospodarz rozpoczyna tzw. smali talk czyli rozmowę o niczym. Kierunek tej rozmowie nada ksiądz przechodząc do kwestii religijnych i wypytując o sprawy rodzinne lub ucinając ją proponując rozpoczęcie modlitwy. Wtedy wszyscy, oczywiście, wstają. Po zakończeniu części religijnej gospodarz proponuje księdzu, aby usiadł i inicjuje rozmowę towarzyską (na bardziej poważne, ale ogólne tematy), a gospodyni proponuje coś do picia i do zjedzenia (jak każdemu zapowiedzianemu gościowi).

Ksiądz może kontynuować wątki związane wprost z celem swojej wizyty. Może też podjąć rozmowę towarzyską. Może też stwierdzić, że musi udać się do następnej rodziny. Może też pozostać dłużej i wyrazić ochotę na napicie się np. herbaty czy spożycie posiłku.

Nie powinniśmy tu w żaden sposób go "naciskać" czy "szantażować" ("Obrazimy się na księdza, jeśli ksiądz niczego u nas nie zje. Pół dnia przygotowywałam kolację specjalnie na tę okazję"), namawiać kilkakrotnie do dłuższego pozostania czy spożycia posiłku. Nie możemy jednak też sprawić na księdzu takiego wrażenia, że chcielibyśmy jak najszybciej się go pozbyć.

Jeśli ksiądz wyrazi ochotę na posiłek sadzamy go przy stole na miejscu honorowym, a zatem po prawej stronie gospodyni.

Nie przedłużajmy posiłku. Podajmy go w ten sposób, by w każdej chwili można go było zakończyć.

Nie częstujmy księdza alkoholem i nie namawiajmy go do jego spożycia.

Gdy ksiądz zacznie się przygotowywać do opuszczenia naszego mieszkania pożegnajmy go w pokoju. Ostatni żegnają go gospodarze. Do przedpokoju powinien go odprowadzić tylko gospodarz. To on pomoże mu się ubrać i otworzy przed nim drzwi.

Witamy księdza i żegnamy oczywiście pozdrowieniem katolickim: "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus", "Szczęść Boże" itp. *CDN*



**Wałęsa tylko głośno mówi to, co w jego obozie się myśli i czyni. To są prawdziwi przyjaciele Putina**

Trudno mi zrozumieć powszechność szoku wywołanego słowami Lecha Wałęsy, który na łamach propagandowego rosyjskiego rozsadnika dezinformacji o nazwie Sputnik zapalał uwielbieniem Władimira Putina.

Owszem, język prosty, tezy jak cepy, wszystko nieskładne. Ale jednocześnie całkowicie mieszczące się w praktyce politycznej obozu, który Lech Wałęsa dzisiaj reprezentuje. Różnica jest tylko jedna - oni tak myślą i to robią, on o tym mówi głośno.

Stąd pozorny dysonans pomiędzy tym, co głosi rdzeń III RP, a Lech Wałęsa. Ale spójrzmy na fakty: kto odpuścił tarczę antyrakietową? Kto przyklaskiwał "resetowi"? Kto zaszczuwał polskiego prezydenta, który postawił się Putinowi po rosyjskiej agresji na Gruzję? Kto nic nie zrobił, by zatrzymać budowę Nord Stream? Kto nam kazał palić świeczki na grobach sowietów? Kto postawił im pomnik w Ossowie? Gdzie się odnaleźli pan Ciosek z panem Cimoszewiczem? Kto odpuścił śmierć narodowej elity w Smoleńsku? Kto wyśmiewał się z idei Trójmorza? Kto zwalczał pomysł zbudowania w Polsce Fort Trump?

Czyż nie tam są prawdziwi przyjaciele Putina?

*Michał Karnowski, wpolityce.pl, 27.12.2018*

**Groźne herezje! Promują je nawet "katolickie" media**

Czasy wielkich herezjarchów, takich jak Ariusz, Marcin Luter czy Jan Kalwin mamy już za sobą. Myliłby się jednak ten, kto myślałby, że oznacza to koniec herezji. Tych niestety przybywa z dnia na dzień i można zaryzykować stwierdzenie, że są jeszcze bardziej niebezpieczne. Skutecznie bowiem udają część katolickiego depozytu wiary i legitymują się poparciem znanych i często wpływowych katolików, a przez to wdzierają się podstępnie do dusz Ludu Bożego pozostawiając za sobą niewyobrażalne duchowe zniszczenia. Dlatego przygotowaliśmy krótkie omówienie trzech herezji, które w ostatnim czasie cieszą się rosnącą popularnością.

**Najważniejsze jest być "dobrym człowiekiem"**

To jedna z najpopularniejszych herezji obecnych czasów. Jeszcze do niedawna służyła jako koło ratunkowe ludzi niewierzących, którzy w ten sposób starali się wytłumaczyć swoją niewiarę i równocześnie nie odbierać sobie szansy na życie wieczne. Problemem jest jednak fakt, iż słowa te stały się pieśnią na ustach wielu katolików (w tym wpływowych hierarchów i teologów), którzy powodowani fałszywym miłosierdziem utwierdzają w tej herezji ludzi, którzy nie zdecydowali się zawierzyć swojego życia Chrystusowi lub porzucili wiarę.

Abstrahując od definicji "dobra" (lub szerzej: "dobrego człowieka") należy z całą stanowczością przypominać, że zbawienie jest tylko w Jezusie Chrystusie, a do Niego prowadzą Kościół i Sakramenty. Już pierwsi chrześcijanie mieli świadomość, że "extra Ecclesiam nulla salus".

Katechizm Kościoła Katolickiego (846) poucza: "Sobór święty opierając się na Piśmie świętym i Tradycji,

uczy, że ten pielgrzymujący Kościół konieczny jest do zbawienia. Chrystus bowiem jest jedynym Pośrednikiem i drogą zbawienia, On, co staje się dla nas obecny w Ciele swoim, którym jest Kościół; On to właśnie podkreślając wyraźnie konieczność wiary i chrztu, potwierdził równocześnie konieczność Kościoła, do którego ludzie dostają się przez chrzest jak przez bramę. Nie mogliby więc zostać zbawieni ludzie, którzy wiedząc, że Kościół założony został przez Boga za pośrednictwem Chrystusa jako konieczny, mimo to nie chcieliby bądź przystąpić do niego, bądź też w nim wytrwać."

**Piekieł nie istnieje / jest puste**

Coraz częściej myśl tę (nazwaną apokatastazą i ostatecznie potępioną przez Kościół) głoszą wpływowi teolodzy i katolicycy publicyści. Sprowadzając Pana Boga do roli dobrotliwego dziadka nie tylko bluźnią przeciwko Jego majestatowi, ale również rozzuchwalają grzeszników.

Piekieł istnieje i nie jest puste. Mówił o tym Pan Jezus wspominając o miejscu, w którym "będzie płacz i zgrzytanie zębów" (Mt 24, 51); Matka Boża w Fatimie pokazała piekieł Trzem Pastuszkom; a Kościół bez wątpienia potwierdza jego istnienie: "Nauczanie Kościoła stwierdza istnienie piekła i jego wieczność. Dusze tych, którzy umierają w stanie grzechu śmiertelnego, bezpośrednio po śmierci idą do piekła, gdzie cierpią męki, ogień wieczny. Zasadnicza kara piekła polega na wiecznym oddzieleniu od Boga; wyłączenie w Bogu człowiek może mieć życie i szczęście, dla których został stworzony i których pragnie" (Katechizm Kościoła Katolickiego 1035).

*Pch24, 04.01.2019*

**Prześcieńcie kłamać. To KOŚCIÓŁ utrzymuje państwo, nie odwrotnie!!**

Jeszcze się nie zdarzyło w mojej historii z Twitterem, żeby tyle reakcji wywołało jedno zdanie: "Polsce bardziej potrzebny jest rozdział państwa od złodziei niż od Kościoła."

Wiadomo, że każde hasła są uproszczające i mogą budzić skrajne reakcje. Dlatego dodam parę myśli w sprawie rozdziału Kościoła od państwa, skoro temat ten wydaje się tak aktualny.

Po pierwsze, Kościół jest rozdzielony od państwa w tym sensie, że ani władze Kościoła nie wpływają na rządy w państwie ani władze państwowe nie ingerują w rządzenie Kościołem. I co jak co, ale parlamentarzyści, którzy uchwalają ustawy powinni znać statystykę, ile z przegłosowanych ustaw zostało uchwalonych tylko dlatego, że tak chciała Konferencja Episkopatu Polski.

Po drugie, musimy ustalić pojęcia i raz na zawsze zrozumieć, że Kościół to jest wspólnota ludzi a nie biskupi i księża. A skoro państwo składa się z obywateli, to znaczy, że państwo polskie z 90% składa się z Kościoła katolickiego. To Kościół płaci państwu polskiemu największe podatki i to Kościół w dużej mierze utrzymuje państwo polskie. Jeśli chcemy całkowitego rozdziału Kościoła od państwa, to nie ma problemu. Katolicy mogą przestać płacić podatki i zorganizować sobie swoje przedszkola, szkoły, uniwersytety, szpitale, straż, a nawet swoją policję. Z tych wszystkich podatków, które wpłacamy jako obywatele do państwa, zorganizujemy sobie spokojnie życie bez wypominania nam, że my tylko bierzemy od państwa.

Po trzecie, każdy kto myśli wie, że nie da się rozdzielić całkowicie żadnej organizacji od państwa, tylko

trzeba się dogadać. Sprawy między państwem a Kościołem są dogadane i o tym mówi m.in. konkordat. Czy jednak możemy pewne rzeczy zmienić jak chociażby kwestię religii w szkole? Pewno, że możemy. Potrzebne są jednak dwa warunki.

Najpierw musimy przestać kłamać. Bo mantra o tym, że państwo płaci księżom na ubezpieczenia, albo że Fundusz Kościelny to są pieniądze darowane Kościołowi przez państwo to jedno wielkie kłamstwo. W skróci to jest tak: Państwo ukradło Kościołowi po wojnie majątki na niebywałą skalę. W zamian zobowiązało się, że z tych kradzionych dóbr łaskawie będzie wydzielać co roku jakąś daninę. Ale teraz już nie chce. Tak jakby złodziej ukradł milion i co roku okradzionemu zobowiązał się wypłacać po tysiąc złotych. Niestety po 30 latach zaczął krzyczeć, że on nie ma zamiaru finansować okradzionego. Każdy normalny w Kościele wołałby, żeby państwo oddało nam to, co zabrano a nie wymachiwało co jakiś czas tekstami o Funduszu.

Drugim warunkiem dogadania się jest uczciwość intelektualna i wzajemność. Jeśli mamy usunąć religię ze szkół, to usunąć też przygotowanie do życia w rodzinie, edukację seksualną, godziny wychowawcze, wykłady na medycynie, które promują antykoncepcję. Usunąć finansowanie szpitali, w których ma miejsce aborcja i in vitro. Usunąć wszelkie dotacje stowarzyszeń, czasopism, organizacji, zajęć i ludzi, które głoszą wartości niezgodne z nauką Kościoła.

Rozumiem, że niewierzących denerwuje, że z ich pieniędzy opłacane są lekcje religii. Niech jednak i oni zrozumieją, jak bardzo nas, katolików boli, że za nasze pieniądze opłacani są ludzie, którzy niszczą nas samych i to, w co głęboko wierzymy.

Jeśli nie będziemy kłamać, jeśli postawimy na wzajemność i uczciwość intelektualną, wtedy możemy wiele spraw poukładać na nowo. Dlaczego by nie? Ale jeśli w całej dyskusji o rozdziale państwa od Kościoła, chodzi tylko o hucpę, darujemy sobie. Szkoda życia na takie potyczki. Szkoda też śmierci. Bo to ona często decyduje, że ludzie wolą jednak nie zamykać sobie drogi przez Kościół do nieba. Nawet jeśli ono nie jest dla wielu tak pewne jak dopłata z budżetu dla partii politycznych. I to dopłata głównie z pieniędzy katolików.

*Ks. Wojciech Węgrzyniak, [www.wegrzyniak.com](http://www.wegrzyniak.com), 10.01.2019*

### **Czym tak naprawdę jest walka z "mową nienawiści"?**

Lewica od lat usilnie zabiega o wprowadzenie przepisów penalizujących "mowę nienawiści". Nie jest tajemnicą, że pod tym terminem kryje się ideologiczny wytrych! Dlatego też warto dokładnie przyjrzeć się temu, co kryje się pod pojęciem "mowy nienawiści". Poniżej zamieszczamy wybór materiałów poświęconych temu problemowi.

Dominujące ośrodki opinii usiłują nałożyć kaganiec społeczeństwu. Całemu pokoleniu wdrukowane zostaną autocenzura i strach

Każdy z nas wie, co znaczy nienawiść, jednak twórcy pojęcia "mowa nienawiści" mają inne niż poznawcza intencje. Oto stworzono termin, który nie służy opisowi rzeczywistości, jedynie próbie narzucenia całej

społeczności nowej cenzury. Kto bowiem orzeka o tym, czy coś ową "mową nienawiści" jest, czy też jest to różnica poglądów albo po prostu konflikt interesów?

Oto żyjemy w epoce, w której dominujące ośrodki opinii usiłują nałożyć kaganiec całemu społeczeństwu, chcą doprowadzić do sytuacji, w której całemu pokoleniu wdrukowane zostaną autocenzura i strach przed podejmowaniem pewnych kwestii, przed wyrażaniem swoich poglądów. Ta swoista przemoc mentalna i świadomościowa stała się nową religią bezbożników. Wewnętrzny cenzor to ideał, którego nie udało się osiągnąć bolszewikom. Sytuacja idealna, w której człowiek sam ogłasza, że właśnie popełnił zbrodnię wewnętrzną - pomyślał nieprawomyślnie, odczuł emocję, która jest niepożądana. Idealny ustrój dla wszelkiej maści totalitarystów: "rada mędrców", którzy zostali wyłonieni na zasadzie arbitralnej decyzji dominującego ośrodka opiniotwórczego i poszerzają swoje grono jedynie na zasadzie kooptacji. Dla tłuszczy przeznaczone są igrzyska zwane wyborami, ale ich ostateczny wynik i tak zatwierdza "rada mędrców". Oni też wyznaczają, czym jest największe przestępstwo w państwie: "mowa nienawiści"!

Jeżeli nie zbuntujemy się przeciwko tej - jakże wyrafinowanej i jadowitej - formie cenzury, to utracimy wolność szybciej, niż nam się wydaje. Nie możemy pozwolić na to, aby przymusowe "lekcje" dotyczące "mowy nienawiści" zostały wprowadzone do szkół. To tak, jakbyśmy wpuścili treserów nowego myślenia do wychowania naszych dzieci - efekt będzie taki, że rychło zbuntują dzieci przeciwko rodzicom i sami przejmą główną rolę w ich wychowywaniu.

O "mowie nienawiści" mówią zwykle ci, którzy nienawidzą konkurencji, a jeżeli konkurencja zwycięży, to natychmiast uruchamiają wobec niej lawinę pogardy i nienawistnych wypowiedzi, które przecież nigdy nie staną się "mową nienawiści". Słowem: można zabić, monopol na tę broń chcą posiadać lewacy totalitaryści. Chcą wytresować nas w znajomości porzekadła: Co wolno wojewodzie, to nie tobie smrodzie! Jeżeli nie napotkają twardego oporu, jeżeli będziemy im - w imię "świętego spokoju" - ustępować, to rychło nas zapędzą do rezerwatu.

*Witold Gadowski, tygodnik "Sieci" nr. 3/2019*

### **Nie fake news, a fake politics największym zagrożeniem!**

Kornik drukarz, Konstytucja, dziki, Iran - za każdym razem słyhać ten sam jazgot toczony przez tych samych ludzi. Przegląd wydarzeń zapalnych ostatnich trzech lat stanowi prosty dowód na to, że w całej tej historycznej walce nie chodzi o argumenty i dobro sprawy, a jedynie o podsycanie politycznej awantury.

Warto pamiętać, że zarówno totalna opozycja, jak wspierające ją media, wszem i wobec ogłaszały szkodliwość organizacji w Polsce szczytu NATO i Światowych Dni Młodzieży, a ostatnio konferencji bliskowschodniej. Te wydarzenia miały, jej zdaniem, okazać się kompletną klapą i zaszkodzić nam na arenie międzynarodowej.

Aktywność polityczna totalistów jest coraz bardziej uciążliwa, bo oparta bez reszty na destrukcji. Fałszywa polityka realizowana przez fałszywych polityków.

*Marzena Nykiel, [wpolityce.pl](http://wpolityce.pl), 13.01.2019*



## Dla nas po Bogu, największa miłość - to Polska!

Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej Ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej.

Będziemy kochali wszystkich ludzi na świecie, ale w porządku miłości. Po Bogu więc, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po całym ładzie Bożym, nasza miłość należy się przede wszystkim naszej Ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze, z której wyrastamy na polskiej ziemi.

I chociażby obwieszczono na transparentach najrozmaitsze wezwania do miłowania wszystkich ludów i narodów, nie będziemy temu przeciwni, ale będziemy żądali, abyśmy mogli żyć przede wszystkim duchem, dziejami, kulturą i mową naszej polskiej ziemi, wypracowanej przez wieki życiem naszych praocjów.

Stąd istnieje obowiązek obrony kultury rodzimej.

Prosimy - wymagamy - żądamy!

*Kraków, 12 V 1974 r. Prymat człowieka w ładzie społecznym, Kardynał Stefan Wyszyński*

## "Dekalog Polski"

**„Jam jest Polska, Ojczyzna twoja, ziemia Ojców, z której wyrosłeś. Wszystko, czymś jest, po Bogu mnie zawdzięczasz”.**

1. Nie będziesz miał ukochania ziemskiego nade mnie.

2. Nie będziesz wzywał imienia Polski dla własnej chwały, kariery albo nagrody.

3. Pamiętaj, abyś Polsce oddał bez wahania majątek, szczęście osobiste i życie.

4. Czcij Polskę, Ojczyznę twoją, jak matkę rodzoną.

5. Z wrogami Polski walcz wytrwale do ostatniego tchu, do ostatniej kropli krwi w żyłach twoich.

6. Walcz z własnym wygodnictwem i tchórzostwem. Pamiętaj, że tchórz nie może być Polakiem.

7. Bądź bez litości dla zdrajców imienia polskiego.

8. Zawsze i wszędzie śmiało stwierdzaj, że jesteś Polakiem.

9. Nie dopuść, by wątpiono w Polskę.

10. Nie pozwól, by ubliżano Polsce, poniżając Jej wielkość i Jej zasługi, Jej dorobek i Majestat.

Będiesz miłował Polskę pierwszą po Bogu miłością. Będiesz Ją miłował więcej niż siebie samego"

*Zofia Kossak-Szczucka*

## Łęczanie na drogach naszej niepodległości



Zamieszczam imiona i nazwiska kolejnych łączan, naszych bohaterów, którzy walczyli nie tylko o niepodległość Polski, ale także walczyli o jej utrzymanie w trudnych dla naszej Ojczyzny momentach.

Poniżej w kolejności alfabetycznej wykaz łączan, których udało mi się ustalić w różnych źródłach. Gdy są to listy strat publikowane przez CK Ministerstwo Wojny, jest to odnotowane przy każdym nazwisku. Pozostałe nazwiska pochodzą głównie z relacji ustnej rodziny, a w nielicznych przypadkach z zachowanych książeczek wojskowych czy innych dokumentów. Ciąg dalszy z poprzedniego numeru gazety:

27. Jastrzębski Jan, szeregowy piechoty pospolitego ruszenia, 45 pułk piechoty, przydzielony do 68 pułku piechoty, 9 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1887 r., ranny. Lista strat nr 579 z dnia 24-05-1917.

28. Kaczmarek Jan. Powrócił jako inwalida. Był raniony w rękę i nogę. Źródło: relacja ustna.

29. Kasprzyk Michał, kapral rezerwy pełniący obowiązki plutonowego, 45 pułk piechoty, 4 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1888 r., jeniec wojenny, Moskwa, Rosja. Lista strat nr 370 z dnia 03-02-1916.

30. Kasprzyk Michał, szeregowy piechoty, 45 pułk piechoty, 15 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1888 r., jeniec wojenny. Lista strat nr 151 z dnia 29-03-1915.

31. Kęzałek Jan, szeregowy piechoty pospolitego ruszenia, 45 pułk piechoty, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1895 r., jeniec wojenny, Rosja. Lista strat nr 644 z dnia 23-01-1918.

32. Kęzałek Józef, starszy szeregowy, cesarsko-królewski 18 pułk piechoty obrony krajowej, 6 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1893 r., ranny. Lista strat nr 271 z dnia 22-09-1915.

33. Klecha Jan. Źródło: relacja ustna.

34. Klecha Józef, szeregowy piechoty, 45 pułk piechoty, 2 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1887 r., jeniec wojenny, Mologa, Gubernia Jarosławska, Rosja. Lista strat nr 508 z dnia 30-12-1916.

35. Kołacz Jan z Pałacówki. Walczył podczas I wojny światowej, stracił nogę, powrócił jako inwalida wojenny. Źródło: fotografia, relacja ustna rodziny. (nz.obok)

36. Kołacz Józef. Późniejszy sołtys. Walczył na Bałkanach. Patrz rozdz. "Sołtys Kołacz..."

37. Kołacz Józef ur. 1883, zginął 2 marca 1915. Źródło: relacja ustna.

38. Kołacz Józef, kapral, 45 pułk piechoty, 5 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1883 r., ranny. Lista strat nr 135 z dnia 02-03-1915.

39. Kołacz Józef, strzelec rezerwy, 4 batalion żandarmerii polowej, 2 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1884 r., zabity 24.08.1914 r. Lista strat nr 152 z dnia 30-03-1915.





40. Kołacz Wojciech. Był w wojsku austriackim, na wojnie i później w niewoli w Rosji na Sybirze. Źródło: relacja ustna.

41. Kozielec Józef s. Szymona ur. 05.01.1884 - 2.07.1973. Był uczestnikiem walk w I wojnie światowej. W okresie międzywojnia pracował w kopalniach ropy naftowej w Borysławiu. W momencie zajęcia tych terenów przez Sowietów został wysłany tam Paweł Więcek, niejaki Król ze "Zagród" z Kobylan, polski Żyd Ungier, nn osoba ze Zboisk. Do Polski wrócił w 1946 r. Źródło: książeczka pracy, relacja ustna.

42. Krężałek Antoni, szeregowy piechoty, 45 pułk piechoty, 5 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1884 r., ranny. Lista strat nr 269 z dnia 18-09-1915.

43. Krężałek Bartolomeusz (Bartłomiej), szeregowy rezerwy zastępczej, cesarsko-królewski 18 pułk piechoty obrony krajowej, 3 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1881 r., ranny. Lista strat nr 147 z dnia 23-03-1915.

44. Krężałek Franciszek (w liście strat wyst. jako Kverabek), szeregowy piechoty, cesarsko-królewski 31 pułk piechoty pospolitego ruszenia, 10 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1875 r., ranny. Lista strat nr 344 z dnia 28-12-1915.



45. Krężałek Jan. W nieznanymi okolicznościach rozchorował się i trafił do szpitala w Krakowie. Tam też zmarł. Źródło: relacja ustna

46. Krężałek Jan. szeregowy piechoty pospolitego ruszenia, 45 pułk piechoty, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1895 r., jeniec wojenny, Rosja. Lista strat nr 644 z dnia 23-01-1918. (Nz. obok pierwszy z lewej. Zdjęcie z zesłania w Rosji).

47. Krężałek Józef, starszy szeregowy pospolitego ruszenia, cesarsko-królewski 18 pułk piechoty obrony krajowej, 2 kompania zastępcza, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1895 r., ranny. Lista strat nr 539 z dnia 20-03-1917.

48. Krężałek Józef. ur. 23.03.1894 - 18.09.1944 r. Powołany do służby wojskowej w 1913 r. Podoficer służb sanitarnych, walczył m.in. na Bałkanach. Odznaczony m.in. medalem "Za męstwo". Do domu wrócił dopiero w 1920 r. po 7 latach w mundurze, po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej. Źródło: relacja ustna rodziny.

49. Kubaszczuk Andrzej, szeregowy piechoty, cesarsko-królewski 18 pułk piechoty obrony krajowej, 11 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1882 r., ranny. Lista strat nr 51 z dnia 10-11-1914.

50. Kubaszczuk Jakub, szeregowy piechoty, 45 pułk piechoty, 9 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, jeniec wojenny (uciekł z rosyjskiej niewoli). Lista strat nr 410 z dnia 18-04-1916.

51. Kubaszczuk ur. 1889, zginął 2 marca 1915. Źródło: relacja ustna

52. Leśniak Jan, szeregowy piechoty, 54 (45?) pułk piechoty, 7 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1882 r., zabity 5.12.1914 r. Lista strat nr 113 z dnia 25-01-1915.

53. Makoś Jakub, starszy szeregowy, 45 pułk

piechoty, 4 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1885 r., ranny, jeniec wojenny (Moskwa, Rosja). Lista strat nr 188 z dnia 05-06-1915.

54. Michalczyk Konstanty - nauczyciel naszej szkoły. Źródło: kronika szkolna.

55. Nawrocki Antoni. Źródło: relacja ustna. Powrócił. Prowadził własny sklep spożywczy.

56. Reczkowski Szymon, szeregowy rezerwy zastępczej, 45 pułk piechoty, 2 kompania zastępcza, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1882 r., jeniec wojenny, Wolsk, Gubernia Saratowska, Rosja. Lista strat nr 370 z dnia 03-02-1916.

57. Reczkowski Stanisław, szeregowy piechoty pospolitego ruszenia, cesarsko-królewski 32 pułk piechoty obrony krajowej, 1 kompania, Galicja, Krosno, Łęki, ur. 1896 r., ranny. Lista strat nr 494 z dnia 28-11-1916.

CDN. H.Kyc

## POWIATOWY PRZEGLĄD KOŁĘD I PASTORAŁEK



**6 stycznia**, w Święto Objawienia Pańskiego zespoły ludowe z terenu powiatu krośnieńskiego ponownie zawitały do świątyni pw. NSPJ w Łękach Dukielskich. Sroga tego dnia zima nie zdołała zatrzymać w domu żadnego ze zgłoszonych 22 zespołów - wszystkie stawily się w komplecie, chociaż w różnym czasie, gdyż w wielu miejscowościach odbywały się tradycyjne orszaki Trzech Króli.

W łękim żłóbku - świątyni odbył się jubileuszowy, X Powiatowy Przegląd Kolęd i Pastorałek z udziałem zespołów mieszanych, ale też dziecięcych, młodzieżowych i dorosłych, by pielęgnować piękno polskiej kolędy i pastorałki oraz przekazywać je młodym pokoleniom. W jubileuszowym przeglądzie wystąpiły: Zespół Folklorystyczny "Łęczenie" z Łęk Dukielskich, Zespół Śpiewaczy "Wietrzniarki", Zespół Śpiewaczy "Seniorzy" ze Świerzowej, Zespół Śpiewaczy "Odrzykonianki" z Odrzykon, Zespół wokalny z kapelą z Jaślik, Zespół Śpiewaczy "Ustrobianki" z Ustrobnej, Zespół "Tereściacy" z Zawadki Rymanowskiej i Mszany, Zespół obrzędowo-śpiewaczy "Równianie" z Równego, Zespół śpiewaczy "Głojszczenie" z Głojsca, Zespół "Szarotka - Duklanie" z kapelą "Duklanie", Zespół Śpiewaczy "Zalaski" z

Zalesia, Zespół Śpiewaczy "Wrocianki" z Wrocanki, Zespół Śpiewaczy "Bobrzanie" z Bóbrki z kapelą ludową, Zespół Śpiewaczy "Chorkowianie" z Chorkówki, Zespół Śpiewaczy "Nadzieja" ze Zręcina, Zespół "Rogowice" z Rogów, Zespół "Magnolia" z Podniebny, Zespół Śpiewaczy "Jarzębina" z Piotrówki, zespół ludowy "Mali Lubatowianie", zespół ludowy "Młodzi Lubatowianie", zespół ludowy "Lubatowianie" oraz Zespół "Mali Rogowice".

Koncert zespołów poprzedził orszak królewski do żłóbka, który rozpoczął uroczystą Mszę św. sprawowaną przez ks. prob. Marka Danaka. Przywitał on na wstępie wszystkich gości, wykonawców i organizatorów, wyrażając im swoje podziękowanie za przybycie i przygotowanie kolęd i pastorałek na koncert. Z racji Święta Objawienia miał jeszcze miejsce obrzęd poświęcenia wody, kredy i kadzidła.

W Łękach Dukielskich nie zabrakło gości, wśród których w tym roku byli: Dyrektor - Etatowy Członek Zarządu Powiatu Monika Subik, przewodniczący Rady Powiatu p. Andrzej Kręzątek, radni powiatowi Józefa Winnicka-Sawczuk i Józef Bek, przewodniczący Rady Miejskiej w Dukli Mariusz Folcik, wiceprezes LGD "Kraina Nafty" p. Stanisław Chochołek, dyrektor OK w Dukli Małgorzata Walaszczyk-Faryj, dyr. ZSP w naszej miejscowości p. Beata Węgrzyn.

Ludowi artyści za każdym razem otrzymywali solidne porcje braw, a całe kolędowanie upłynęło wyjątkowo szybko w myśl porzekadła: "To, co dobre, szybko się kończy". Nad sprawnym przebiegiem Przeglądu czuwała niezwykle skrupulatnie, ale i sprawnie p. Jolanta Przybyła ze starostwa powiatowego.

Po koncertowaniu przyszedł czas na wręczenie przedstawicielom zespołów okolicznościowych dyplomów i upominków, które wręczali przedstawiciele samorządu powiatu i gminy. Oni także podziękowali zespołom i organizatorom za trud włożony w zorganizowanie i przeprowadzenie tak wielkiego przedsięwzięcia oraz złożyli życzenia na rozpoczynający się rok.

Wspólne zdjęcie i śpiew kolędy "Wśród nocnej ciszy" zakończyło przegląd odbywający się w kościele. Dalsze kolędowanie i radosna atmosfera tego dnia trwały podczas kolacji w sali widowiskowej.

Organizatorami Przeglądu byli: Starostwo Powiatowe w Krośnie, Stowarzyszenie Kulturalno-Rekreacyjne "Jedność" z Łęk Dukielskich, Gmina Dukla oraz parafia pw. NSPJ w Łękach Dukielskich. Dziękujemy również szefostwu firmy Kędzierscy, ze Studia Dekoratorskiego z Krosna, która - jak co roku - udostępniła gratisowo dekoracje oraz p. dyrektor szkoły za "przechowanie" wystroju przez cały tydzień. Pięknie dziękujemy!

Warto zaznaczyć, że tego dnia w naszej świątyni prowadzona była przez szkolne koło "Caritas" kwesta do puszek na leczenie naszego małego parafianina Kuby Cieklińskiego.

Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

H. Kyc



### Opłatek dla Samotnych

Jak co roku, tak i tym razem uczniowie klasy VIII naszej szkoły, pod opieką p. Danuty Witowskiej odwiedzili przed świętami Bożego Narodzenia starszych i samotnych w naszej miejscowości.

### Konkurs plastyczny: Zwierzęta całego świata

Tematem tegorocznego konkursu plastycznego były zwierzęta żyjące na całym świecie. Do Pani Magdaleny i Katarzyny Majchrzak wpłynęło wiele ciekawych i barwnych prac. Zachęcamy do obejrzenia zdjęć na stronie szkoły.

### 70. rocznica uchwalenia Deklaracji Praw Człowieka

Akademię pod hasłem "Znamy nasze prawa" przygotowała klasa VIII pod opieką pań Anety Cyran i Magdaleny Aszlar, natomiast pani Magdalena Majchrzak zadbała o piękną scenografię. Oprawę muzyczną przygotowały dziewczynki z klasy VII, a uczniowie klasy VIII wykonali dodatkowo transparenty, na których wypisali najważniejsze prawa człowieka.

### Podium zajęte przez naszych Uczniów

7 grudnia został rozstrzygnięty XII Gminny Konkurs na Najpiękniejszą Szopkę Bożonarodzeniową i Stroik Świąteczny. I miejsca zajęli: Milena Buczyńska, Łukasz Buczyński ex aequo Natalia Głód, Rafał Głód. II miejsce zajął Marcin Głód, a III miejsce zajął: Marcin Dziedzic.

### Lokalna "Szlachetna Paczka"

Z inicjatywy Rodziców dzieci z klasy I SP i wychowawczynie Katarzyny Majchrzak została przygotowana lokalna "szlachetna paczka". Dzięki pomocy darczyńców udało się nam przygotować paczkę dla osoby samotnej i wybranej rodziny z Łęk Dukielskich. Dziękujemy tym, którzy wspomagali akcją: rodzicom, nauczycielom i uczniom.

### Miłość na imię ma Jezus

Jak co roku, 21 grudnia o godzinie 12-tej po raz kolejny odbyło się w naszej szkole spotkanie wigilijne, w którym uczestniczyła cała społeczność szkolna, emeryci, a także zaproszeni goście. Spotkanie wigilijne przygotowali uczniowie klasy drugiej wraz z wychowawczynią p. Barbarą Wierdak oraz p. Magdaleną Majchrzak. Niepowtarzalny nastrój tych chwil uświetniły kolędy w wykonaniu chóru szkolnego pod kierunkiem p. Andrzeja Aszlara.

### Multitest 2018 z historii

Po raz kolejny uczniowie naszej szkoły wzięli udział w ogólnopolskim konkursie Multitest z historii organizowanym przez Centrum Edukacji Szkolnej. Konkurs o tematyce historycznej pisało 22 uczniów z klas IV- VIII oraz 2 uczniów z gimnazjum. Uczniowie osiągnęli w nim wysokie wyniki: Marta Bania z kl. Vb SP - 1 miejsce, Oliwia Solińska z kl. VI SP - 1 miejsce, Matylda Bużanowska z Vb SP - 4 miejsce, Kamila Szpiech z kl. VI SP - 4 miejsce, Mikołaj Pabis z kl. Va SP - 5 miejsce, Julita Węgrzyn z kl. Va SP - 6 miejsce, Joanna Czaja z kl. Vb SP - 7 miejsce, Julian Głowa z kl. Va SP - 8 miejsce, Julita Kołacz z kl. Va SP - 8 miejsce. Dyplomy wyróżnienia otrzymali: Vanessa Buła z kl. VI SP, Wiktor Głowa z kl. III Gim., Emilia Poradyło z kl. Vb, Kinga Deryniowska z kl. Va, Marcin Dziedzic z kl. VIII SP. Gratulujemy!

### Multitest 2018 z języka polskiego

Uczniowie naszej szkoły wzięli także udział w Multiteście z języka polskiego, organizowanym przez Centrum Edukacji Szkolnej. Test na poziomie klas 5-7 SP pisało 22 uczniów, a na poziomie gimnazjum - 3 uczniów. Mikołaj Pabis z kl. Va SP zajął 15 miejsce. Pozostali uczniowie otrzymali dyplomy uznania.

### **Ogólnopolski Test Ortograficzny**

W Ogólnopolskim Teście Ortograficznym pod kierunkiem Pań: Marty Pabis i Barbary Wierdak nasi uczniowie uzyskali następujące wyniki: Mikołaj Wojdyła z kl. II SP - 4 miejsce, Oliwier Guzik z kl. II SP - 6 miejsce, Kamila Dudzik z kl. II SP - 7 miejsce, Emilia Wojtowicz z kl. II SP - 8 miejsce, Mikołaj Pabis z kl. Va SP - 9 miejsce.

Dyplomy wyróżnienia otrzymali: Wiktoria Nawrocka z kl. II SP - 12 miejsce, Emilia Rogowska z kl. II SP - 13 miejsce, Lena Gac z kl. II SP - 13 miejsce, Wiktoria Karaś z kl. II SP - 15 miejsce.

### **Kulig w klasie drugiej**

12 stycznia 2019 r. uczniowie kl. II z wychowawczynią p. B. Wierdak oraz rodzicami wyruszyli na zimowy kulig. W przepięknej styczniowej scenerii z promykami słońca o godz. 13.00 bocznymi uliczkami wsi wyruszyliśmy na Pałacówkę, następnie na Myszkowskie. Kulig zakończył się na polanie pod "wiatrakami" ogniskiem z ciepłą herbatą i pieczoną kiełbaską. W tym miejscu serdecznie dziękuję wszystkim rodzicom, za organizację tej zimowej wyprawy, ale również i za wszelką inną pomoc w pracy wychowawczej.

### **Wyjazd do Teatru Maska w Rzeszowie**

16 stycznia br. uczniowie klasy I i II SP wraz z paniami: Katarzyną Majchrzak i Barbarą Wierdak wybrali się do Teatru Maska w Rzeszowie. Swoją przygodę z teatrem rozpoczęli od lekcji w Muzeum Lalek Teatralnych Teatru Maska. Następnie obejrzelik spektakl opowiadający o niezwykłej szkole Ambrożego Kleksa.

### **Dzień Babci i Dziadka**

21.01.2019 roku dzieci z klas O, I i II gościły swoje Babcie i Dziadków na uroczystości z okazji ich święta. Licznie przybyli Babcie i Dziadkowie mieli okazję podziwiać swoje wnuczka w specjalnie dla nich przygotowanych programach artystycznych. Zaproszonych gości serdecznie powitała dyr. szkoły Beata Węgrzyn. Program artystyczny rozpoczęli polonezem uczniowie starszych klas, którzy zatańczyli pod kierunkiem p. Magdaleny Aszlar. W pięknej scenerii i oprawie muzycznej przygotowanej przez panią Magdalenę Majchrzak wnuczka wspaniale wystąpiły przed bliskimi, a ich występy nagradzane były gromkimi brawami. Po występach artystycznych były życzenia, a wnuki obdarowały swoje babcie i dziadków prezentami i laurkami. Następnie babcie i dziadkowie zostali zaproszeni przez rodziców na słodki poczęstunek.

### **Opłatkowe spotkanie Rodziny Szkół im. JP II archidiecezji przemyskiej**

22 stycznia w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Krośnie odbyło się opłatkowe spotkanie Rodziny Szkół im. JP II archidiecezji przemyskiej z ks. arcybiskupem Adamem Szalem.

Spotkanie rozpoczęło się w wspólnym nabożeństwie oraz ucałowaniem relikwii. Po oficjalnej części uczestnicy spotkania udali się do sali obok Sanktuarium na wspólny posiłek oraz papieską kremówkę. Przy akompaniamencie gitary, w serdecznej atmosferze kontynuowano wspólne

kolędowanie. Naszą szkołę reprezentowała p. dyr. B. Węgrzyn oraz panie B. Skalska i U. Pachana - Szpiech

### **Sukcesy w tenisie stołowym**

22 stycznia uczniowie naszej szkoły wzięli udział pod opieką pana Jacka Stasza w zawodach tenisa stołowego w ramach Szkolnej Ligi Sportowej w kategorii indywidualnej. Wyniki przedstawiają się następująco: w kategorii 2006 i młodszy - dziewczęta: I miejsce - Milena Szarek, II miejsce - Joanna Czaja, III miejsce - Lena Gac. W kategorii 2006 i młodszy - chłopcy: VIII miejsce - Krystian Kopa. W kategorii 2003 - 2005 - dziewczęta: I miejsce - Maja Krukar, II miejsce - Milena Buczyńska, III miejsce - Aurelia Gierlicka. W kategorii 2003 - 2005 - chłopcy: II miejsce - Piotr Krukar

### **Zawody w Narciarstwie Alpejskim**

24 stycznia uczniowie naszej szkoły wzięli udział pod opieką pana Witolda Wiśniewskiego i pana Kamila Kosa w zawodach narciarskich o Puchar Burmistrza Dukli. Zawody odbyły się na stoku w Chyrowej. Uczniowie naszej szkoły zajęli miejsca na podium: III miejsce - Mikołaj Pabis w kategorii 2008-2007, III miejsce - Marcelina Węgrzyn w kategorii 2006-2005. Gratulujemy!

### **Ogólnopolska Olimpiada Mitologiczna**

Z naszej szkoły konkurs pisało 6 uczniów na poziomie I oraz 6 uczniów na poziomie II. Najwięcej punktów i najwyższe miejsca osiągnęli uczniowie: Poziom I (klasy IV- VI): Łukasz Buczyński z kl. VI - 206 punktów i XVIII miejsce, Oliwia Solińska z kl. VI - 204 punkty i XIX miejsce. Poziom II (klasy: VII-VIII i gimnazjum): Marcin Dziedzic z kl. VIII - 218 punktów i dyplom laureata za XII miejsce.

### **Alfik Matematyczny i Humanistyczny**

W ramach ogólnopolskiego programu Łowimy Talenty uczniowie naszej szkoły zmierzili swoje siły w ogólnopolskich konkursach Alfik Matematyczny i Humanistyczny. Organizatorem konkursu była p. Barbara Wierdak i p. Marta Pabis, a osobami współpracującymi p. Katarzyna Szczurek i p. Urszula Szpiech.

Najwyższe wyniki w Alfiku Matematycznym uzyskali następujący uczniowie: Mikołaj Wojdyła - 132,5p., Oliwier Guzik - 124,75p., Wiktoria Nawrocka - 117,5p., Emilia Wojtowicz - 112,75p., Kamila Dudzik - 109,75p., Lena Gac - 104,75p. W Alfiku Humanistycznym klasy VI- 5: Lena Gac - 150p. i nagroda główna, czyli tygodniowy obóz w Serpelicach, Oliwier Guzik - 145p., Wiktoria Nawrocka - 140p., Kamila Dudzik - 138,75p., Emilia Wojtowicz - 130p., Weronika Brożyna - 121,25p., Mikołaj Wojdyła - 120 p., Emilia Rogowska - 116,25 p. Pozostali uczestnicy otrzymali dyplomy za udział.

### **Turniej Wiedzy Pożarniczej 2019**

7 lutego w Urzędzie Miejskim w Dukli odbył się Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej - etap gminny.

Konkurs był podzielony na dwa etapy: część pisemną i część ustną. Z naszej szkoły w turnieju wystąpiło 3 gimnazjalistów: Piotr Krukar, Mateusz Rogowski, Dawid Szpiech i 3 uczniów z klasy 6 SP: Oliwia Solińska, Vanessa Buła i Łukasz Buczyński.

A ostateczne wyniki prezentują się następująco: Grupa I (szkoła podstawowa): 2 miejsce - Vanessa Buła (SP Łęki Dukielskie). Grupa II (klasy 8 i III gimnazjum): 2 miejsce - Piotr Krukar (SP Łęki Dukielskie), 3 miejsce - Dawid Szpiech (SP Łęki Dukielskie). Gratulujemy!

*opr. M. Pabis*

*Tekst oryginalny skrócony przez redakcję*